

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

Nr 74

1 LIPCA 1990 r.

32 STRONY

Cena 250 DRS

NRD W PRZEDDZIEN ZJEDNOCZENIA



- POLSKA

- Nie rzuca się na skróty
- Prokuratura w nowym ustroju
- Podwyżka cen samochodów
- Kantor

- ŚWIAT

- Gorbaczow chce odejść
- Iran: 50000 ofiar
- NRD: od afery terrorystycznej

- SPORT

- ROZRYWKA

- NA EMIGRACJI

- RICHARD BORAKS - informacje
- Porady dla osiedlających się w Kanadzie
- Adresy parafii sponsorujących
- Odroczenie



NRD „Misza” i inni

● Palestyńscy terroryści pod kluczem ● RAF zapowiada akcje odwetowe i zabójstwo szefa NRD-owskiego MSW ● Terroryści wrócą do RFN

Rzecznik wschodniemieckiego MSW ujawnił, że RAF zagroziła serią ataków bombowych (na pierwszy ogień miałby pójść Lipsk), jeśli rząd nie przyczyni się do uwolnienia aresztowanych terrorystów i nie zorganizuje im wyjazdu do Damasku. W razie niespełnienia żądań, RAF obiecała zabić ministra spraw wewnętrznych Diestla. Minister zapowiedział, że aresztowani terroryści zostaną wkrótce przekazani stronie zachodniemieckiej.

Były wiceminister w Urzędzie Bezpieczeństwa NRD Guenter Neiber oświadczył w czwartkowym wywiadzie dla stacji telewizyjnej ARD, że przywódcy państwa od początku wiedzieli o powiązaniach RAF ze Stasi. Pierwsze kontakty miały miejsce w 1977 r., kiedy w NRD złapano trójkę terrorystów zamieszanych w zabójstwo Hannasa-Martina Schleyera.

Natomiast były szef wywiadu NRD Markus („Misza”) Wolf oświadczył, że z usług Stasi systematycznie korzystał wywiad zachodniemiecki BND. Nie zrezygnował z nich i teraz. Niedawno — według „Miszy” — BND zaproponował agentom Stasi milionowe sumy za stałą współpracę. Jego samego kuszone obietnicą cofnięcia nakazu aresztowania wydanego przez prokuratora federalnego. (mm)

Zachód o propozycji Szewardnadze na konferencji 2 plus 4

KROK WSTECZ

Radziecki minister spraw zagranicznych Eduard Szewardnadze zaproponował niemal pełne rozbrojenie zjednoczonych Niemiec. Zachód przyjął tę propozycję zimno.

Druga tura rozmów „2+4”, tym razem w Berlinie, rozpoczęła się w piątek wcześniej niż planowano, i to na świeżym powietrzu. O 10.48 potężny dźwięk przy dźwiękach marsza podniósł i odstawił na śmietnik historyczny barak Checkpoint Charlie — osławionego przejścia granicznego między dwoma Berlinami. Za tydzień będzie tu normalna ulica.

Uroczystość rozpoczęły przemówienia sześciu ministrów. Eduard Szewardnadze niespodziewanie zaproponował, by pół roku po wyborach do ogólnoniemieckiego parlamentu wycofać wojska sojuszników z Berlina i znieść specjalny status miasta.

Dwie godziny później, gdy podczas obrad Szewardnadze przedstawił pełny tekst propozycji „Ostatecznego międzynarodowego porozumienia z Niemcami”, jego partnerzy uznali ją za krok wstecz.

W co najmniej trzyletnim okresie przejściowym po zjednoczeniu Niemcy miałyby być nie w pełni suwerenne. Cztery mocarstwa zachowałyby swoje uprawnienia. Siły zbrojne Niemiec miałyby w tym czasie zostać zredukowane do poziomu

gwarantującego, że nie podejmą żadnej akcji ofensywnej. Mówi się o 200—250 tys. żołnierzy. Niemcy nie miałyby też prawa posiadania broni jądrowej, biologicznej i chemicznej.

Równocześnie byłyby redukowane obce wojska w Niemczech — „najpierw o 50 proc., potem — do poziomu symbolicznych kontyngentów lub w ogóle wycofane”.

Baker (USA), Dumas (Francja), Hurd (Wielka Brytania) i Genscher (RFN) odrzucili ideę okresu przejściowego i ograniczenia suwerenności Niemiec. „Mogłoby to destabilizować Europę” — mówił Hurd na konferencji prasowej. Podczas obrad podkreślano też, że odwołaloby to włączenie zjednoczonych Niemiec do NATO.

Wcześniej wszyscy ministrowie powitali z uznaniem czwartkowe rezolucje Bundestagu i Izby Ludowej NRD w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Zgodził się, że przysłałe Niemcy mogą objąć tylko terytorium obecnej RFN, NRD i Berlina Zachodniego, po czym odczytali dyskusje do 17 lipca — tego dnia w Paryżu dołączy do nich minister Krzysztof Skubiszewski. **Krzysztof LESKI**

BND kusi agentów Stasi

BERLIN (DPA). Wywiad zachodniemiecki (BND) obiecuje bezkarność i znaczne kwoty pieniężne dla tych pracowników i współpracowników służb specjalnych NRD, którzy przejdą do pracy w BND.

Takie informacje przekazał w publicystycznym wydaniu dziennika pierwszego programu zachodniemieckiej rozgłośni radiowo-telewizyjnej (ARD) były szef wywiadu NRD Markus Wolf. Przedstawiciele bońskich służb złożyli taką ofertę również jemu, pod warunkiem, że będzie „rozmowny” na temat swych dawnych pracowników i ich działań.

Akcja ta prowadzona jest na szeroką skalę — powiedział

Markus Wolf i ujawnił, że oferty pieniężne są siedmiocyfrowe w przypadku osób znacznie wyższych i sześciocyfrowe, jeśli chodzi o osoby mniej wtajemniczone.

W ocenie Wolfa, byłymi jego pracownikami interesują się także kontrwywiad polityczny i wojskowy oraz inne służby specjalne RFN. Wywiad NRD — dodał jego były szef — cieszył się zasłużoną sławą jako bardzo skuteczny i nie został pominięty przy dokonującej się obecnie na szeroką skalę „wyprzedaży” NRD.

W dalszej części rozmowy Wolf ujawnił, że proponowano mu cofnięcie nakazu aresztowania, który wydany został przeciwko niemu w RFN. Propozycję tę odrzucił. ■

ŚMIERĆ PRZESZUKUJE GRUZY

Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Iranie przekroczyła już 50 tysięcy. Stale rośnie — w ruinach domostw wymierają z braku wody i ran ci, którzy nie zostali zmiażdżeni w wyniku katastrofy.

Ciągłe powtarzają się wstrząsy sejsmiczne. Uniwersytet teherański podał w poniedziałek, że w ciągu ostatnich 24 godzin w dotkniętym klęską obszarze doszło do 22 wstrząsów. Niektóre dochodziły do 5,5 st. w obrotach skali Richtera. Czwartkowe, najtragiczniejsze trzęsienie ziemi miało siłę 7,3 st. Oficjalnie dane mówią o 48 tys. zidentyfikowanych ofiar, 100 tys. rannych i ponad 500 tys. bezdomnych, 100 tys. przysypanych uratowano.

Najpoważniejsza jest groźba

epidemi w skąpo zaopatrywanych w wodę obozach dla ofiar katastrofy. Pojawiło się również niebezpieczeństwo głodu. Trzęsienie ziemi zdewastowało starannie utrzymywany przez lata system nawadniającej pola uprawne — północ Iranu uchodziła zawsze za spichlerz całego kraju.

Pomoc jest dostarczana głównie helikopterami. Irańscy piloci pracują prawie bez przerwy. Bohaterem-symbolem stał się pilot Solejman Keszawars, który po trzęsieniu pochował swoją matkę, siostrę, brata, siostrzeńca i natychmiast potem wrócił nieść pomoc na swoim śmigłowcu typu Chinook. (pb)

Biała sotnia RPA

Policja południowoafrykańska zatrzymała w czwartek jedenaśtu białych ekstremistów z Afrykanerskiego Ruchu Oporu. Podejrzani są o przygotowywanie zamachu na duchowego przywódcę Czarnych — Nelsona Mandelę, prezydenta RPA Frederika de Klerka oraz ministrów: spraw zagranicznych, sprawiedliwości i obrony.

Grupa wydal też członków Jannie Smith, który przedostał się w szeregi spiskowców. Smith zeznał, że przywódcy grupy zaproponowali mu zastrzelenie Mandeli. Do zamachu miałoby dojść w lipcu na lotnisku w Johannesburgu, w chwili, gdy murzyński polityk powróci z trwającą włośnią podróżą po świecie.

Smith oskarżył też członków Afrykanerskiego Ruchu Oporu o przygotowanie do zajęcia siłą budynku parlamentu w Kapstadtzie. Miał im w tym pomagać jeden z deputowanych, członek opozycyjnej Partii Konserwatywnej, którego zadaniem było przemycenie broni do gmachu. Smith zeznał też, że grupa planowała ataki bombowe na elektrownie, zapory wodne oraz stadion piłkarski w Soweto — gigantycznym czarnym getcie koło Johannesburga. (jb)

W Anglii nadal na czarno

Wielka Brytania pomoże Polsce zorganizować opiekę nad bezrobotnymi — uzgodniło w poniedziałek min. Jacek Kuroń i brytyjski sekretarz stanu ds. zatrudnienia Michael Howard.

Program, którego koszty — 2 mln funtów, czyli ok. 3,5 mln dolarów — pokryje Fundusz Know-How, przyznany rok temu przez premier Thatcher, obejmuje także m.in. szkolenie polskich fachowców do spraw zatrudnienia i utworzenie w Polsce nowoczesnej służby w tej dziedzinie, reformę przepisów bhp, wreszcie wsparcie powstającego małego biznesu.

Howard, który uprzednio odwiedził Węgry i Czechosłow-

ację, stwierdził, że we wszystkich tych krajach dostrzegł „głębokie zrozumienie potrzeby przejścia do gospodarki rynkowej”. Dodał, że jego rząd może służyć swoim doświadczeniem w uzdrawianiu i przytaczaniu wielkich, nierentownych przedsiębiorstw państwowych, a także w rozwiązywaniu problemu bezrobocia.

Zapytany, czy przewiduje zatrudnienie Polaków w Wielkiej Brytanii (w maju min. Kuroń podpisał umowę o zatrudnieniu 1000 Polaków w RFN), Howard odrzekł: „Nie mamy takich planów. Nasze przepisy praktycznie wykluczają zatrudnianie obywateli spoza EWG”.

(KL)

Pięć dni w podziemnej putapce

FRANKLIN (AFP, AP, UPI). Przez pięć dni bez światła i żywności 37-letni amerykański amator wędrówek po jaskiniach William Lutes z Tamy na Florydzie tkwił z dwójką synów w podziemnej putapce, zanim w sobotę rano nadsięgnęła pomoc.

Lutes od 20 lat bada groty i nigdy jeszcze nie zdarzył mu się podobny wypadek. W zeszłym tygodniu wybrał się z 13-letnim Garym i 9-letnim Timothyem na spenetrowanie groty „Nowego pstrąga” we wschodniej części stanu Wirginia Zachodnia. Kiedy w czwartek rodzina nie zjawiała się jak wcześniej uzgodniono u dziadków we Franklin, ci zaalarmowali policję.

Lutesa umieszczono wraz z synami w szpitalu z powodu odwodnienia organizmu i ogólnego wycieńczenia. ■

POLACY ZAMIESZKALI WE FRANKFURCIE NAD ODRĄ utworzyli Związek Polaków „Nadodrze”.

ZOMO po rumuńsku

Władze rumuńskie zamierzają zorganizować specjalne oddziały policyjne tłumienia ulicznych rozruchów. Odpowiednią rolę w rejonach wiejskich będzie spełniać żandarmeria.

W opublikowanym w poniedziałek londyńskim dzienniku

17 ofiar „Ofelia”

TAIBEI (AFP). 17 osób zginęło, a 23 zostało uznanych za zaginione w wyniku tajfunu „Ofelia”, który przeszedł podczas soboty i niedzieli nad regionem Hualien we wschodnim Tajwanie.

15 ciał ofiar wydobyto z błota, które spłynęło z rejonów górskich nawiedzonych przez katastrofalne deszcze. ■

„The Times” prezydent Rumunii Ion Iliescu stwierdził, że czerwcowe wydarzenia w Bukareszcie raz jeszcze potwierdziły, że „przeciwstawienie się tłumowi na ulicach jest — z powodów psychologicznych — trudne dla zwykłej policji i wojska”. Zdaniem Iliescu, właśnie bierność policji i armii wobec agresywności demonstrantów „przeciwnych prawowitym władzom” spowodowała „reakcję” górników z doliny Jiu.

Projektowane oddziały specjalne będą się składały ze „zdecydowanych młodych ludzi, o nienagannej postawie moralnej”.

Iliescu zaznaczył, że napłynęły już pierwsze zgłoszenia ochotników — młodych górników z Jiu. (mor)

Amerykanie o polskim sporze

W odpowiedzi na pytanie o ocenę sytuacji politycznej w Polsce po wystąpieniu 63 członków z Komitetu Obywatelskiego, rzecznik Departamentu Stanu USA stwierdził w poniedziałek, że jest to wewnętrzna sprawa Polski i byłoby nierozważne, gdyby rząd USA opowiedział się po którejś ze stron.

„Jednakże do tej pory — oświadczył — stabilność polity-

czna była czynnikiem pozwalającym Polsce osiągnąć szybki postęp. Stany Zjednoczone są nadal przekonane, że wszystkie siły polityczne w Polsce będą w stanie przezwyciężyć rozbieżności i dalej wspólnie pracować nad dokończeniem historycznego dzieła przejścia do demokracji w Polsce”.

Maja KOWARSKA,
Waszyngton

Tragiczny rekord

NOWY JORK. (TASS).

Największe miasto amerykańskie ustanowiło światowy rekord pod względem liczby osób chorych na AIDS — obecnie na chorobę tę narażony jest co czwarty mieszkaniec Nowego Jorku w wieku od 25 do 64 lat. Poinformował o tym ośrodek kontroli nad zachorowaniami w Atlancie. Wg danych ośrodka, w wyżej określonym przedziale wiekowym nosicielami wirusa AIDS jest 24 proc. mężczyzn i 8,1 proc. kobiet. Wskaźniki te są większe niż w jakimkolwiek innym mieście w świecie uwzględniając niektóre miasta w Afryce z tradycyjnym wysokim stopniem zachorowalności na AIDS. Łącznie w USA wśród osób dorosłych zarejestrowano 2,2 proc. chorych na AIDS, 56 proc. z nich to homoseksualiści, 29 proc. narkomani, 2 proc. zaraziło się na skutek doświadczenia się wirusa w takich krw.

Piorun w ropę

Cztery zbiorniki, zawierające po 5 tys. ton ropy naftowej wybuchły w szwarciek w Nef-tejugańsku (obwód tłumenski, zachodnia Syberia).

Rozprzestrzeniający się z olbrzymią siłą ogień zniszczył tajgę w pastwie przylegającym do bazy naftowej. Powodem wybuchu było uderzenie pioruna.

Na szczęście zbiorniki nie były wypełnione po brzegi — podaje agencja TASS. Obawiano się, że szalejąca z prędkością 120 km na godzinę burza przetrzuci ogień na pobliski kompleks 14 zbiorników, z których każdy mieści po 20 tys. ton ropy. (Jb)

SRI LANKA

Masakra

Terrorysty z organizacji „Tamilskie Tygrysy” zaktuli około 62 mieszkańców muzułmańskiej wioski Nintavur na wschodnim wybrzeżu Cejlonu.

Masakra miała miejsce w piątek. Była odwetem za wskazanie bazy „Tygrysów” wojskom rządowym. Napastnicy nie używali broni palnej, by nie zaalarmować posterunków wojskowych. (Jb)

Angielskie Plenum Lekarskie, jako jedyne uznane przedstawicielstwo angielskich lekarzy, zabroniło wykonywania zawodu zawodowemu lekarzowi, doktorowi Keymontowi Krocket, za kupowanie nerek z tureckich dawców, w zamian za bardzo niską cenę. W całą sferę włączony jest także przedstawiciel doktora w Konstantynopolu, brat znanego tłumacza greckiej ambasad w Londynie, Ata Kader. Sprawę ujawnił jeden z Turków, który podpisał dokument w języku angielskim nie znając tego języka. Po podpisaniu tegoż dokumentu został uśpiony, a obudzili się bez nerki, która wszczepiono Libijczykowi. Za tę przysługę Turcy mieli otrzymać 2650 funtów. Po 15 dniach spędzonych w pensjonacie, został wysłany z powrotem do Turcji, gdzie zaskarżył pośrednika o większą kwotę. Za przeszczep nerki placono lekarzowi 220 milionów tureckich lirów, podczas gdy dawcy otrzymywali z tego 10 milionów

Jeszcze jeden faraon — Marlon Brando, przygotowuje już swój grobowiec! Skąd to odniesienie do egipskich faraonów? Dlatego, że Marlon Brando nie zadowolony z mniejszego od piramidy. Przygotowuje sobie piramidę-mauzoleum, w którym będzie miał do dyspozycji dużo miejsca, aby zmieścić tam wszystkie wartościowe rzeczy, które zgodnie z jego wolą mają mu towarzyszyć po śmierci. To że jego syn jest oskarżony o morderstwo nie wystarczy, by powstrzymać go od budowy. Ach, te gwiazdy!

EKSPLOZJA ZNISZCZYŁA CARLTON CLUB W CENTRUM LONDYNU — podały informacje agencje informacyjne. Carlton Club był miejscem spotkań członków działaczy Partii Konserwatywnej. Wybuch nastąpił późnym wieczorem. Gruzy uwięziły wiele osób wewnątrz.



POLECAMY
PO PRZYSTĘPNYCH
CENACH:

kiełbasę szynkową,
krakowską,
rzeszowską

parówki
boczek, szynkę

oraz kapustę
i ogórki kiszzone

TOWARY SĄ
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

POLACY ZAOPATRUJĄ SIĘ
W „AURZE”!

tel. 3210774



ARMODIJOU B
ATENY
targ owocowo-
warzywny

Zjazd komunistów rosyjskich Gorbaczow zdenerwowany

(C). Zdenerwowany licznymi atakami, a często wprost kierowanymi pod jego adresem oskarżeniami na odbywającej się w Moskwie konferencji partyjnej, przywódca Związku Radzieckiego powiedział, że być może za kilka dni przestanie pełnić funkcję szefa KPZR. Obradująca od 19 bm. w Moskwie konferencja partyjna komunistów Rosji przyjęła 20 bm. uchwałę o powstaniu Komunistycznej Partii RFSRR. Jednocześnie delegaci opowiedzieli się za przekształceniem konferencji w zjazd założycielski.

Jeżeli początkowo Michaił Gorbaczow sprzeciwiał się utworzeniu samodzielnej partii komunistów rosyjskich, to teraz sam dołączył swój głos do tych, którzy za taką opcją się opowiedzieli. Ale Gorbaczow proponował, aby nie oddzielać tej partii od KPZR i zjazd założycielski taką decyzję podjął. Ocenia się, że jest to jego zwycięstwo.

Na zjeździe, który stał się areną politycznej walki o to, jaka ma być przyszła partia komunistyczna (2 lipca zaczyna się zjazd KPZR), domowały dwa nurty. Zresztą dzieje się tak od dłuższego cza-



Rosyjski monarchista demonstruje swą sympatię do ostatniego cara, Mikołaja II, przed stadionem na Łużnikach, gdzie odbył się wiec komunistów rosyjskich. Fot. CAF — AP

su. Jedni prezentują się jako zwolennicy odnowionej partii, partii reform i zmian przebiegających w duchu pieriestrojki. Drudzy podtrzymują stary kurs w nieco innym, co prawda, wydaniu i chcą utrzymania dotychczasowej linii ideologicznej, a nawet domagają

się powrotu do „sprawdzonych metod” okresu stalinowskiego.

Wiele mówiono, co jest ewenementem w ZSRR, o samym Gorbaczowie. Aleksander Mielnikow ostrzegł radzieckiego przywódcę przed powrotem do kultu jednostki. Przedstawiciel armii, generał-pułkownik Albert Makaszow, bronił pozycji wojska i atakował Gorbaczowa za jego politykę zagraniczną. „Towarzysze, armia i marynarka będą jeszcze Związkowi Radzieckiemu potrzebne” — stwierdził. Zabrał też głos Jegor Ligaczow, który powiedział, nawiązując do pełnienia przez Gorbaczowa funkcji prezydenta i sekretarza generalnego KPZR, że „nie można kierować partią, tą kierowniczą siłą, nie poświęcając jej bez reszty czasu. Ale być może, można obejść się bez niej”.

Na marginesie dyskusji zjazdowej w kuluarach mówi się, że powstanie komunistycznej partii Rosji jest jeszcze możliwe z innego powodu. Zreformowane KC KPZR postawiło się wielu partyjnym biurokratom. Co z nimi zrobić? Być może więc długoletni pracownicy aparatu znajdują zajęcie w powstających strukturach nowej partii... R. M.

RUMUNIA

Pół roku później

● Oficjalny dzień pamięci narodowej ● Strajk ostrzegawczy studentów ● Wyrok na brata „conducatora” ● Kto będzie prowadził Frontowi Ocalenia Narodowego?

22 czerwca minęło sześć miesięcy od pamiętnej ucieczki Nicolae Ceausescu i jego żony z Bukaresztu.

Oficjalne delegacje rządu, armii i parlamentu złożyły wieńca we wszystkich miejscach stolicy, gdzie doszło do krwawych starć między ludnością a „siłami porządkowymi”. Na Cmentarzu Bohaterów, gdzie pochowano ofiary grudniowej rewolucji, odbyła się uroczystość żałobna z udziałem Iona

Illescu, niedawno zaprzysiężonego na prezydenta Rumunii. W całym kraju odbyły się msze za dusze zmarłych.

Opublikowane 9 czerwca dane o ofiarach rumuńskiego grudnia mówią o 1033 zabitych (540 w Bukareszcie i około 100 w Timisoarze) oraz 2198 rannych.

Podczas uroczystości żałobnych nie sygnalizowano żadnych incydentów, choć utrzymuje się napięcie spowodowane zeszytgodniową brutalną akcją policji przeciwko manifestantom antykomunistycznym na placu przed uniwersytetem w Bukareszcie. Zginęło wówczas 6 osób. Do dzisiaj w areszcie przetrzymywane są 122 osoby. Studenci domagają się zwol-

nienia aresztowanych, 21 czerwca rozpoczęli strajk ostrzegawczy.

Z apelem do rządu USA o wywarcie presji na władze rumuńskie, by przywróciły demokrację, zwrócili się znani działacze opozycyjni Dolina Cornea i Petre Bacanu (redaktor naczelny „Romania Libera”), którzy przebywają w Waszyngtonie.

● W czwartek sąd w Bukareszcie skazał na 15 lat więzienia gen. Nicolae-Andrute Ceausescu, brata byłego dyktatora. Udowodniono mu wydanie rozkazu użycia broni i własnoręczne zabójstwo kilku demonstrantów.

● „Od środy — dnia swojego zaprzysiężenia — prezydent Ion Illescu nie jest już przewodniczącym Frontu Ocalenia Narodowego. Zgodnie z prawem musiał się zrzec przywództwa partii. Jego funkcje pełni czasowo Nicolae Dumitru. „Niedługo odbędą się wybory nowego przewodniczącego” — zawiadomił w piątek rzecznik Frontu Adrian Nastase. (mor)

NIE RZĄDZI SIĘ NA SKRÓTY

Minister Małgorzata Niezabitowska na konferencji prasowej 22 czerwca powiedziała: „Bardzo modnym hasłem stało się przyspieszenie. Ci, którzy się nim posługują, nie przedstawiają żadnej alternatywy wobec rządowego programu czy choćby propozycji korekt, które byłyby czymś więcej niż katalogiem pobocznych życzeń, nierealistycznych żądań lub zbawiennych rad”.

Następnie min. Niezabitowska wraz z sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, Markiem Dąbrowskim przedstawił dokonania rządu w ciągu dziesięciu miesięcy jego istnienia (obszerne omówienie ich wystąpienia — czytaj na str. 4).

Min. Dąbrowski stwierdził: „Zarzut o zbyt wolnym tempie reform gospodarczych

wydaje się nieporozumieniem, jeśli nie wręcz absurdem. Sam tylko program stabilizacyjny stanowi głęboką, dramatyczną, żeby nie powiedzieć rewolucyjną zmianę warunków życia gospodarczego, która dotknęła wszystkich bez wyjątku obywateli, wszystkich uczestników życia gospodarczego. Zresztą dotąd rząd był krytykowany raczej za zbyt radykalizm, a nie brak radykalizmu w tej dziedzinie”.

Na zakończenie prezentacji dokonał rządu Tadeusza Mazowieckiego minister Niezabitowska stwierdziła: „Budowanie państwa demokratycznego, państwa prawa i gospodarki rynkowej na drodze pokojowych, chociaż zdecydowanych i konsekwentnych działań wymaga nie tylko wielkiego wysiłku od nas

wszystkich, ale także czasu. Ktośkolwiek twierdzi, że można zrobić to łatwiej, szybciej i na skróty, a jeszcze do tego wymachując szeptem, prezentuje jedynie populistyczny radykalizm, zmęczonym ludziom proponując mrzonki zamiast nadziei.

Przy wszystkich trudach codziennego życia, a nawet błędach, które popełniamy, nie ma innej drogi do zbudowania Polski demokratycznej i dostatniej. I to niezależnie od tego czy będzie to ten rząd czy jakikolwiek inny”.

Na pytanie, „kto to są przyspieszacie”, min. Niezabitowska sprzecyzowała, że chodzi jej o osoby z Porozumienia Centrum, o nowe kierownictwo Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie i o samego Lecha Wałęsę.

Oświadczenie MSW

(C). Publikujemy obszernie fragmenty wypowiedzi dla PAP gen. dyw. Henryka Dankowskiego, wiceministra spraw wewnętrznych oraz płk. Jerzego Karpacza, b. szefa SB na temat niszczenia w resorcie materiałów archiwalnych.

— W związku z reorganizacją MSW i likwidacją byłej SB w sierpniu ub. roku podjęto decyzje o porządkowaniu i brakowaniu wytworzonych przez te (likwidowane — przyp. red.) jednostki materiałów operacyjnych i innych dokumentów służbowych.

Brakowanie zgodnie z obowiązującymi w resorcie przepisami oznacza przekazywanie na makulaturę materiałów wytworzonych i wykorzystanych przez daną jednostkę, które nie podlegają przechowywaniu, bo nie ma-

ją znaczenia jako źródło informacji o wartości historycznej lub utraciły przydatność operacyjną, albo też takich, których okres przechowywania minął. Decyzje o brakowaniu podjęte zgodnie z reorganizacją resortu nie stanowiły naruszenia prawa.

Przepisy resortowe wydane zostały na podstawie upoważnienia ustawowego. Zgodnie z nimi gestorem dokumentów jest ta jednostka, która je wytworzyła a archiwum MSW tylko ich depozytariuszem.

W związku z sygnałami, że w czasie brakowania materiałów operacyjnych dochodzi do naruszenia tych przepisów, lub też nieprawidłowej ich interpretacji 31 stycznia minister spraw wewnętrznych zakazał niszczenia w resorcie jakiegokolwiek akt.

Włamanie do cerkwi

Nieznani sprawcy dokonali włamania do cerkwi prawosławnej w Suwałkach; skradli mienie sakralne ogólnej wartości ponad 20 mln zł, m. in.: ikonę, tabernakulum, chorągiew z początku XX wieku, dwa posrebrzane lichtarze z mosiądzu oraz Ewangelię z końca XIX wieku zdobioną okuciami i spiętą zawiasami.

Kto chce starej ordynacji

Sejm odrzucił projekt nowelizacji ordynacji wyborczej do parlamentu zaproponowany przez posłów z różnych klubów. Chodziło o skreślenie z ordynacji zapisu o podziale mandatów i w ramach kontraktu politycznego zawartego przy Okrągłym Stole — tak teby ewentualne wybory uzupełniające mogły być w pełni demokratyczne.

Projekt akrytykowała Anna Dynowska (SD): Trzeba przygotować nową ordynację, a nie poprawiać starą. Aleksander Łuczak (PSL): Poprawiona ordynacja nie znajdzie akceptacji społecznej, a mogłaby być wykorzystana do nowych wyborów do Sejmu. Stefan Niesiołowski (OKP): Okrągły Stół się przeżył, ale nowelizacja ordynacji jest niepotrzebna.

Za ustawą głosowało 75 posłów — niecały OKP, przeciw — 163, 9 wstrzymało się od głosu.

A więc jesteśmy jedynym parlamentem na świecie, który nie ma żadnej ordynacji wyborczej, stara jest nie do użytku — powiedział Bronisław Geremek (OKP). — Chcielibyśmy usunięcia zapasu o kontrakcie dla dobrego imienia Polski w świecie. Jasna intencja została przez Wysoką Izbę odrzucona.

Mrozek uchyla się od prezydentury

„Ja jestem absolutnie niezdolny do czegoś takiego” — odpowiedział Sławomir Mrozek pytany w czasie piątkowej krakowskiej konferencji prasowej (jedynej w czasie całego jego festiwalu), czy zamierza iść w ślady Wacława Hawla.

Kontraktowe wojsko

Będzie można zostać zawodowym żołnierzem na próbę. Projekt nowej ustawy przewiduje pięcioletnią kontraktową służbę wojskową.

Wprowadzenie trzech rodzajów zawodowej służby wojskowej: stałej, kontraktowej i nadterminowej przewiduje projekt nowej ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, przygotowywany przez Ministerstwo Obrony Narodowej — poinformowano nas 25 czerwca w Departamencie Kadr MON.

Kontrakt z wojskiem trwałby pięć lat i będą się mogli o niego starać oficerowie i chorążowie rezerwy oraz absol-

wenci szkół wyższych, którzy odbyli przeszkolenie w SPR-ach. Będą mieć do niego prawo także żołnierze po służbie zasadniczej, którzy zdali maturę. Osoba, która podpisze umowę z wojskiem, zyska prawo wyboru miejsca odbywania służby. Po pierwszym kontrakcie może — zgodnie z projektem — starać się o przeniesienie do służby stałej.

O zakwalifikowanie do służby nadterminowej trwającej od roku do czterech lat mogliby się ubiegać żołnierze służby zasadniczej po rocznym pobycie w wojsku. Ochoćby mieli prawo wyboru jednostki, zakwaterowania, do pensji (nieco niższej od żołnierzy służby stałej) oraz wolne popołudnia.

Żołnierze wszystkich rodzajów wojska zawodowego według projektu otrzymają prawo wypowiedzenia służby. Wyjątek stanowią absolwenci wojskowych szkół wyższych, którzy będą mogli to uczynić po 12 latach służby, a chorążowie — po ośmiu. Jeśli chcieliby opuścić wojsko wcześniej, powinni zwrócić koszty kształcenia.

(fed)

Na co chorujemy

● Co roku w szpitalach ogólnych hospitalizowanych jest około 4,5-4,6 mln osób. Głównymi przyczynami pobytu mężczyzn w szpitalach są choroby układu krążenia, oddechowego oraz urazy i zatrucia, a także — choroby układu trawienno-gastrointestinalnego. Kobiety leczone są głównie z powodu powikłań ciąży, porodu i poronienia, chorób układu moczowo-płciowego, krążenia oraz układu trawienno-gastrointestinalnego. Z powodu zaburzeń psychicznych na oddziałach psychiatrycznych leczą się co roku 170 tys. osób, tj. około 0,5 procent ludności Polski.

● Niepokojąco wzrasta liczba zachorowań na nowotwory złośliwe. Np. w 1987 r. zarejestrowano ponad 80,4 tys. przypadków nowych zachorowań, tj. u około 0,2 proc. ludności Polski. Wskaźnik takich zachorowań był dwukrotnie wyższy niż w roku 1960 i 1,2 raza wyższy niż w 1970 r.

● W roku 1988 zarejestrowano 19 tys. nowych przypadków gruźlicy płuc.

● Z powodu chorób układu krążenia w przychodniach leczono się w 1988 roku 1,3 mln osób (przede wszystkim na nadciśnienie tętnicze oraz niedokrwienne choroby serca).

● Na cukrzycę choruje 400 tys. osób, z czego 149 tys. leczonych jest insuliną.

● W Polsce żyje 3,5 mln niepełnosprawnych, w tym blisko 3 mln inwalidów.

Dariusza Szymkowiaka z Mosiny koło Poznania, który w połowie lutego wraz z czwórką przyjaciół zginął w rejonie Małolęcziaka na Czerwonych Wierchach.

Kilka dni temu w siedzibie Grupy Tatrzańskiej GOPR odbył się koncert Jerzego Gruszczyńskiego, zakopłańskiego artysty, który skomponował i wykonał „Suitę Małolęcka” poświęconą dramacie pięciu turystów z Poznania.

Do NRD bez wiz...

Według informacji uzyskanych przez „Gazetę” w polskim MSZ, przedstawiciele NRD zapewnili, że wizy nie będą obowiązywać Polaków podróżujących do NRD „tak długo, jak długo to państwo będzie istnieć”. Po 1 lipca utrzymane węgą będą stare zasady — wyjazd na paszport i zaproszenie. Polaków, którzy — wykorzystując fakt, że za tydzień zniknie praktycznie granica wewnątrz Niemiec — zapragną na zaproszenie z NRD jeździć do RFN, policja zachodniemiecka zamierza nękać lotnymi kontrolami na terenie RFN.

Trwa spór o podróże Polaków do Berlina Zachodniego: Niemcy obstają podobno przy wizach (tak jak do RFN), Polska się temu stanowczo sprzeciwia.

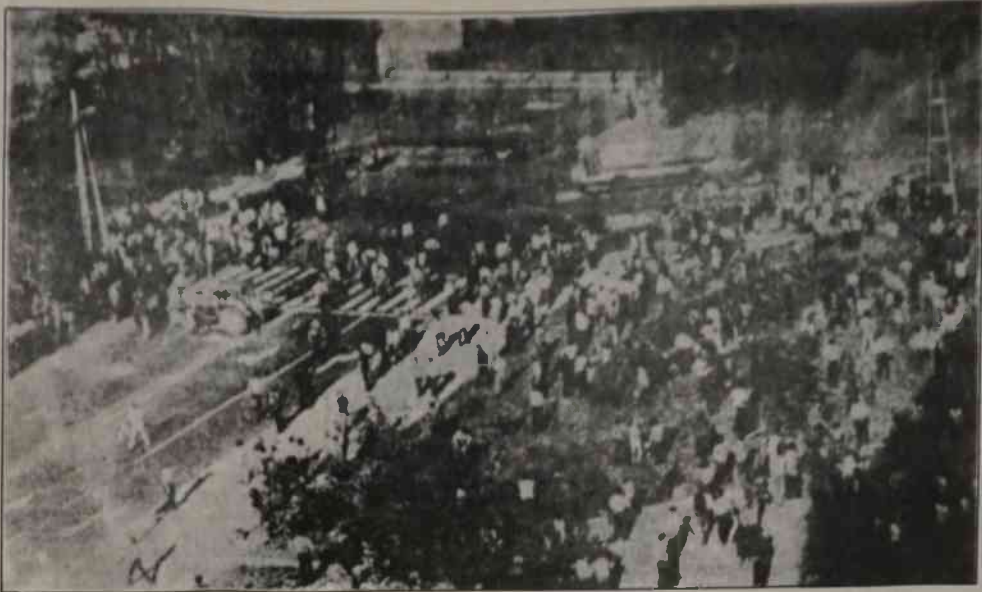
Śmierć na Rysach

STANISŁAW KAŁAMACKI

Kalendarzowe lato w Tatrach, w których panuje jeszcze zima, rozpoczęło się śmiertelnym dramatem. W czasie narciarskiego zjazdu z najwyższego szczytu ponosił śmierć 27-letni Remigiusz Bochenek z Krakowa. Już przy pierwszym skrajnie upadł, wpadł na skały i ponosił śmierć na miejscu. Świadcami tragedii byli jego dwaj koledzy, również narciarze. Należy zaznaczyć, że nie byli to debiutanci nar-

ciarstwa wysokogórskiego, mieli w dorobku liczne zjazdy w Tatrach, Alpach i Kaukazie. Dla Remigiusza Bochenia był to piąty zjazd z Rysów.

Dla grupy tatrzańskiej miniony sezon zimowy był trudny i dramatyczny, 169 interwencji, ratowane 210 osób, 17 osób poniosło śmierć w Tatrach. Grupa tatrzańska GOPR nadal poszukuje zwłok



Radom '76. 25 czerwca to dzień XIV rocznicy protestu robotniczego w Radomiu. W mieście tym, spontanicznie wspartym przez robotników „Ursusa”, wypisana została jedna z bardziej tragicznych kart najnowszej historii naszego kraju. Tamte pamiętne wydarzenia stały się początkiem drogi ku innej Polsce, nowej rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej.

Na archiwalnym zdjęciu — manifestacje przed płonącym budynkiem b. Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu.

Fot. Bronisław Duda

Kościół szpitalom

Arcybiskup Florencio Angellini, przewodniczący papieskiej Komisji Duszpasterstwa Służby Zdrowia, podczas kilkudniowej wizyty w Polsce przekazał nowoczesny sprzęt medyczny kilku polskim szpitalom, m.in. bombę kobaltową do leczenia chorób nowotworowych, 3 ultrasonografy i 16 aparatów do analiz.

Podczas spotkania 21 czerwca arcybiskupa z premierem Mazowieckim, ministrem zdrowia i polskimi władzami kościelnymi rozważano też możliwość zorganizowania w Warszawie światowego kongresu nt. humanizacji medycyny. (ac)

Stronnictwo Narodowe o religii w szkołach

Stronnictwo Narodowe ogłosiło stanowisko w sprawie przywrócenia nauki religii w szkole. Stwierdza ono, że przywrócenie nauki religii w szkole podobnie jak odkłamanie historii naszego narodu i wymóg akcentowania wartości patriotycznych w wychowaniu młodzieży nie tylko nie stanowi zagrożenia dla niczych sumień, ale przeciwnie, jest ważnym warunkiem ich kształtowania w duchu poczucia własnej wartości narodowej i wyznawanej oraz dopiero stąd płynącej tolerancji dla innych.

Czy ktoś przeżył z tej listy?

Prokuraturze wojewódzkiej w Białymstoku przekazane zostały przez tamtejszy WUSW dokumenty Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z lat 1944-45. Traktują one o przekazaniu NKWD Polaków aresztowanych przez UB za przynależność do AK, WIN lub podejrzanych o działalność podziemną.

Wśród dokumentów są trzy wykazy w języku rosyjskim, zawierające łącznie przeszło 570 nazwisk osób aresztowanych w obecnych województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Druk tego ponurego dokumentu, opatrując go tytułem: „Czy ktoś z tej listy przeżył?” rozpoczął „Kurier Poranny”.

„Wieczór”

„Nigdy i nigdzie nie spotykalem ludzi do tego stopnia identyfikujących się ze swoimi słabościami co Polacy. Polacy narzekający na prawie wszystko, co ich tu spotyka, ale nieskorzy są do konstruktywnego działania, aby ten stan rzeczy zmienić.”

Jay Cohen

● Głodujący już 35 dni w Legnicy, Jerzy Dziędzicki z KPN i Marek Zadrożny z WiP (dogmagający się wycofania wojsk radzieckich z Polski) zwrócili się 25 czerwca do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii o pomoc lekarską. Protestujący twierdzą, że są bardziej wyczerpani, a od 9 dni nie mieli opieki lekarskiej.



Co z tą marką?

(W) Najbliższe dni zdecydują, co stanie się z markami NRD, będącymi w obiegu kantorowym. Obecne notowania marek wskazują na dużą nerwowość ich posiadaczy. Jedni skupują, drudzy pośpiesznie pozbywają się tej waluty, która 1 lipca traci ważność.

I tak — w poniedziałek najmniej (1400 zł) płacy za marki kantory w Kielcach i Poznaniu — najwięcej (aż 1950 zł) kantor MAX w Gdyni. W warszawskich kantorach skupowano marki od 1800 do 1900 zł. Najtaniej (po 1500 zł) sprzedawano marki w Poznaniu, najdrożej (po 2100 zł) w Gdyni.

Pekażowski kurs dolarów bez zmian — skup 9500, sprzedaż 9650 zł. (lat.)

FSO podnosi ceny samochodów

Samochody z FSO podwyższy o 5 mln zł — podała PAP. Podstawowa wersja „Poloneza” kosztuje obecnie 47,5 mln, a FSO 125 — 35,25 mln zł. Ceny samochodów w wersji z wyposażeniem dodatkowym wynoszą odpowiednio 57,5 mln i około 40 mln zł. Jeszcze dwa miesiące temu FSO nęciła klientów obniżką cen — „Polonez” kosztował wtedy 37,5 mln.

RYNEK PRACY

Nie zmienia się też sytuacja w poszczególnych województwach. Nadal najwięcej bezrobotnych jest w Katowicach, Łodzi, Bydgoszczy, Olsztynie, Kielcach. Z tym że największy — w stosunku do zatrudnionych w gospodarce — udział bezrobotnych zanotowano w województwie suwalskim (9,84 proc.), łomżyńskim (9,47 proc.), ciechanowskim (9,04 proc.), konińskim (8,51 proc.), wrocławskim (7,08 proc.) i płockim (7,55 proc.). Najwyższej — powyżej wskaźnika krajowego — wzrosła w ostatnich tygodniach liczba bezrobotnych w Bielskopodlaskim, Bielskiem, Rzeszowskim, Toruńskim i Wrocławskim.

Ponad 7 tys. zakładów zapowiada dalsze zwolnienia grupowe, które mają objąć 290 tys. osób. W największym stopniu dotyczy to województwa warszawskiego, katowickiego, śląskiego i skierniewickiego.

W połowie bm. do dyspozycji bezrobotnych było ok. 45 tys. ofert pracy, w tym ok. 40 tys. — na stanowiska robotnicze.

Województwo	Liczba ofert pracy	Liczba bezrobotnych	Województwo	Liczba ofert pracy	Liczba bezrobotnych
ogółem	44.294	511.152	nowosądeckie	359	9.099
warzawskie	10.701	10.773	śląskie	1.094	17.625
bielskopodlaskie	54	4.311	opolskie	660	6.776

bielostockie	270	15.400	ostreńskie	148	6.774
bielskie	1.260	7.448	piławskie	192	9.735
bydgoskie	831	10.848	piotrkowskie	518	12.096
chełmskie	79	3.235	obornickie	140	12.104
ciechanowskie	216	10.514	poznańskie	992	10.404
częstochowskie	597	8.698	przemyskie	144	7.887
elbląskie	552	7.370	redanieckie	161	8.508
gdańskie	2.744	15.463	rzeszowskie	388	12.936
gorzowskie	411	9.475	średzkie	215	6.905
jeleniogórskie	495	10.273	staszowskie	186	8.509
kalińskie	226	11.022	skierniewickie	146	8.437
katowickie	5.898	23.927	ślupskie	671	9.946
kielckie	1.130	17.528	suwalskie	221	14.202
konińskie	215	11.343	szczecińskie	1.723	7.629
kozłowski	583	10.307	ternobrzezkie	139	8.658
krakowskie	1.086	6.792	termenickie	321	6.209
królewieckie	37	9.313	toruńskie	376	13.669
legnickie	275	7.893	wałbrzyskie	804	10.891
łęczyńskie	602	4.612	wrocławskie	145	9.434
lubelskie	548	14.760	zamojskie	1.244	12.104
łódzkie	240	7.256	zgorzelskie	76	6.005
łódzkie	1.292	20.221	złotogórskie	389	11.595



AUTOBAZAR

OBLAWA

(P) Tego jeszcze nie było. Gościł warszawskiego niedzielnego autobazaru byli przedstawiciele służb kryminalnych policji polskiej, austriackiej i RFN. Celem tej niezapowiedzianej wizyty była kontrola dokumentów tych samochodów (zwłaszcza marek zachodniemieckich), które skradziono na terenie RFN i Austrii, a następnie sprowadzono do Polski i tu sprzedawano na targowiskach typu Bemowo. Samochody te są rejestrowane w wydziałach komunikacyjnych na terenie całego kraju, nie posiadają jednak dokumentów oryginalnych. Atrakcyjne, bardzo żądane ceny tych luksusowych aut stanowiły od wielu miesięcy zachętę dla naiwnych klientów.

Akcje „Giełda” prowadzono w dwóch etapach. O godz. 7 ekipy służb kryminalnych przystąpiły do rozpoznania terenu. O godz. 8 rozpoczęła się akcja sprawdzania dokumentów.

Samochodowa mafia od razu zorientowała się, co w trakcie poczty. Na bazarze zapanował popłoch. Kilku kierowcom „trafnych” samochodów udało się zbiec. Okazało się, że mafia jest dobrze zorganizowana. Ktoś doniósł o akcji. Ktoś inny odstawiał bariery...

Jak nas poinformował kierujący akcją policjant Jan Rupinski — do godz. 11 wyiszkano kilka kradzionych samochodów, w tym „Mercedesy”, „Audi”, „Porsche 944”, „Nissan 3000”. Kilka innych luksusowych samochodów zostało porzuconych

na placu targowym. Przez długie godziny „właściciele” nawet do nich nie podchodzili...

Plan pierwszej tego typu akcji był więc obfity. Podobne obławy będą powtarzane nie tylko w Warszawie, lecz także na terenie całej Polski.

Po tych niecodziennych wydarzeniach — wróćmy do relacji o cenach samochodów rodzimej produkcji. Największy rozgardiasz dotyczył „Polonezów”. I takt — tegoroczne egzemplarze wycenione były od 35 do 42 mln zł, ubiegłoroczne od 30 do 39 mln zł (!), trzyletnie od 29 do 32 mln zł. Za roczne FSO 1500 żądano od 25 do 27 mln zł. Za tegoroczne „maluchy” żądano w granicach 10,5 mln zł. Roczne od 16 do 17 mln zł. (tat.)

CENY nie do przyjęcia

Z inicjatywy „Solidarności” Rolników Indywidualnych spotkała się w piątek Rada Krajowa Związku z wicepremierem Czesławem Janickim i przedstawicielami Ministerstwa Finansów. Dyskutowano m.in. o cenach i organizacji skupu płodów rolnych. Rolnicy uznali za nie do przyjęcia tegoroczne ceny skupu rzepaku, proponowane przez zakłady tłuszczowe; pszenicy i żyta — przez Państwowe Zakłady Żytowe oraz zrycza (z wyjątkiem wleprzo-

wego). Propozycje związkowców były wyższe od 20 proc. (żyto) do 100 proc. (mleko).

Wicepremier Janicki poinformował o przyznaniu przez budżet 400 mld złotych na restrukturyzację mleczarstwa i przedstawił kilka wariantów poprawy sytuacji w spółdzielniach (zmiana dotacji do mleka, wycofanie się z cen urzędowych, odblokowanie kredytów).

Rada Krajowa potępiła użycie w Miawie sił porządkowych przeciwko protestującym rolnikom.

W chwili zamykania numeru spotkanie trwało. (kana)

Szybkie ujęcie mordercy

16 godzin wystarczyło funkcjonariuszom Wydziału Kryminalnego Wojewódzkiej Komendy Policji w Katowicach na ustalenie i ujęcie sprawcy zbrodniczej napadki na gościa ośrodka rekreacyjnego w Kamieniu k. Rybnika.

19 bm. w godzinach nocnych do pokoju zajmowanego przez 24-letniego obywatela RFN i towarzyszącą mu kobietę wszedł, przez uchylone drzwi balkonowe, nieznamy mężczyzna. Obudowana kobieta wszczęła alarm. Wywłazała się szamotanina, w czasie której napastnik zamordował nożem lokatora pokoju i ciężko zranił jego towarzyszkę.

Sprawca okazał się odbywający aktualnie służbę wojskową byłym pracownikiem ośrodka, 23-letni R. W. Z jego zeznań wynika, iż wcześniej został okradziony na terenie ośrodka i postanowił wyrównać sobie straty dokonując kradzieży w jednym z pokoi. Trafiał na przypadkowych ludzi. Przestraszony ich reakcją zabił...

Prokuratura w nowym ustroju

(C). Aleksander Hersog — I zastępca prokuratora generalnego — przedstawił 28 bm. na konferencji dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych wiele informacji o zmianach zachodzących w prokuraturze, o stanie przestępczości oraz o ustaleniach wielu śledstw, które przyciągają uwagę opinii publicznej.

Zmiany w ustroju prokuratury są odbiciem zmian ustrojowych w państwie — nie będzie już jej zadaniem kontrola przestrzegania prawa, lecz ściganie przestępstw, prowadzenie postępowań przygotowawczych i występowanie przed sądem. Nie ma już Prokuratury Generalnej, lecz jedynie Departament Prokuratury w Ministerstwie Sprawiedliwości. Także prokurator przestał pełnić funkcję obrońcy systemu politycznego, lecz stał się urzędnikiem państwowym, którego dotyczy zakaz przynależności do partii politycznych i uczestniczenia w jakiegokolwiek działalności politycznej (poza sprawowaniem mandatu posła i senatora) a z drugiej strony — stał się on praktycznie nieusuwalny z zajmowanego stanowiska.

W wyniku przeglądu kadrowego powołano 48 nowych prokuratorów wojewódzkich — jedynie 2 spośród nich piastowało tę funkcję poprzednio. Wymieniono również niemal wszystkich zajmujących prokuratorskie stanowiska wyższego szczebla, w tym prokuratorów rejonowych. Na 3613 prokuratorów pełniących dotąd swoje funkcje (było ok. 900 etatów nie obsadzonych)

nie powołano ponownie na te stanowiska 238 osób tj. 9,5 proc.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, Aleksander Hersog omówił stan śledstw, których wynikami interesują się wszyscy.

● Nie ma materiałów świadczących o tym, że sprawę gangu Ormian handlujących dewizami należałoby wiązać z podpaleniem naczekania red. Jachowicza. Ustalono, że żaden członek rodziny dziennikarza nie miał związku z osobami zastrzelonymi, których zwłoki wyrzucano z samochodu na katowickiej szosie. Nadal w tej sprawie wchodzi w grę motyw zemsty, jednak wykluczono już, że mógł dotyczyć dzieci dziennikarza — Katarzyny i Piotra. Pod uwagę brana jest również „wersja piromana”, jako sprawcy tego i kilku podobnych podpałów. W tej sprawie wyjaśniono kilka okoliczności, a przede wszystkim — jest już podejrzany.

● W sprawie dokumentów milicyjnych spalonych w Piotrkowie Trybunalskim prok. Herzog wyjaśnił, że ustalone zostało, iż polecenie takiego działania wyszło z MSW. Departament Prokuratury zarządził dochodzenie w tej sprawie (z art. 246 § 1 k.k.), które wszczęto 10 bm. W odpowiedzi na pytanie sugerujące powiązanie z tą sprawą szefa SB Jerzego Karpacza, którego przed odpowiedzialnością chroni immunitet poselski, prokurator odpowiedział, że o możliwości wszczęcia postępo-

wania przeciwko posłowi decyduje Sejm.

● Nie może być prowadzone po raz drugi postępowanie w tej samej sprawie wobec winnych zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Nie wyklucza się jednak, że mogą oni być w posiadaniu nie ujawnionych dotąd informacji, a zatem możliwe są ich przesłuchania.

● I zastępca prokuratora generalnego potwierdził informację o objęciu nadzorem Departamentu Prokuratury śledztwa w sprawie śmierci ks. Zycha.

● Nie potwierdził natomiast pogłosek o udziale obywateli ZSRR w nielegalnym handlu bronią na terenie naszego kraju, choć stwierdził, że trzeba się z tym liczyć. Poinformował, że pracownik PKP przemycający ruble do Wiednia przebywa w areszcie tymczasowym.

● Przypomniał, że 2 czerwca prokurator generalny RP złożył wnioski o wznowienie postępowania w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska. Wznowienie takie jest możliwe między innymi wtedy, gdy w toku postępowania przygotowawczego dopuszczono się przestępstw. Takich przestępstw w tej sprawie dopatrzone się, i to kilku. Wszystkie one zagrożone są karą do 5 lat więzienia, ponieważ jednak miały miejsce w latach 1983—84 — nastąpiło już ich przedawnienie. O wznowieniu postępowania orzec może Sąd Wojewódzki w Warszawie w składzie trzech sędziów. Wypowie się w tej kwestii 29 czerwca br.

Jolanta Kroner

POLSKA - RFN

14 lat na spłatę

22 czerwca parafowano w Warszawie umowę o restrukturyzacji polskiego zadłużenia w RFN. Chodzi o 3 mld marek, które powinny być spłacone do 31 marca 1991 roku. Zgodnie z umową Polska ma 14 lat na ratającą spłatę tego długu.

Umowa ta jest wynikiem porozumienia, jakie kraje wierzycielskie, należące do Klubu Paryskiego zawarły 16 lutego 1990, uzgadniając, że do 31 marca 1991 Polska nie musi spłacać swego długu.

Zakończono też pierwszą rundę rokowań o umorzenie i przekształcenie kredytu „Jumbo”, przyznanego Polsce w 1975 roku (miliard marek). Kanclerz Kohl i premier Mazowiecki uzgodnili w listopadzie 1989, że 760 mln marek zaległych płatności będzie umorzonych, a 570 mln zamienionych na zlotówki i zużytych na wspólne projekty. Uzgodniono obecnie, że będzie nimi administrować wspólnie zarządzana fundacja i ona będzie określać sposób użycia pieniędzy. opr. (Jbl)

„Gazeta Wyborcza”

Umówienie wolności, także w chwili klęski wolnościowego ruchu, nie może być uznawane za coś chorobliwego; jest raczej artykulacją duchowego zarównia narodu.

Adam Michnik

„Kurier Polski”

Nie trzeba się lękać, nie trzeba dramatyzować! „Solidarność” rozpada się. Byłoby czymś niezdrowym, gdyby naturalne różnice i podziały z dziesięcioletniej historii miały być tłumione w imię sztucznej jedności.

AGAT

Ten proces polskiego kidnapera z Poznania toczył się w atrychlu lotu pięciolatni. Oskarżony, 19-letni Z. u- prowadził, a następnie zabił ośmiolet- nię dziewczynkę.

Před rozpoczęciem procesu chcia- łaem zobaczyć do akt, udaliśmy się więc po odpowiednim pozwoleniu do sądzie- go, który miał przewodniczyć rozprawie.

Znalazłem w niedużym gabinecie, gdzie stała połowa łóżka. Musiałam mieć zdziwioną minę, bo sądzia po- pędziły z wyjaśnieniem. Przeprosi- łem, że rozmawiamy w jego sypialni, od paru dni bowiem mieszka w sądzie. Do zakończenia procesu, który miał rozpocząć się następnego dnia, posta- nowiłem nie kontaktować się z nikim, na- wet z własną rodziną. Gdy zapytalam o przyczynę takiej decyzji, oznajmił z westchnieniem, że wszyscy usiłują wy- pchnąć go o proces lub przynajmniej rozmawiają o nim w jego obecności.

odegrało ważną rolę w śledztwie. Z niego rozpoznały Z. koleżanki za- mordowanej dziewczynki. W tym sa- mym samym placużku czaiłował na nią przed dziećmi. Uczennice były spostrze- gawcze. Placuzek także rozpoznały.

Zapytany, czy przykazuje do winy, Z. oświadczył, że chciał porwać dzie- wczynkę, nie zamierzał jednak pozabić jej życia. Wiedział, że jej rodzica są ludźmi zamożnymi, prowadzili wówczas dobrze prosperujący sklep w Poznaniu i nawet do głowy mu nie przyszło, że mogliby odmówić zapłaty okupu. Pew- ny, że osiągnie zamierzony cel, staran- nie przygotował się do porwania. Pod szkołą ruszył ze sznurkiem, którym zamierzał związać dziecko, i z chustką mającą służyć za knebel. Długo spa- cerował czekając na zakończenie lek- cji zanim dziewczynka wyszła z budyn- ku w towarzyszeniu koleżanek. Znal ją chyba nie od razu, gdyż przed przywi- taniem zapytał ją o imię i nazwisko. A potem zaproponował, by razem z nim pojechała odwiedzić inne chore dziecko należące do rodziny, na co mała od razu przystała.

Ją dziewczyną, studiującą w innym mieście, chciał zaprosić ją do lokali, oferując jej podarunki. Z. przez rok studiował medycynę, potem przeniósł się do Wyższej Szkoły Wychowania Fi- zycznego. Po pewnym czasie przerwał jednak i to studio, by podjąć pracę na kolei jako zwykły robotnik. Wtedy już kochał i potrzebował gotówki na podróż do swojej dziewczyny. Na pie- niądze z domu nie mógł liczyć, rozdi- com się nie przewlewa, a przy tym nie pochwalali jego trybu życia. Wtedy właśnie przypomniał sobie ojca dzie- wczynki, znanego mu ze spotkań rodzim- nych, o którego zamożności wiele sły- szal. Na dwa dni przed porwaniem porucił pracę na kolei, co później tłumaczył zamiarem powrotu na studio. Do chwili aresztowania nie uczynił jed- nak nic, aby go uwięzić.

Prokurator utrzymywał, że Z. upro- wadzając małą przepadł o początku nosił się z zamiarem zabójstwa. Z. zbyt dobrze miał dziewczynkę, aby liczyć, że zdobędzie okup i zostanie nieroz- poznany. Dziecko powróciwszy do do- mu niewątpliwie zwierzyłoby się rodi-

łowi kierował się intencjami, ale już był szesnastolatkiem próbującym wykonać krytycznego dnia.

Na sali sądowej pojawiły się obie skłócone i żyjące dotychczas w przy- jacielskiej rodzinie, które czyn Z. doznał tak tragicznie. Krwawo okrzewiło go jako chłopca niezamieszkanego, straszącego, kłamliwego. Podczas rozprawy sądowej obrał Z. adwokata Barczewskiego. Kil- kokrotnie kwestionował a skierowa- nie oskarżenia na badanie psychia- tryczne. Za każdym razem sprzeciwiał się temu prokurator, a sąd uwał ostatecz- nie, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Podczas rozprawy uważnie obserwo- wałem przewodniczącego. Był niewat- pliwie sędzią bardzo kulturalnym, świetnie panował nad publicystką, próbującą co pewien czas znaleźć ujście dla swej miewiedzi. Staralam się odgadnąć, czy rozpadnie kara śmierci, ale twarz przewodniczącego do końca była nieprzenikniona.

Publiczność z wyraźną aprobatą przyjęła przemówienie prokuratora za-

Wanda FALKOWSKA

Procesy mojego życia

Śmierć kidnapera

A on pragnął wydać wyrok, który zważy tylko w swoim sumieniu, nie ulega- jący żadnym wpływom, choćby pod- świadomym. Nie wiedziałam jeszcze wówczas, że pomysł izolacji sędziego od otoczenia nie jest nowy. Sędziowie brytyjscy, którzy udają się do innych miast na rozprawę sądową, mają do swojej dyspozycji osobny przedział ko- lejowy, co pozwala im uniknąć przy- padkowych nawet kontaktów z innymi patożnikami i wysłuchiwaniami komenta- rzy o procesach, które fascynują opinię publiczną. A do takich należał proces oskarżonego Z. Mówił o nim cały kraj, jako że porwania należały u nas do rzadkości. Zbrodnia na dziecku, jakiej się dopuścił, budziła powszechne potępi- enie i zdziwienie. Zbrodnia na dziecku, jakiej się dopuścił, budziła powszechne potępi- enie i zdziwienie. Zbrodnia na dziecku, jakiej się dopuścił, budziła powszechne potępi- enie i zdziwienie. Zbrodnia na dziecku, jakiej się dopuścił, budziła powszechne potępi- enie i zdziwienie.

Gdy nastąpiła przyloty do sądu, otoczył go tłum. Był to tłum wrogi i zaburzony. Oskarżonego wprowadzi- ło do budynku innym wejściem, aby uniknąć samosądu. Sola była szalenie wypełniona, a wszystkie spojzenia bie- gły w kierunku młodego człowieka na ławie oskarżonych. — Patrzcie, twarz mordercy! — krzyknął ktoś. Runęła fala wściekłości. Wzory bezskutecznie próbo- wali ją uciszyć, gdy nagle wzrwała u- miłość. Wszedł sąd. Wszyscy wstali, otaczający również. Wydał mi się chudy i wystraszony, twarz wykrywał mi strach. Wiedziałam zdęcie w oczach sprawy. Na tamtej fotografii, zrobionej na kilka miesięcy przed zabójstwem, znajdował chłopięcy i niewinnie. Zdjęcie

Zamiast do chorego kutyńka, Z. za- wiadził dziewczynkę do odległego parku na Rotachach i tam — wedle jego wła- snej wersji — w krzakach zwiłzał i za- knebnował, po czym pojechał na postać telefonową do jej rodziców. Spokoj- na jednak niespodzianka. Ojca ani matki nie zastał w domu, od gospo- si, która przyjęła telefon, dowiedział się, że pani pobiegła na milicję zawiado- wać o zniknięciu dziewczynki. Odpo- wiedział, że telefonuje właśnie w jej sprawie i przyrzekł zadzwonić raz jesz- cze o piętej po południu. Nie próbował jednak więcej nawiązać kontaktu.

Gdy odłożył słuchawkę, ogarnął go strach. Bał się milicji, drżał na myśl, że sprawa się wyda. W tym stanie ducha powrócił do parku i odnalazł małą leżącą w krzakach. Wydawało mu się, że nie żyje i wtedy wpadł w panikę. Leknąc się pościgu milicji, który mógł nastąpić łoda chwila. Wied- że ta przyszła ma do głowy, że musi pozbyć się dziecka i zabrać za sobą wszelkie ślady. Wziął dziewczynkę na ręce i zaniósł do położonego w po- bliżu stawu. Potem wrzucił ją do wody i znalazłszy na brzegu kijem ode- pchnął od brzegu. Liczył, że odzież i tomister nasiąkną wodą, więc ciało pójdzie na dno.

Były to jednak rachuby naiwne. Po paru dniach chłopcy bawiący się nad stawem zauważyli pływający na po- wierzchni tornister. Zaalarmowani prze- chodzili wezwali milicję. Wkrótce po- tem Z. znalazł się za kratkami. Sekcja zwiłzek wykazała, że przyczyną zgonu dziecka było zatonięcie. Dziewczynka żyła, gdy Z. wrzucił ją do wody.

Podczas całego przewodu sądowego, Z. zapomniał, że nie zamierzał zabić dziewczynki, a porwanie traktował je- dynie jako sposób na zdobycie więk- szej sumy. Potrzebował pieniędzy, po- nieważ był zakochany. Pragnął pojechać na urlop do Zakopanego ze swo-

com, kto był porwany. Po drugie, na ciele matki nie znaleziono żadnych śladów krepowania sznurkiem, które — zdaniem mędków sądowych — musia- łyby pozostać. Odkryto natomiast obra- żenia głowy. Z. wyjaśnił, że to skutek pochycania kijem.) Gdy w prośbie poznańskiej zaczęły ukazywać się no- tatkę o zbrodni, do władz śledczych zgłosiła się para starszych dół, któ- rzy krytycznego dnia zbieżeli głóg w pobliżu stawu na Rotachach. Oboje przypomnieli sobie, że około południa usłyszeli przeraźliwy krzyk dziecka, który po chwili ucichł. Wreszcie z za- znacją gospoś, która przyjęła telefon, wynikało, że Z. nie miał dość czasu, aby pojechać ponownie do odległego parku na Rotachach, skoro już po go- ludniu wrócił do domu. Z wszystkich tych przesłanek ostentacyjnie wyciągnął wniosek, że Z. zabił dziecko od razu po przyprowadzeniu do parku i dopie- ro potem zatelefonował do rodziców.

Przesztosła informacja, że milicja wie już o zniknięciu dziewczynki, tre- znygnął z dalszych starań o wyłudze- nie okupu.

Podczas śledztwa prokurator nie do- zolał jednak zdobyć w pełni przekonują- cych dowodów na poparcie swojej wersji wydarzeń. Z. chyba jednak nie- zbył dobrze znał małą, skoro spraw- dził, czy jest właśnie ta dziewczynka. Gospoś, która potrafiła precyzyjnie po- dać godzinę przyjęcia telefonu, a czas miał istotne dla sprawy znaczenie. Dziecko mogło krzyknąć podczas kre- powania sznurkiem. Pozostali jednak eksperzy biegłych wyszyci niekierując- ła oskarżonego.

Pamiętam, że przysłuchując się prze- wodowi sądowemu nieustannie zado- walał sobie pytanie, czy Z. jest sym- nym i cynicznym mordercą, jak utrzymywał prokurator, czy nieudacznikiem życiowym, który wpadł się w oku- licznosci przestawiającego jego odporno- ść i zdolność przewidywania, co doprowa- dziło do zbrodni. Jedno tylko nie ule- gło wątpliwości. Dziecko nie żyło i zginęła z ręki Z. niezależnie od tego,

kończące gronkiem łądaniem kary śmierci. Nie zdążyły jeszcze prze- brzmieć jego słowa, gdy Z. osunął się na swej ławce. Zemdlał. Pomimo nie- pomysłowego dla siebie przebiegu roz- prawy, ani jawniej wrogości jako go- otarcza, nie brał dotychczas pod u- wagę, że proces mała się tak zako- ńczyć. Przewodniczący zarządził przerwę, po niej zaś przemawiał obrał. Jego wystąpienie, w którym starał się obalić zarzut, że Z. jest innym mordercą działającym z premedytacją, skłowa- ło niechętnymi pomrukami.

Nadstępnym dniem ogłoszenia wyroku. Pomimo deszczu i śniegu, tłum przed gmachem sądowym zgęstniał. Ktoś za- pytał mnie, czy egzektacja Z. odejście się publicznie, tak jak zbrodnia Hitlerowskiego, Greisera, którego śmierć mogli obejrzeć wszyscy. W tłumie zau- ważyłam wiele dzieci. Przyszli tu, jak się później dowiedziałam, uczniowie szkoły podstawowej, do której uczes- czano zamordowaną dziewczynkę. Ktoś spodził na pomysł, że dzieci powinni usłyszec, jako kara spotkała zabójcę koleżanki. Wiadomości o wymierzeniu kary śmierci przeniknęła no zewnętrz- niemał natychmiast, rozległy się oślak- i wiwały doskonale słyszalne na tli sądu.

I tu publiczność nie kryła swego za- dowolenia. Z. stał ciągle jakby skam- ieniał, dopóki przewodniczący nie kazał mu usiąść. Po odczytaniu uza- sadnienia wyroku z ust przewodniczą- cego padły słowa, których nigdy nie zapomnie. Oświadczył, że wyrok jest ubranie i inne rzeczy należące do Z. zostaną zwrócone jego rodzicom po wykonaniu egzekucji. Uczynił to w o- becności matki i ojca skazanego, sie- dzących na sali.

Tak jak zapowiedział, z pomnożoną siłą stała. Roda Państwa nie zszedła z przysługującego jej prawa łaski. Z. zginął na szubienicy. Miał już wów- czas skończonych dwadzieścia lat.

Hocznica

5 marca 1953 roku wieczorem, 10 minut przed jedenastą skończył Stalin, minęła wiec 37, rocznica jego śmierci. Może nie byłoby warto wspominać jednego z największych zbrodniarzy w dziejach ludzkości, gdyby nie to, iż dopiero obecnie, po tylu latach możliwa jest wszechstronna ocena tej postaci i podsumowanie okresu, który jest dziś określanym mianem stalinizmu. Ogromna machina propagandowa zrobiła swoje, przedstawiając Stalina jako wodza ludzkości, światowego odpowiedzialnego pokój, przyjacielu ludzi pracy, bohatera wojennego, stratega, geniusza we wszystkich dziedzinach życia, humanistę itp. Przedstawiciele młodszej generacji, tej nie pamiętającej tamtych czasów, dziwią się niepomernie jak można było oczadzić umysły nie tylko robotników, lecz także wybitnych intelektualistów. Jest to istotne pytanie. Idąc tym śladem sięgnąłem do polskich gazet, tych z marca 1953 roku. Co więc pisano po śmierci Stalina?

TRYBUNA ROBOTNICZA: „Zastaliśmy w kopalni im. Józefa Stalina zrozpaczonych górników. Stary sztygar powiedział nam: - „To tak jakby umarł najbliższy mi człowiek, ktoś najdroższy z rodziny”.

TRYBUNA LUDU: „Skąd ten ból?” - pyta dociekliwy reporter. „Bo Stalin był ojcem nas wszystkich” - odpowiedziała prządka z Zyrardowa.

PŁOMYK /pismo dla dzieci/: Zosia uczennica V klasy - „Mnie o śmierci kochanego Józefa Stalina powiedziała moja mama i ja zaraz poszłam do swojej koleżanki Marysi, która jeszcze nie wiedziała o tym, i razem płakaliśmy”. Natomiast Wojtek uczeń VI klasy napisał: - „Chyba żadne dziecko na świecie nie może być dziś wesole po usłyszeniu tej smutnej wiadomości, o śmierci naszego kochanego - Józefa Stalina”.

JULIAN TUWIM: „Wielka jest nasza ziemia - a nie ma na niej, jak długa i szeroka, takiego kilometra kwadratowego przestrzeni, na którym ludzie nie oplakivaliby śmierci swego ukochanego brata, obrońcy, nauczyciela i prawodawcy zmian Józefa Stalina”.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI: „On jest nasz - powie ludzkość, krocząc z jego imieniem na ustach!”

KAZIMIERZ BRANDYS: „Odszedł człowiek, którego mądrą dłoń czuliśmy na własnych losach. Kochaliśmy go!”

Wybrał: P.Sz.

W przypadku kłopotów z sercem lekarze zalecają ... jźdę na rowerze Brytyjskie pismo medyczne „Lancet” podaje, że 11 pacjentów (średnia wieku - 63 lata), po zabiegach serca szybciej wraca do normy i sprawności po pięciu dniach pedałowania na leczniczych rowerach. Starty w wysiłkach raczej jednak wykluczone.

W trosce o klienta jedno z przedsiębiorstw pogrzebowych we Frankfurcie nad

Munich (RFN), znanym z największego w Europie portu lotniczego, zamieszcilo następujące ogłoszenie: „Aby przynajmniej zmarłym zapewnić niezbędny spokój w czasie pochówku, pogrzeby organizowane przez nasz zakład odbywać się będą jedynie w dniach o całkowitym zamgleniu i zawieszonych lotach”. To się nazywa tak!

Na lotnisku w Kairze też przed gotowym do startu samolotem przebiegły przez pas startowy dwa koty. Wywołało to taki niepokój wśród przesądnych pasażerów, że zażądali oni odwołania lotu. Podstawiono więc nowe samoloty, na który pasażerowie się przesiadli i który bez przeszkód wystartował. W feralne koty nie wierzymy. Gorzej, gdyby pas startowy przebiegły przynoszące pecha zakonnice.

Przypomnijmy, że w księgarniach Paryża pojawiła się książka, która wywołała szerokie protesty opinii publicznej, domagającej się zakazania jej sprzedaży. Książka, mająca tytuł „Samobójstwo — wytyczne realizacji”, zawiera opis ponad 1000 sposobów pozbawienia się życia. - „Każdemu normalnemu człowiekowi wiosy stają dęba” - piszą gazety. Niektórzy jednak z porad korzystają.

POD
SŁU
CHA
NEN
PISA
OD

Opr. graf.

Jedna z brytyjskich agencji wyszła z założenia, że każdy człowiek ma swego sobowtóra i zaczęła poszukiwać i zatrudniać u siebie ludzi ludzko podobnych do najsympatyczniejszych osobistości świata. Robi na tym znakomite interesy, bowiem jest mnóstwo osób i instytucji, które marzą, by uświetnić różne uroczystości obecnością Alberta Einsteina, Michaiła Gorbaczowa, Margaret Thatcher, Davida Bowie czy księcia Karola. Największym powodzeniem od wielu lat cieszy się Jeanette Charles, czyli królowa Elżbieta. Zapraszana jest na uroczystości otwierania

supermarketów, wygłasza przemówienia na wystawach, a turyści cieszą się jej dziećmi, że mogli z bliska zobaczyć królową. Drugiego sobowtóra królowej Elżbiety osnaleziono we Francji. Udako się też znaleźć doskonałą kopię Helmuta Kohla. Okazał się nim 68-letni emeryt Werner George, wprawdzie jest o 6 cm niższy od kanclerza, ale nosi takie same okulary i podobnie się ubiera. Cały szkopuł polega na tym, że nie zgodził się pracować dla agencji argumentując, że nie chce osmiejsza ani kanclerza, ani siebie. Pomysł warto zaszczerpić w polonijnym środowisku.



Steve Nicholson, handlowiec z Gainsborough (Wielka Brytania), wprowadził na rynek i gorąco poleca wszystkim majsterkowiczom opatentowaną przez siebie trumnę, którą za życia - w zależności od potrzeb - przebudować można w nieskomplikowany sposób na pudło tapczanu, szafę lub podręczny barek. Zapomniiano ... wannie.



Jak donosi francuski magazyn (lekkich obyczajów) „VSD”, tylko jedna na trzy Francuzki zadowolona jest ze swego intymnego pożycia z partnerem. Powód? Podobno panowie mają problemy z higieną, idą do łózka nago, ale w ... skarpetach, a już po wszystkim mają zwyczaj palić papierosy. Wiadomość tę podało pismo amerykańskie. W ramach rewanzu przeprowadziliśmy swój własny błyskawiczny sondaż międzynarodowy, z którego wynika, że Polki nie najwyżej cenią sobie Amerykaniów w „tych sprawach”. A to z powodu żucia gumy (do żucia) w łózku, oglądania (w trakcie momentów) meczu futbolowego, polewania siebie i partnerki piwem (z puszkii). Czekamy na dalsze rewelacje w dziedzinie stosunków międzynarodowych...

Humor

W tawernie przy piwku spotkało się dwóch kompanów, przekazują sobie ostatnie nowinki. Jeden pyta: „Dlaczego masz taką wesołą minę?”

- „Wyobraź sobie mój boss się zwalnia. Cieszy mnie, bo nie lubię gnojka”.

- „Naprawdę zwalnia się?”

- „Nie ma żadnych wątpliwości. Przyszedł do mnie i wrzeszczał: - Jozek! My, nie możemy tak pracować, musimy się rozstać!”.

Kobięcy głos: - „Stefan, ty znowu przychodzisz z tawerny!”. Słychać po chwili odpowiedź: - „Zrozum kochana Marylko! - przecież ja nie mogę zostać tam na stałe”.

Podłuchał: Roman L. - Chicago

TRUMNA PEŁNA PIENIĘDZY

Morze było wzburzone i statek z Ostendy do Dover z trudem pokonywał wysokie fale. Mimo to sternik mógłby w tej chwili spać lub grać w karty - powiedział mężczyzna obok mnie - to pułko przebyło tę drogę tysiąc razy i zna ją na pamięć...

Siedzieliśmy na pokładzie, blisko środka statku, gdzie mniej odzyskuje się kołysanie i zasłaniała nas nadbudówka. Mój sąsiad spojrzął na zegarek.

- Za pół godziny będziemy w Dover - powiedział.

W tym samym momencie statek przechylił się mocno na jeden bok i pakunek, który mój sąsiad trzymał, wyleciał mu z ręki i przelotnie przez reling wpadł do morza.

- Pańska paczka! - krzyknąłem. - Nie widział pan?

Musił wzdrieć tak samo dobrze jak ja, ale nawet się nie poruszył. Podniósł resztkę papieru, w który zawinięta była paczka, przez chwilę trzymał w zamyśleniu, zaś następnie wyrzucił do

wody. Potem spokojnie usiadł koło mnie, postawił kornierz płaszcza i zapalił fajkę.

Milczałem. Musiał zdawać sobie sprawę, że oczekuję wyjaśnienia tego, co najmniej dziwnego zachowania. Po chwili wyjął fajkę z ust i powiedział:

- Jeżeli na nabrzeżu Dover nie będzie tych drani ze Scotland Yardu, popełnię morderstwo!

Co miałem na to odpowiedzieć? O co pytać? Jak zareagować, jeżeli obcy człowiek mówi coś takiego? Czekalem.

- Nie może pan zrozumieć co mam na myśli? - zapytał - To jasne, jak mógłby pan zrozumieć. Proszę uważać. Nazywam się Lloyd Peterson. List gończy za mną ukazał się we wszystkich gazetach. Tam również - skinął głową w kierunku Anglii - uśmiecham się ze wszystkich stupów ogłoszeniowych.

Teraz, kiedy to powiedział, przypomniałem sobie. Peterson, to ten człowiek zamieszany w sprawę City Bank! Sprytnie zostało zrobione. Łup: trzy czwarte miliona!

Z początku nie padło na mnie najmniejsze podejrzenie - powiedział Peterson. - Czysta robota! Forsę zakopałem w grządkach pietruszki w moim ogródku. Wszystko w małych odcinkach. W osiem dni po historii z

bankiem przyjechał w odwiedziny stryj Henry z Antwerpii. Ja on tam, niedaleko doków składowych z rybami. Całą noc piiliśmy najlepszą whisky. Następnego dnia rano stryj Henry nie żył. Serce, orzekli lekarze. Stryj miał osiemdziesiąt dwa lata.

Mężczyzna przerwał na chwilę, potem mówił dalej:

- Kiedy stryj leżał spokojnie w łóżku z rękami złożonymi na piersiach, wpadłem na pomysł mego życia. Poszedłem do niejakiego Silvermana na Wigmoorstreet - Silverman to najlepsza firma w swoim fachu i zamówiłem eksportację zwłok do Antwerpii. Eksportację pierwszej klasy. Stryja pochowałem w ogródku, a całą forszę zapakowałem do trumny.

Znów przerwał, a ja cierpliwie czekałem.

Urzędnik z wydziału zdrowia załatwiał metalową skrzynię, w której była trumna, zaś Silverman przyrządził pogrzeb pierwszej klasy w Antwerpii. "Zajmiemy się wszystkim", powiedział do mnie. Załatwiłem w Londynie wszystko co jest do załatwienia w mieście, w którym człowiek urodził się i mieszkał, zaś teraz zamierza opuścić je na zawsze. Był już najwyższy czas, bowiem gliny poczuły właściwy wiatr. Deptali mi po piętach. Po przybyciu na miejsce natychmiast udałem się na cmentarz, ale nie mogłem znaleźć grobu stryja Henry'ego.

- Następnego dnia chodziłem od urzędnika do urzędnika, aby odnaleźć mego zmarłego stryja, żaden jednak nie miał do czynienia z pogrzebem. Wreszcie trafiłem na urzędnika, który coś wiedział. Jakież nieporozumienie, niezrozumienie moich intencji przez Silvermana, z którym rozmawiałem po francusku, dość że zwłoki zostały przewiezione nie na cmentarz, lecz do krematorium i spalone!

Mężczyzna oddychał ciężko, kiedy rozmawiał.

- To co wpadło do morza to była właśnie urna z prochami 750 tysięcy funtów szterlingów. Różumie pan dlaczego wracam do Londynu? Od tygodni męczy mnie tylko jedno pragnienie, wszystkie moje myśli kręcą się wokół tego, aby po przybyciu do Londynu udać się najkrótszą drogą do Wigmoorstreet i skrócić kark panu Silvermanowi!

Kiedy przybyliśmy do Dover, przy tramie stało dwóch gentlemanów w nierzucających się w oczy ciemno-granatowych płaszczach przeciwdeszczowych. Wzięli pana Petersona między siebie i rozoyli mu kajdanki. Zanim wszedł do auta policyjnego, odwrócił się w moją stronę i powiedział:

- Nie da się ukryć, że ten Silverman ma szczęście.

FILMOWANIE VIDEO

CHCESZ MIEĆ JAKĄS MIŁĄ PAMIĄTKĘ Z ATEN

CHCESZ ZAPISAĆ OBRAZ MIASTA TWOJEJ RODZINY LUB PRZYJACIÓB A MOŻE PIERWSZE DNI ŻYCIA WASZEGO DZIECKA

ZADZWON POD NUMER 34 64 194-

MAREK CODZIENNIE OD GODZ.

18.00

RÓWNIEŻ ŚLUBY CHRZCZYN I INNE UROCZYSTOŚCI

BOUTIK

W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ W "KLUBIE POLSKIM" BĘDZIE CZYNNY BOUTIK

"ALEKSANDRA"

GODZINY URZĘDOWANIA :

SOBOTY 19:00 - 21.00

NIEDZIELE 17:00 - 19.00

Prasa krajowa podała ostatnio komunikat, że pewna mieszkanka Warszawy poważnie odmroziła sobie ręce.

Szukała mięsa w lodowce!

FILMOWANIE VIDEO

ZAWODOWY KAMERZYSTA FILMUJE Z GWARANCJĄ WYSOKIEJ JAKOŚCI SPRZĘTEM PANASONIC MS1-SU PER DISCMAN MONTAŻ SCEN Z UROCZYSTOŚCI + MUZYKA + MIGAWKI Z ATEN. CENA PRZYSTĘPNA AUTOMAT TELEFONICZNY: 9567076 "NIKOS I TENIA"

Przeżyć

Literatura traktująca o możliwościach przetrwania w krytycznych sytuacjach wzbogaciła się o książkę Xaviera Manigueta pt. „Przeżyć”. „Paris Match” przedstawia go jako byłego pracownika francuskiego wywiadu, lekarza specjalizującego się w medycynie tropikalnej, skoczka spadochronowego, instruktora akrobatyki powietrznej, słowem, „eksperta” w omawianej dziedzinie. Wprawdzie nie grożą nam wyprawy na Saharę, do lasów tropiku i mórz południowych, ale warto wiedzieć, co powiedział, zwłaszcza że i u nas mówi się sporo o szkole przetrwania i przygody „Survival”.

P.M.: – Pragnie pan przestrzec lowców przygód przed grozącymi im niebezpieczeństwami...

X.M.: – Sprawa jest pilna, gdyż prawdziwa hekatomba zagraża wszystkim, którzy wyruszą na szlaki Paryż-Dakar. Wielu ludzi nieswiadomych niebezpieczeństw szkuje się do przebycia pustyni bez przygotowania, bez specjalistycznego wyposażenia, bez zapasów, bez umiejętności przeżycia. Straty będą ogromne.

– Czy doprawdy tak wielu ludzi rzuca się na oślep na drogi Sahary?

– Całe setki! Nie ma tygodnia, aby nie mówiono o ludziach, którzy się zagubili lub utknęli na trasie. W mojej książce opisuję tragiczną przygodę państwa Barrot. Małżeństwo to mieszkało przez 6 lat w Algierii i postanowiło spędzić święta Bożego Narodzenia na pustyni wraz z córkami Marie-Pierre i Colette. Znali doskonale ten rejon Afryki. Postanowili jechać drogą wiodącą z In-Salah do Tamanrasset. Z powodu upału droga okazała się nieprzejezdna. Skierowali się na szlak zachodni, który, jak im się wydało, biegnie równoległe i jest uczęszczany. Terenowa Łada pracuje sprawnie i pierwszy dzień upływa bez problemów. Dzień drugi: nie wiedzą dokładnie, gdzie się znajdują i wbrew oczekiwaniom nie natrafiają na główną drogę. Wówczas pojawiają poważny błąd. Zamiasz skierować się na wschód, co pozwoliłoby im odnaleźć właściwy szlak, kontynuują jazdę na południe. W nocy z drugiego na trzeci dzień zabrakło im benzyny. Dla czterech osób zabrali zaledwie 10 litrów wody i 2 litry mleka! 25 grudnia ogarnia ich niepokój. Nie zaobserwował ich żaden samolot, żaden samochód nie jechał tą drogą. Upływa cały tydzień. W dzień nie ma zbyt wielu upałów, ale noc są bardzo chłodne, na szczęście Barrotowie zabrali śpiwory. Pod koniec drugiego tygodnia zapasy wody się wyczerpały, cała rodzina cierpi na skurcze i bóle głowy. Colette, widocznie najbardziej wytrzymała, patrzy, jak rodzice zapadają z wolna w stan nieświadomości. Po 21 dniach umiera oj-

ciec i siostra, nazajutrz matka. W Paryżu syn Barrotów niepokoi się z powodu braku wiadomości i alarmuje władze. 6 stycznia ekipy ratunkowe odnajdują zaginionych. 22 dni koszmaru przeżyła jedynie Colette. Straciła 20 kg ze swoich 60. Nerki nie pracują, krew nie krzepnie, poważne uszkodzenie płuc. Potrzeba było 16 dni intensywnej terapii, aby odzyskała przytomność.

– Jakie błędy popełnili Barrotowie?

– Nie wybiera się w 1200 km podróż po pustyni z 50 litrami benzyny! i 12 litrami płynów na 4 osoby! Bez zebrania informacji o stanie dróg i możliwościach uzupełnienia zapasów! Bez dobrej busoli! Jedno zaniedbanie nie jest dramatem, ale suma zaniedbań drobnych może spowodować katastrofę.

– Przeżycie zaczyna się więc przed wyjazdem...

– I dotyczy to każdej wyprawy. Ludzie są nieswiadomi niebezpieczeństw, które na nich cychają. Jeszcze raz myślę o tych wszystkich, którzy wyjadą na szlaki Paryż-Dakar.

– Co im pan radzi?

– Pierwsza przestroga: chronić się przed upałem, aby odnowienie organizmu następowało jak najwolniej. Przy 15 stopniach w cieniu organizm jest w stanie wytrzymać bez wody 17 dni, przy 32 stopniach zaledwie 3 dni.

– Nielatwo jednak na pustyni chronić się przed upałem...

– Przez dwa lata pracowałem jako lekarz w Arabii Saudyjskiej. Zauważyłem, że Beduini znacznie częściej jadą na wielbłądach niż kroczą obok nich i nie ma to nic wspólnego ze zmęczeniem. Wpadłem więc na pomysł zbadania temperatury w pionie. Przy ziemi wynosiła 60 stopni, na wysokości mojej głowy spadała do 48 stopni a na wysokości 3 metrów wahała się od 25 do 30 stopni. Na wielbłądzie znajdujemy się na wysokości 3 metrów. Gdyby Barrotowie zainstalowali się na dachu samochodu, a nie siedzieli wewnątrz lub obok pojazdu, być może żyliby dłużej.

– Trzeba jeszcze mieć możliwość dostawienia wielbłąda lub wdrapania się na coś...

– Jeżeli nie można wspiąć się na coś to trzeba się zapasać. Kiedy np. na powierzchni piasku temperatura wynosi 76 stopni, to na głębokości 2 metrów spada do 23 stopni. W ten sposób chronią się liczne zwierzęta żyjące na pustyni, które żłobią podziemne korytarze. Człowiek może się z łatwością wślizgnąć do takiego korytarza. Poza zasięgiem upałów można wówczas zabrać się do poszukiwania wody lub ją wytwarzać.

– Wytwarzać?

– Dzięki jednej z dwóch metod. Pierwsza polega na wykorzystaniu skraplanej wilgoci. Mieszkańcy pustyni zbirali od wieków rosę powstającą nocą na przedmiotach lub kamieniach na skutek znacznych wahań temperatury. Przed zapadnięciem zmierzchu gromadzą wielkie oczyszczone z kurzu kamienie, a nazajutrz rano zbierają tysiące kropelki wody, które uformowały się na powierzchni. Im większe są różnice temperatur w dzień i w nocy, tym bogatsze są plony. Skraplanie można również uzyskać, jeżeli posiada się przezroczysty kawałek plastiku. W tym wypadku wykorzystuje się względny chłód panujący na głębokości 20 cm pod powierzchnią piasku i promieniowanie słoneczne. Stopniowo gorąco powoduje wyparowanie wilgoci zawartej w ziemi. Wilgoci, która skrapla się pod plastikiem napiętym w kształcie lejka nad otworem pod ciężarem kamienia.

– Ile wody można zebrać w ten sposób?

– Od jednego do półtora litra na dobę. Drugie rozwiązanie polega na kopaniu, oczywiście pod warunkiem, że nie kopie się byle gdzie. Należy obserwować uważnie jakość ziemi i jej ukształtowanie. Nomadzi rozbijają przeważnie obóz u stopa wydmy lub na terenie kamienistym. Kopiąc bowiem w najniższej i najbardziej kamienistej części wydmy, można znaleźć wodę. Wyjaśnia to pojawienie się samotnej palmy na morzu piaskowym. Inne ewentualne źródło wody to wyschnięte łożyska rzek. Nie należy się zniechęcać, że wokół wszystko jest martwe i suche. Jeżeli ma się szczęście natrafienia na takie łożysko rzeki, trzeba kopać w zagłębieniach. Na głębokości 1 lub 2 metrów piasek nabiera ciemniejszego zabarwienia, jest wilgotny. Stopniowo otwór zacznie się wypełniać wodą. Wystarczy poczekać, aby ją zebrać.

– A jedzenie? Co robić, kiedy wyczerpią się zapasy?

– Wiele zwierząt żyje na pustyni, ale na ich upolowanie można liczyć jedynie w wypadku posiadania dobrej strzelby. Pozostają więc rośliny, głównie kaktusy. Pewne gatunki mają piękne owoce, a miąższ zawiera 95 procent wody.

– Czy są jadalne?

– Nie wszystkie, ale jest prosty sposób, aby się o tym przekonać. Są niejadalne, kiedy przy cięciu wydzielają mleczny sok. W każdym razie nie posiadając wody należy się powstrzymać od jedzenia, gdyż wzmaga tylko pragnienie. Na pustyni umiera się z pragnienia, ale nigdy z głodu...

– Wśród ludzi szukających przygód podczas wakacji są żeglarze. Rozbitkowie mają również poważne problemy z wodą pitną...

- Niestety, nikt jeszcze nie wymyślił prostego sposobu przerozrobienia wody morskiej na pitną. Na peleryn morzu nie jest jednak tak trudno nawodnić organizm, jak świadczą o tym pewne zdumiewające przypadki przeżycia. Małżeństwo Anglików - Bailey'owie płynęli spokojnie w odległości 300 mil na północ od Galapagos, kiedy ich żaglówka została uszkodzona przez kaszalota oszalonego wskutek rany zadanej harpunem. Przeciwnie nie można było opanować i 40 minut później Bailey'owie musieli zamienić komfort swego jachtu na ciasnotę łódki o długości 2,75 m.

- Długo w niej przebywali?

- 117 dni na Pacyfiku.

- Prawie 1/3 roku?

- Ich odyseja jest wymownym przykładem, jak można przeżyć. Połów ryb był jedynym sposobem przetrwania. Bailey'owie nie mieli żadnego sprzętu. Zaczęli więc od agrafek łamanych i zakrzywianych, uwiązywanych do nitki pochodzących z nylonowego sznura. W przeciwnieństwie do utartych poglądów ryby są ciekawskie, naiwne i nie odróżniają żywej przynęty od kawałka metalu czy tkaniny. Pewnego dnia Marilyn Bailey wpadła na bardzo skuteczny sposób połowu: kiedy udało się jej złapać nurka, rozewała go i krwawiący kawałek skrzydła zanurzyła w wodzie. Był to cudowny połów. Zarłoczne ryby pędziły do przynęty i w kilka sekund później kończyły żywot na dnie łodzi. Ponawiała swoje zabiegi używając kawałków żółwi, skóry rekina, a nawet kawałków zakrwawionej tkaniny. Cierpliwość i wyobraźnia ocaliły im życie.

- A jak zdobywali wodę?

- W rybackich jest sporo - 60-80 procent w zależności od gatunku i można wycisnąć do 450 miligramów wody z jednego kilograma! Alain Bombard, którego eksperyment stał się głośny, przeżył 24 dni dzięki sokowi rybnemu i morskiej wodzie.

- Jak można uzyskać wodę z ryby?

- Bombard zabrał z sobą przyrząd do wyciskania owoców, ale można się zadowolić bielizną lub ubraniem, w którym wyciska się filety z ryb pocięte na kostkę. Inne źródło płynu to wgłębienie kręgowce ryb, płyn mózgowo-rdzeniowy, płyn oka, krew żółwi... Można również próbować alg, które jak wszystkie rośliny zawierają sporo płynów. Albo wodę, którą skrapla się na powierzchni łodzi, jeżeli różnice temperatur w dzień i w noc są znaczne. Jeżeli jest się posiadaczem zapasu wody pitnej, można pić ją na zmianę z wodą morską. W ten sposób przeżyło wielu rozbitków. W. 1954 roku 61-letni William Willis opuścił brzegi Peru na tratwie i wylądował po 15 dniach na wyspach Samoa przebywając 6700 mil. W połowie drogi spostrzegł z przerażeniem, że pojemniki na wodę są nieszczelne. Pił codziennie szklankę wody pitnej na przemian z pół litrem wody morskiej. Przybył na miejsce w doskonałej kondycji.

- Jakże są najczęstsze przyczyny katastrof jachtów?

- Burze i rafa podwodne, ale istnieją również ryzyko napotkania olbrzymów morskich, takich jak wieloryby i orki. Sądzę, że wyjaśnia to wiele zaginięć znakomych żeglarzy.

- Czy te stwory atakują łodzie?

- Rzadko kiedy, z wyjątkiem pewnych gatunków, jak orki, zwłaszcza gdy są ranne. Prawdziwym zagrożeniem są rozmiary i waga tych stworzeń. Wieloryb jest zwierzęciem ciekawskim, które lubi ścisnąć się z łodzią i uwielbia pocierać sobie grzbiet o kil statku, aby pozbyć się pewnych pasożytów. Ciężko o 16 metrów długości, ważące kilkadziesiąt ton, miotające się pod dnem żaglowca można przyrównać do potężnego trzęsienia ziemi! Innym niebezpieczeństwem jest konieczność wypłynięcia na powierzchnię dla zaczerpnięcia powietrza. Humbak, który wyskakuje z głębi morza na wysokość ponad 15 metrów, powoduje prawdziwą burzę, ilekroć wypływa i zanurza się w wodzie. Miałem okazję przyglądać się temu z bliska w zatoce Nowej Kalifornii. W morzach tropikalnych można się również natknąć na płaszczkę, stworzenie bardzo niebezpieczne, którego płetwy piersiowe mają często rozpiętość 7 metrów. Płaszczka ta „fruwa” z latwością na wysokości 3 metrów i na dystansie 100 metrów. Przy swojej wadze 3 ton może z latwością ścisnąć wszystko po drodze. Jest to prawdziwy pocisk artyleryjski!

- Co więc robić, kiedy jacht znajdzie się w miejscu, w którym wyskakuje z wody wieloryb lub płaszczka?

- Uciekać jak najszybciej. Jest to jedyna szansa ratunku. W przeciwnym razie można się narażać na straszliwe skutki: zniszczenie nadbudówki, zmiążdżenie łodzi ratunkowej... Jeżeli potwór spadnie zbyt blisko, katastrofa jest natychmiastowa.

- Czy można długo przetrwać w łódce ratunkowej?

- Pod warunkiem, że jest to solidna gumowa łódka pneumatyczna (dinghy) z lukiem w sklepieniu, do którego umocowany jest daszek z płótna żaglowego. Daszek zapewnia schronienie od fal, deszczu, a więc zimna i słońca. Pozwala suszyć ubranie lub ryby. Dzisiaj wszyscy żeglarze powinni być ustawowo zobowiązani do posiadania takiej łódki. Nawet jednak przy takim wyposażeniu nie wolno nigdy opuścić jachtu, dopóki utrzymuje się na powierzchni. Jest to reguła bezwzględna. Gdyby jej przestrzegali Catharina i Lucien, którzy wyruszyli w długą podróż na morza tropikalne, zaoszczędziliby sobie wielu dni cierpień i udręki.

Wkrótce po wypłynięciu rozpadła się na Morzu Śródziemnym, w nocy, gwałtowna burza. Pod uderzeniem fali jacht przewrócił się na bok. Częściowo nabrał wody, ale nie tonął. Wówczas zaczęli postępować bezsensownie. Mimo że jacht utrzymywał się dobrze na powierzchni, pelen zapasów żywności na kilka miesięcy, napełnili powietrzem łódź ratunkową, wrzucili do niej bez umocowania kilka puszek konserw, dwa 20-litrowe pojemniki wody, kompas, dokumenty i pośpiesznie do niej wskoczyli. W dwie i pół godziny później zerwała się linka łącząca łódkę ze statkiem. Znaleźli się sami w nocy, na zimnie, podczas burzy. W czasie kolejnych 8 godzin łódka wyrzuciła się trzykrotnie, a skromne zapasy pograżyły się w morzu. Przerażenie, niemożność podjęcia słusznych decyzji, zaniedbania, przyniosły im 12 dni koszmarnych przeżyć, podczas których nic nie zostało im oświeżone, nawet myśl o ludożers-

- Jak wytłumaczyć ich zachowanie?

- Myślę, że padli ofiarą pustki umysłowej. Cała ich energia skoncentrowała się na łódce ratunkowej, która miała rozwiązać wszystkie ich problemy, a ponieważ stanowiąc tylko ostatnią szansę ratunku. Ich jacht nadal unoszący się na wodzie dostrzeżono znacznie wcześniej niż ich samych.

- Druga więc wskazówka przeżycia: nie opuszczaj wraku, kiedy utrzymuje się na powierzchni...

- Trzeba przewidywać, iż wszystko może się zdarzyć, panować nad stresami, nie dopuścić, aby wypadki wzięły nad nami górę.

- Jakże są najczęstsze wypadki zgonów w krytycznych sytuacjach?

- Zimno i pragnienie. Trudno z nimi walczyć. Wiele jest błędnych poglądów walki z zimnem. Sądzi się np., że w wodzie należy się poruszać, aby się rozgrzać, jest to najlepszy sposób na zbedną utratę energii. Rzeczą najrozsądniejszą, kiedy posiada się pas ratunkowy, jest unikanie wszelkich ruchów i przyjęcie pozycji płodu. W ten sposób zwiększa się o 35 procent szansę przeżycia. Nawet w wodzie o temperaturze 30 stopni ciało szybko się ochładza, zwłaszcza nieokryte. Nago w wodzie o temperaturze 15 stopni umiera się w ciągu godziny, natomiast można przeżyć 5 godzin, jeżeli jest się ubranym. Nawet zwykła koszulka stanowi ochronę i opóźnia oziębienie ciała. Poza wodą największym wrogiem jest wiatr. Przy takiej samej temperaturze oziębienie ciała może następować 10 do 20 razy szybciej w zależności od siły wiatru. Jeden przykład: przy wietrze dmącym z szybkością 72 km/godz. temperatura 0 stopni odpowiada minus 21 stopniom!

- A rekiny? Wydaje się, że nie są tak niebezpieczne, jak głoszą legendy?

- Tak twierdzą ludzie, którzy nigdy ich nie widzieli.

- W morzu płynący człowiek dostrzega nagle rekina. Co robić?

- Poruszać się jak najmniej i stać się jak najmniej widocznym. Taka przygoda raz mi się przytrafiła. Rekin krążył wokół mnie zacieśniając coraz bardziej kręgi... Pozostałem bez ruchu oparty plecami o skałę. Byłem przynajmniej pewny, że nie zaatakuję mnie od tyłu. Po kilku minutach, które wydały mi się nieskończonością, dostrzegł coś innego i mogłem wypłynąć na powierzchnię.

- Gdzie można mieć pewność, że nie spotka się rekina?

- Są wszędzie! Przemieszczają się we wszystkich morzach, pod każdą szerokością. Na szczęście atakują człowieka na ogół jedynie w ciepłych wodach, gdzie temperatura przekracza 25 stopni.

- Co je przyciąga do pływaka?

- Są nieprawdopodobnie ciekawe i pozerają wszystko! W ich żołądkach odnajdywano puszki konserw, kości ludzkie, gumowe buty, nawet sanki z psem zaprzęgu. Krew doprowadza je do szaleństwa. Nozdrza rekina pozwalają wyczuć jedną cząstkę krwi ssaka na 100 milionów cząstek wody! Ich mózg jest wielkości pileczki pingpongowej, ale sprawność pewnych organów przekształca je w pływające radary, zdolne do wykrywania z niezwykłą dokładnością zapachów, różnic w zasoleniu wody, kontrastów i szmerów. Są w stanie wyczuć substancję wydzielaną przez ryby pod wpływem stresów.

Wśród badaczy dziejów stalinizmu istnieje zgodność co do terminu, w jakim Stalin zdecydował się na fizyczną rozprawę ze swymi przeciwnikami w kierownictwie partii bolszewickiej. Na ogół autorzy wymieniają rok 1932, jako przełomowy, zaś zabójstwo Kirowa w 1934 roku przyjmują za początek wielkiego terrorku, zainicjowanego przez Stalina, a urzeczywistnianego z całą bezwzględnością przez jego katów, Jagodę, Jeżowa, Berię i innych. Zabójstwa w majestacie prawa, po wyreżyserowanych dokładnie spektaklach sądowych, rozstrzelanie bez wyroku sądu, śmierć z głodu, chorób i zimna osłagnęły skalę nie notowaną w erze nowożytnej. Spadały jak grom z jasnego nieba na miliony niewinnych ludzi, setki tysięcy członków partii bolszewickiej i co, rzecz najdziwniejsza, na najbliższych paladynów Stalina. Nikt z nich nie mógł być pewnym jutra, a Stalin znajdował sadystycznie wręcz upodobanie w dręczeniu najbliższego otoczenia. Wystarczy wspomnieć aresztowanie żony Kalinina i Mołotowa oraz trzymanie tego drugiego przez kilka miesięcy w niepewnej sytuacji, między życiem a śmiercią.

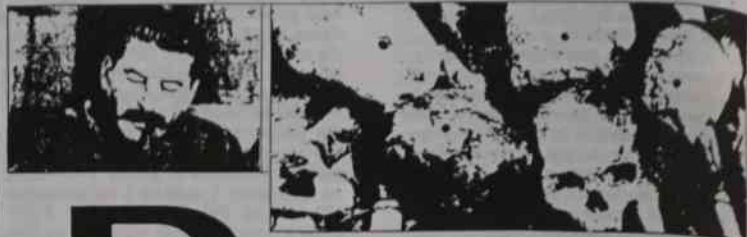
Jeszcze o zamachu na Kirowa

Aleksander Orłow /prawdziwe nazwisko Lew Feldblin/ ze zrozumiałych wszelako względów ocenia subiektywnie pewne fakty, a jego relacja o zabójstwie Kirowa jest opowiadaniem z drugiej ręki. Pamiętamy, że był on wysokiej rangi ideowym czystą i przemiłą jednak to, w czym sam brał udział, nie wspominając ani słowem o swej faktycznej roli, choć jasne jest, iż musiała być ona znacząca. Orłow chce być oskarżycielem, a nie oskarżonym i dlatego jego relacja nie jest kompletna. Nie od rzeczy będą więc pewne uzupełnienia, chociażby z tego względu; iż śmierć Kirowa otworzyła w partii bolszewickiej nowy rozdział. Od tej chwili Stalin będzie rok rocznie wysyłał na śmierć dziesiątki tysięcy swych partyjnych towarzyszy. Zaisnial bo-wiem swoisty paradoks: członkowi partii łatwiej było rozstać się z życiem, niż bezpartyjnemu.

Rok 1932 przyniósł dwa spektakularne wydarzenia, które odbyły się szerokim echem w gronie czerwonego establishmentu. Pierwszym było samobójstwo żony Stalina, Nadieżdy Allijujewej /pisałmśmy o tym w numerze 9./ i wtedy „wódz” ostatni raz rozważał możliwość swego ustąpienia /potem już nigdy do tego nie wracał/, a drugim - o wiele bardziej brzemiennym w konsekwencje - to sprawa Michaiła Riutina. Człowiek ten, odwołany ze stanowiska sekretarza komitetu moskiewskiego partii, wraz z bliskimi sobie ludźmi /m.in. Stiepkowem, Mareckim i Piotrowskim/ przygoliwał i kolportował nielegalnie dwustronicowy memoriał, będący w gruncie rzeczy niczym innym, jak platformą antystalinowską. Ów dokument, krytykujący politykę Stalina z pozycji bucharinowskich, określał go jako „demona rewolucji rosyjskiej, ogarniętego mściwością i żądzą władzy”. Stalin zinteretował to jako wezwanie do zamachu na swoje życie i jako zamiar fizycznego rozprawienia się z nim.

Porażka

W tradycji bolszewickiej był mocno zakorzeniony zwyczaj, wykluczający sięganie po karę śmierci w walce z przeciwnikami politycznymi. W związku ze sprawą Riutina Stalin rzucił wyzwanie temu niepiszanemu prawu i poniósł porażkę. Kiedy zgłosił na posiedzeniu dziesięciosobowego Politbiura wniosek o rozstrzelanie Riutina i jego towarzyszy, większość składająca się z Kirowa, Kujbyszewa, Ordżonikidze oraz prawdopodobnie Kalinina i Kosiora postanowiła, że Riutin i jego ludzie zostaną jedynie wykluczeni z partii i wygnani z Moskwy. Decyzja ta była policzkiem dla Stalina, a ci, którzy się wtedy sprzeciwili, wcześniej czy później w różnych, czasem tajemniczych okolicznościach roz-



DEMON REWOLUCJI

stali się z życiem. Od tego wydarzenia w świadomości Stalina poczęła kształtować się myśl wprowadzenia nowych reguł gry i powstawał plan eliminowania niewygodnych sobie ludzi w drodze fizycznej eksterminacji. Stalin nie na darmo uchodził za „geniusza dozwolania”, a zdrę w sercu potrafił nosić przez lata, by w odpowiednim momencie dopełnić aktu zemsty.

Zjazd stracenców

XVII Zjazd WKP/b/ obradował od 26 stycznia do 10 lutego 1934 roku w Wielkim Pałacu Kremlońskim i został określony przez Kirowa mianem „zjazdu zwycięzców”. Zastępuje on jeszcze z innego względu na uwagę, mianowicie z tego, że z blisko dwóch tysięcy delegatów oklaskujących Stalina, Kirowa i innych przywódców partii, zachowało się przy życiu tylko 59. Wszyscy pozostali rozstali się z tym światem w lagrach oraz piwnicach egzekucyjnych Łubianki i prowincjonalnych więzień NKWD. Zapewne szokujące dla Stalina były także wyniki wyborów. Spośród 1966 delegatów aż 270 głosowało przeciwko wyborowi Stalina, podczas gdy przeciwko Kirowowi tylko 3. Kirowa wybrano jednym z czterech sekretarzy KC /obok Stalina/, członkiem Politbiura i Biura Organizacyjnego KC. W ten sposób, jako jedyny poza Stalinem, łączył funkcje w trzech najważniejszych gremiach wykonawczych partii bolszewickiej. W kuluarach dyskutowano o jego błyskotliwej mowie i wręcz mówilo się, iż był oklaskiwany goręcej od samego Stalina. Delegaci leningradzcy skandowali bez

przerwy: „Niech żyje nasz Mironycz!”.

Z punktu widzenia Stalina wybór Politbiura był mniej korzystny od tego, które umożliwiało mu egzekucję Riutina. Wchodził do niego Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Ordżonikidze, Kujbyszew, Kirow, Andriejew i Kosior. Zastępcami członków zostali; Rudzulak /szef komisji kontroli partyjnej/, Anastas Mikojan, Grigorij Piotrowski /głowa republiki ukraińskiej/, Was Czubar /przewodniczący Rady Komisarzy Ludowej Ukrainy/ i Paweł Postyszew b. sekretarz KC. Poza tym w składzie KC znaleźli się jeszcze tacy ludzie, jak: Rykow, Bucharin, Tomski /b. szef związków zawodowych/, Sokołnikow, Piatakow, a więc ci, którzy niebawem zostaną oskarżeni o najcięższe przestępstwa.

Intryga

Nauczka w związku ze sprawą Riutina nie poszła na marne. Do tego, by pozabwić pozycji politycznej, a następnie życia generację przywódców bolszewickich bliskich Leninowi, konieczne było poruszenie ławiny, stworzenie faktów, które umożliwiłyby odrzucenie atrybutu nietykalności osobistej założycieli partii, organizatorów rewolucji państwowej i zwycięzców wojny domowej. Zastosować przemoc można było tylko w odpowiedzi na akty terrorku: śmierć za śmierć Stalinowi potrzebny był trup po to, by zamknąć usta oponentom w kierownictwie partii i jako pretekst do określenia swych wrogów mianem morderców, szpiegów, wrogów ludu itp. Nie przypadkowo zatem padł wybór na

Kirowa. Jego popularność drażniła Stalina, a w hierarchii partyjnej zajmował drugą pozycję. Kiedy w 1934 roku Stalin po raz pierwszy poważnie zachorował, wyłoniła się wtedy kwestia sukcesji. W kierownictwie bolszewików właśnie Kirowa wymieniano jako ewentualnego następcę Stalina.

Konflikty

Do pierwszego starcia w Politbiurze doszło między Kirovem z jednej strony, a Woroszyłowem i Mikojanem z drugiej w związku ze złą aprowicacją Leningradu. Kirow określił najpierw sposób zaopatrywania Leningradu w towary jako przypadkowy, następnie skłonił do zwinności przeznaczoną na rezerwę dla leningradzkiego okręgu wojskowego i przekazał ją robotnikom wielkich fabryk. Na posiedzeniu Politbiura wybuchła burza. Gdy Kirow tłumaczył, że „pożyczyl” jedynie żywność, Woroszyłow inspirowany przez Stalina zauważył za przekąsem, że jest to „... tania droga poszukiwania osobistej popularności wśród robotników”. Kirowa aż zatrzęsło i z typową sobie gwałtownością powiedział: - „Jeśli Biuro Polityczne chce, by robotnicy pracowali, to najpierw trzeba ich nakarmić! Każdy wieśniak wie” - zaczął krzyzczoć - „że jak nie nakarmi się konia, to wozu z miejsca nie ruszy”. Na to Mikojan nadmienił, że leningradzcy są karmieni lepiej niż reszta kraju. Kirow nie zaprzeczył, ale powołał się na wzrost wydajności pracy i zauważył, że w ten sposób zwracają zwiększone racje żywnościowe z nadwyżkami. Włączył się Stalin, pytając: „A dlaczego właściwie robotnicy leningradzcy mają jeść lepiej od innych. Kirow znów stracił panowanie nad sobą i krzyknął: - „Chyba już od dawna trzeba znieść kartki i zacząć karmić robotników jak należy”. Ten wybuch uznano za przejaw nielojalności wobec Stalina.

Nieco później, gdy delegacja kierowników leningradzkiego przemysłu została wezwana do Moskwy przez komisariat przemysłu ciężkiego, kierowany przez Ordżonikidze i przetrzymawano ją przez trzy dni w biurach, zamiast na ważnej naradzie, Kirow polecił jej wrócić do Leningradu. Ordżonikidze przedstawił incydent na najbliższym posiedzeniu Politbiura, które potępilo Kirowa za „wychowywanie urzędników w duchu partykularyzmu i niesubordynacji wobec władz centralnych”. Kirow skwitował to uwagą: „Potrzebuję, by moi ludzie pracowali w Leningradzie, nie zaś paletali się po przedpokojach Ordżonikidze”. Po tych spejach Kirow pojawiał się coraz rzadziej na posiedzeniach Politbiura, a na pytania Stalina, kiedy przeniesie się do Moskwy, by podjąć swe obowiązki w KC, odpowiadał wymijająco. Pół roku przed śmiercią jeszcze spędził urlop ze Stalinem i Żdanowem w Soczi, gdzie omawiano także jego przeniesienie do Moskwy.

Zbrodniczy akt

Gdy Jagoda z inspiracji Stalina przygotował zabójstwo Kirowa, a Zaporoziec znalazł kata w osobie Nikolajewa, lawina ruszyła. Po oddaniu strzału do Kirowa Nikolajew padł zemdiony, więc z ujemnym zabójcy nie było żadnego problemu. Pasował jak ulał do koncepcji. Po otrzymaniu wiadomości o zamachu Stalin kazał podstawić pociąg specjalny i wyruszył do Leningradu. Towarzyszyli mu Molotow i Woroszyłow z Politbiura oraz Żdanow z Sekretariatu KC, Jagoda i dwaj wysocy funkcjonariusze NKWD: Agranow i Mironow, a

także nieodłączny osobisty sekretarz, Pokriobyszew. Przed opuszczeniem Kremia Stalina polecił ogłosić dekret przewidujący niewznowienie wykonywanie orzekanych przez sądy wyroków kary śmierci bez prawa apelacji. Ten akt prawny został podpisany przez Kalinina „formalnie głowę państwa”.

Trudności

Podczas, kiedy Stalin znajdował się w drodze do Leningradu, Zaporoziec pragnął zdobyć dla wodza upragnione dowody. Liczył ogromnie na jego względy. Chciał wydobyc od Nikolajewa zeznania, że zabił on Kirowa na bezpośrednie polecenie Kamieniewa i Zinowiewa. Zupenie dla siebie pechowo zignorował fakt, że zamachowca może rozpoznać w nim swego rozmowcę z poprzedniego spotkania, na którym występował incognito. Mimo, że Zaporoziec był tym razem w mundurze NKWD Nikolajew poznał go i odrzucił propozycję współpracy. Robił wrazenie zdeterminowanego fanatyka i stanowczo oświadczył, że „nie miał nic osobiste do Kirowa, ale jest rad, iż przez swój czyn otworzył drogę do walki przeciwko uprzywilejowanej kacie biurokracji partyjnej”.

Butnie zachował się również, gdy stanął oko w oko ze Stalinem w siedzibie leningradzkiej NKWD. Stalin gestem kazał mu zbliżyć się do biurka, za którym siedział. Zmierzywszy Nikolajewa wzrokiem, zapytał tonem, który zaskoczył Jagodę i innych czekistów swą miękkością:

- „Dlaczego zabiłeś tak dobrego człowieka?”

- „Nie strzelałem do niego, strzelałem do partii” - odparł Nikolajew.

- „Ja gdzie dostałem rewolwer?”

- „Dlaczego pytasz mnie?” - zareplikował Nikolajew. „Zapytaj o to towarzysza Zaporozca!”. Twarz Stalina sęczała z gniewu.

- „Zabrać go!” - rozkazał strażnikowi. Gdy tylko zamknęły się drzwi, Stalin zerwał się na równe nogi i chwyciłszy leżące przed sobą akta Nikolajewa cisnął nimi w Jagodę.

- „Partacz!” - krzyknął do szefa NKWD.

Śmierć zamiast nagrody

Nikolajew został zatrzymany zaraz po przesłuchaniu u Stalina, prawdopodobnie tuż za drzwiami gabinetu, w którym odbyła się ich krótka rozmowa. Późniejsze komunikaty o jego procesie i egzekucji miały aspekt czysto propagandowy. Był zbyt niewygodnym świadkiem, by dłużej żyć. Bez sądu został stracony prowokator, który doprowadził do spotkania Zaporozca z Nikolajewem. Szef osobistej ochrony Kirowa, Borysov zginął w wypadku, gdy był przewożony na przesłuchanie do Stalina. Tak więc najważniejsze ślady spisku zostały zatarte. Teraz Stalin wdział do siebie Zaporozca i jego przełożonego Miedwiediewa, szefa leningradzkiej NKWD, by zakomunikować im, że zostają zdymisjonowani i osadzeni w areszcie. Śledztwo w sprawie zabójstwa Kirowa przejęła bezpośrednio centrala NKWD. Prowadzili je Mironow i Agranow.

Od wspólnego wyjazdu do Leningradu pojawiły się oznaki ochłodzenia stosunków między Stalinem i Jagodą. Wprawdzie Jagoda pozostawał jeszcze na stanowisku przez osiemnaście miesięcy, lecz utracił zaufanie Stalina do tego stopnia, że wódz poutne operacje powierzał dwóm wysokim funkcjonariuszom NKWD: Jakowowi i Agranowowi. Szczególnie ten drugi, dał się po-

znać jako wyjątkowo brutalny śledczy.

Później, gdy sam Jagoda stanął przed sądem, zeznał, iż do zorganizowania zamachu na Kirowa został nakłoniony przez przyjaciela Stalina, Abra Jenukowa sekretarza Rady Najwyższej i w rezultacie zadanie to powierzył bliskim z nim związanym Zaporozcowi, zastępcy szefa leningradzkiej NKWD. Bał się wymienić nazwisko Stalina, bo wiedział, że wtedy nie zdola oprzeć swej głowy. I tak niewiele mu to pomogło. Jagoda, utraciwszy zaufanie Stalina został wpierek usunięty na podrzędne stanowisko, a następnie aresztowany i rozstrzelany, po następnym procesie Agranow jako wróg ludu. Tego rodzaju procesy w owym czasie stały się powszechną metodą usuwania znanych i niewygodnych ludzi. Podobny los spotkał Miedwiediewa i Zaporozca, których wprawdzie po łagodnych wyrokach zesłano najpierw na Syberię i potem zwolniono. Niedługo cieszyli się jednak wolnością, zbliżał się bowiem 1937 rok, kiedy to na fali terroru aresztowano ich ponownie i rozstrzelano.

Początek terroru

Zabójstwo Kirowa potrzebne było Stalinowi, jako pretekst do ostatecznej rozprawy ze zleniawdzonymi rywalami, tymi którzy ośmielili się wyciągać ręce po schedę, pozostawioną przez Lenina, a więc Trockim, Kamieniewem i Zinowiewem, w pierwszej kolejności, a potem z Rykowem, Bucharinem, Tomskim i innymi. Mimo, że nie żył już Nikolajew i prowokator, który zaaranżował jego spotkanie z Zaporozcem, Jagoda i jego ludzie, zwłaszcza Agranow prowadzili energiczne śledztwo, tworząc pozory rzekomego spisku. Wszystkich, z którymi Nikolajew pozostawał w jakimkolwiek kontakcie, aresztowano i brutalnymi metodami śledztwa próbowano zmusić do zeznań obciążające Kamieniewa i Zinowiewa. Niektórzy zalamywali się i zeznawali pod dyktando oficerów śledczych, zmyślając fakty, uprawdopodobniając wersję spisku, z Kamieniewem i Zinowiewem na czele. W ramach zbiorowych represji z Leningradu oraz innych miast deportowano czterdzieści tysięcy ludzi.

Lermoto

Wszystcy ci, których los zetknął z Nikolajewem postradali życie. Szczepelinym wyjątkiem była atrakcyjna i młoda kobieta Jelizaweta Lermoto, która na swoje nieszczęście spotkała Nikolajewa w Pudożu, gdzie została zesłana za niewłaścive pochodzenie i ojciec był carskim oficerem. Stalin przesłuchiwał ją osobiście i próbował nakłonić do tego, by tak jak wielu innych przyznała się, że należała do spisku, jaki doprowadził do śmierci Kirowa i do powiązań z grupą Kamieniewa-Zinowiewa.

Kiedy padło pytanie:

- „Z kim bardziej sympatyzuje, z Zinowiewem czy Trockim?” - odpowiedziała:

- „Nie obchodzą mnie wcale. Znacznie bardziej chciałabym wiedzieć, kiedy odyskam wolność. Nie popiełnim żadnej zbrodni”.

- „Maszujesz się!” - powiedział nieprzyjacielem Stalin i pogroził jej palcem.

- „Przejrzymy cię na wylot. Zobaczymy!” - rzekł i nieoczekiwanie zmienił temat, pytając:

- „Czy zesłanie jest dobrym sposobem reedukacji skazańców?”

- „Bezczyństwo na zesłaniu nie daje nic dobrego” - odpowiedziała kobieta.

NA EMIGRACJI

Poniżej drukujemy list, który otrzymał przewodniczący BPEP Andrzej Serafin.

KANADA

RICHARD BORAKS
BARRISTER & SOLICITOR

Oto adresy parafii sponsorujących w Kanadzie:

June 03, 1990

Szanowny Panie,

Przepraszam, że tak późno odpowiadam na Pana list z dnia 08.04.90. Ilość salutowanych spraw oraz problemy związane ze sponsorstwem uniemożliwiły mi wcześniejszą odpowiedź na Pana list.

Odpowiadam na pytania zawarte w tym liście.

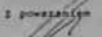
1. Uważam, że wszystkie osoby, którym starałem się pomóc, myślały poważnie o emigracji do Kanady, a tym samym wywiązały się ze swoich zobowiązań finansowych. W przypadku niedotrzymania warunków umowy ze strony klienta będą smutno wycofywać jego aplikacje z Ambasady Kanadyjskiej. Jak również zostaną anulowane sponsorstwo. Rozumiem, że osoby będą rozmyślały w przypadkach losowych i w takiej sytuacji będą starały się podejść do problemu z pełnym zrozumieniem.

2. Zawiadzczeń o niekieralności nie trzeba tłumaczyć na język angielski.

3. Tłumaczenie świadectw na język angielski musi być zrobione przez tłumacza, który ma do tego uprawnienie. Tłumaczenie musi być wiarygodne dla oficera imigracyjnego w Ambasadzie Kanadyjskiej.

4. Temat spraw finansowych podejmuje dopiero po sfinalizowaniu wszystkich problemów od strony kanadyjskiej. Na obecnym etapie proszę jedynie o przekazanie kompletnych informacji i dokumentów, aby aplikacje mogły być złożone w Ambasadzie Kanadyjskiej w Atenach.

W przypadku jakichkolwiek pytań proszę bez ograniczeń kontaktować się z moim biurem:


RICHARD BORAKS
BR/14

Parafia św. Stanisława Kostki
8 St. Ann Street
Hamilton, Ont. L8L 6P8
ks. F. Trzupek

Parafia Najświętszego Serca Jezusowego
66 Shanley Street
Kitchener, Ont. N2H 5N9
ks. J. Nowak

Parafia MB Częstochowskiej
419 Hill Street
London, Ont. N6B 1E5
ks. M. Kamiński

Parafia św. Maksymiliana Kolbe
4260 Cawthra Road
Mississauga, Ont. L4Z 1V8 (koło Toronto)
ks. St. Bąk

Parafia św. Jadwigi
411 Olive Avenue
Oshawa, Ont. L1H 2P9
ks. J. Furman

1235 Bloor Street, Suite 603, Toronto, Ontario M5R 3H4 • Telephone (416) 961-4817
Telex: 06-217305 Boraks Fax: (416) 961-4799

UWAGA !

Poniżej publikujemy artykuł napisany przez Gary Lautensa dla jednej z trzech największych gazet ukazujących się w Toronto. W bardzo lekkiej formie, udzielając szeregu wskazówek osobom zamierzającym osiedlić się w Kanadzie, autor ukazuje obraz życia w tym kraju osiedleńców.

Postanowiliśmy zrobić naszym Czytelnikom niespodziankę : ponieważ artykuł jest napisany

ry bardzo prostym językiem, publikujemy go w tym tygodniu w oryginale, bez tłumaczenia. Jeżeli ktoś potrafi przetłumaczyć go bez pomocy słownika, to będzie oznaczało że jest niezły w angielskim. Jeżeli nie - trudno, przeczyta sobie tłumaczenie w następnym numerze "Kurier", jednocześnie ostro biorąc się do nauki języka angielskiego.

Redakcja życzy milej i pouczającej lektury.

Bring your dreams to Canada, but not old feuds



Advice to immigrants.
Bring with you your skills,
energy, hard work and brains.
Bring your dreams.
But leave behind old feuds and
scars.

Canada is not a battleground
for your past. It is the hope for
your future.
We are all newcomers here.
Never forget why you came to
Canada. For a better life.

Never forget why you left your
old land. Because it didn't hold
the promise you sought for you
and your family.

Love your old country.
But love Canada more.
It is all right to be nostalgic
about old customs and old ways
of doing things.

But you cannot expect to make
a new life and have new friends if
you do not change. You have to
accommodate.

Learn the language. Learn the
ways. Appreciate the wonderful
gift that is Canada. Do not treat
Canada like a mere cash register.
Do not expect love if you give
none.

Demand clean air from Canada, and safe streets. Demand good schools. Demand equal opportunity. Demand respect. Demand decency.

Do not demand a free ride or special treatment or instant success. It takes time.

Travel. See the mountains, the rivers, the plains.

Visit the cities, the farmlands, the small towns.

Feel the country. When you know Canada, you'll realize it is even more wonderful than you thought from the brochures.

We are blessed. Share the joy. Share the good fortune. Watch

the news at night and read the newspaper — then say a prayer of thanksgiving.

Get involved. Do not retreat into some ethnic island away from the mainstream of Canadian life.

We are a little bit English, French, Hungarian, German, American, Chinese, Greek, Italian, Portuguese, Japanese, Caribbean, Indian, Vietnamese, Australian, Ukrainian, Dutch, Scottish — and dozens and dozens more.

Aren't we lucky? We can enjoy it all without leaving home.

Bring the best from your homeland but leave behind what

didn't work. We need no passion for lost causes and futile grudges.

Read history. Understand why Canadians like the United States but do not want to be part of it. Understand why French-speaking Canadians have been in this land 400 years and feel threatened. Understand what the English have contributed to our way of life.

Understand why cold winters and drought, depression and hard times, have made the West suspicious of bankers, Bay St. and fast-talking feds.

Understand the sadness of the native people. Understand the struggle of the Atlantic provinces to survive.

They are good people. They have their reasons. Do not judge them too harshly or too quickly. They may be right. Their fear of change can be understood. Some change may be wrong.

Finally, laugh.

This country sometimes gets too serious. We worry a lot.

So bring us your gifts of enterprise and intellect, your kids and your courage.

But bring us your laughter, too. We need that.

One final note: My grandfather, Franz Lautenschlager, came to this country nearly 100 years ago. I think it was the smartest thing he ever did. So did he.

cd parafii

Ontario

Parafia św. Józefa
235 Brant Avenue
Brantford, Ont. N3T 3J4
ks. C. Chmurzyński

Parafia św. Gabrieli Archanioła
2261 Parkway Drive
Burlington, Ont. L7P 1S9 (koło Hamiltonu)

Parafia MB Zwycięskiej
490 St. Clair Street
Chatham, Ont. N7L 3K8
ks.

Parafia św. Stanisława Kostki
2 Peter Street
Copper Cliff, Ont. P0M 1M0 (koło Sudbury)

Parafia św. Jana Kantego
846 Burrows Avenue
Winnipeg, Man. R2X 0R4
ks. E.M. Hubicz

Parafia MB Nieustającej Pomocy
5 Oblate Street
St. Catharines, Ont. L2M 5C5
ks. J. Szwarz

Parafia św. Trójcy
1035 Ellis Avenue East
Windsor, Ont. N0X 2J2
ks. W. Wnuk

Quebec

Parafia MB Częstochowskiej
2550 avenue Gascon
Montreal, Que. H2K 2W6
O. Jerzy Naglewski

Parafia św. Michała Archanioła
5580 rue St. Urbain
Montreal, Que. H2T 2X3
O. Krzysztof Cybulski

Parafia św. Trójcy
1660 Centre Street
Montreal, Que. H3K 1H6
O. Marek Ignaszewski

Nova Szkocja

Parafia Matki Boskiej
11 Wesley Street
Sydney, N.S. B1N 2M5

cd ze s.17

Lermoto uporczywie odmawiała podpisania jakichkolwiek zeznań, wytrzymała kilkudobowe przesłuchanie bez snu, przy zmieniających się po każdym 8 godzinach śledczych i to pozwoliło jej przeżyć. Pozostały koszmarnie wspomnienia z Lubianki. Obraz więźniów stojących w kolejce do windy, która zabierała ich na dół, do piwnicy egzekucyjnej. Pokrzykiwania strażników: „Nie pchać się! Nie tłoczyć! Czekać swojej kolejki”. Odgłosy strzałów, krzyk mordowanych i stopy zeszywniałych na mrozie trupów, zalegających dziedziniec niepodal głównej piwnicy egzekucyjnej. Rozstrzeliwania przeprowadzane były nocą co 2-3 minuty. Wspomnienia swoje opisała w książce pt. „Pace of Victim” Londyn, 1956/ Zaisie wstrząsająca to lektura.

FIRMA	MBXA
SKANDINAVIA	FURS
SPECIAL NORKI FUTRA GOTOWE - BEAMY PROWADZIMY SPRZEDAZ TIULU CENY UMOWNE	
ADRES SKLEPU: ATENY UL. NIKIFORU 9 - PIETRO 1 KRZMA KARAKULU TEL. 52 40 250	

Pierwszy z trzech rozdziałów dokumentu dotyczy człowieka i prywatnej, osobistej sfery jego życia. Wszelka prywatność, intymność czy dowolność w życiu jednostki i rodziny – całkowicie zniknie. Każdy ruch, decyzja czy zamiar będzie zarejestrowany i będzie przechowywany w najróżniejszych urządzeniach komputerowych, działających dla naszego dobra i wygody.

Wizjer-komputer, spoglądając w źrenicę oka osoby stojącej przed drzwiami domu, rozpozna jej tożsamość, po czym drzwi się otworzą lub nie. Pomyłki - wykluczone. Klucze i mechaniczne zamki znikną więc zupełnie. Zostaną one zastąpione już w najbliższych 10-leciach przez plastikowe kartoniki z zapisem elektronicznym lub właśnie wspomnianą identyfikacją "oczną". Takie same elektroniczne karty kredytowe, już obecnie bardzo rozpowszechnione w USA i Europie Zachodniej, wyprą pieniądze; tak banknoty jak i monety.

Znikną również, i to z całą pewnością krany z wodą. Woda stanie się zbyt cennym surowcem, aby można było sobie pozwolić na jej marnotrawstwo. Każde mieszkanie będzie więc zapewne wyposażone w zamknięty obieg wody do kąpieli, mycia, zmywania naczyń i prania. Para wodna będzie nadmuchiwana na ciało czy ręce tak aby umyć się minimalną ilością płynu, a po użyciu woda wróci do mieszkaniowego zbiornika. Po oczyszczeniu w specjalnym filtrze woda znów będzie zdalna do użycia, a za jej ubytek będziemy płacić tak słono, że okaże się konieczne pilnowanie wręcz każdej kropli. Tylko woda do picia, nabywana w pojedynczych butelkach czy pojemnikach używana będzie jednorazowo.

Dwa następne rozdziały dokumentu dotyczą demografii i stanu naszej planety. Dowiadujemy się z nich, że przez najbliższe 10 lat ginąć będzie co 15 minut jeden gatunek roślin lub istot żywych. Równocześnie będzie następował przyrost ludności do 2025 roku z dużą szybkością. Będzie nas wówczas znacznie powyżej 9 miliardów. Rasa biała, która obecnie stanowi 19 proc. ludności świata, będzie już tylko 1/10 częścią. Azjatów będzie za to 53% (o 2% mniej niż obecnie), czarnych – 16% (o 6% więcej), mieszkańców Ameryki Południowej – 10% (o 1% więcej), a Arabów – 9% (też o 1% więcej).

Twarz świata stanie się więc ciemniejsza. W 2010 r. Bangladesz będzie miał

WALKA O PRZETRWANIE

W Rzymie opublikowano na początku br. niezwykle ciekawy raport o rozwoju świata do 2025 roku, opracowany wspólnie przez uczonych amerykańskich i zachodnioeuropejskich. Jest to poniekąd sensacyjny dokument, który wywołał duże poruszenie po obu stronach Atlantyku, warto więc z jego treścią zapoznać Czytelników "Relax-u", a zwłaszcza tej rubryki.

więcej mieszkańców niż USA, a Indie będą gęściej zaludnione niż Chiny. Uczni sądzą, że okolo 2025 roku przyrost naturalny osiągnie stan zerowy, czyli ludność świata nie będzie się już powiększać.

Jednak znacznie wcześniej mogą wystąpić poważne problemy związane z ochroną środowiska, spowodowane intensyfikacją produkcji rolnej, konieczną do wyżywienia tak ogromnej liczby ludzi. Wzrost plonów czy obszarów zasiewów nie usunie jednak problemu głodu, który będzie nadal istniał w krajach Trzeciego Świata.



Problem trujących odpadów stanie się tak poważny, że coraz częściej będzie się je składować na innych planetach. Stałe osiedla ludzkie na Księżycu i zapewne na jednym z satelitów planety Wenus zostaną zainstalowane tuż u progu XXI wieku. A eksploatacja niektórych surowców z tych planet zostanie uruchomiona niewiele później.

W najbliższych latach mogą pojawić się oznaki zanieczyszczenia środowiska w przestrzeni kosmicznej. Rośnie bowiem w szybkim tempie liczba rakiet i satelitów krążących po różnych orbitach. Przybywa ich ostatnio po 30 tys. sztuk rocznie.

Ograniczenie konsumpcji wody do celów produkcyjnych oraz substancji zaturujących środowisko naturalne człowieka jak również ulepszenie technologii urządzeń wydalających trujące opady znacznie poprawi już w roku 2010 stan środowiska naturalnego w skali całej planety. Całkowitą czystość powietrza i wody uzyskają jako pierwsze kraje najwyższej rozwinięte, a więc Ameryka Północna i Europa Zachodnia. Po prostu stać je będzie na to. Procesy produkcyjne zaturujące środowisko zostaną "przeniesione" do krajów biednych. Czy dotyczy to będzie także Polski? Zobaczymy...

Uczni skłaniają się ku przekonaniu, że nie będzie już wielkich wojen, jeżeli nie liczyć konfliktów lokalnych w najbardziej zacończonych zakątkach globu. Cały wysiłek świata wkładany obecnie w zbrojenia zostanie skierowany, zapewne już w najbliższym 10-leciu, do walki z zatruc

TOMASZ BALD

POŁOŻYĆ MASZYNĘ SPAĆ

ciem środowiska, oznaczającej po prostu walkę o przetrwanie rodzaju ludzkiego.

Zniknięcie zaś pojęcia prywatności, wiązać się będzie z elektronizacją życia, która już obecnie szybko postępuje naprzód. Od urodzenia komputer będzie notował wszystkie dane człowieka przyszłej generacji dotyczące przyjmowania lekarstw, przeprowadzanych analiz, zabiegów, kuracji czy jego schorzeń.

To samo dotyczy będzie wyników w nauce, korespondencji, która przekazywana będzie na odległość telefaxami lub zapisem elektronicznym na ekranie domowego komputera. Nie będzie więc już listonoszy, kopert i znaczków pocztowych, ale niestety tajemnicza korespondencji stanie się tylko wspomnieniem. Czyż nie będzie to istny raj dla systemów totalitarnych? Miejmy więc tylko nadzieję, że ludzkość dojrzeje do takiej demokracji.

Podróże będą rejestrowane i zapisywane w odpowiednich komputerach, ponieważ rezerwowanie biletów czy rnięsc będzie odbywać się za pośrednictwem domowego komputera połączonego z komputerami linii kolejowych, lotniczych czy autobusowych. Samochody wyposażone w programatory tras przejazdu kierowane będą przez satelity komunikacyjne, usytuowane nad wielkimi miastami i autostradami. Satelity będą rejestrować i zapamiętywać każdy indywidualny pojazd. Ich kradzież stanie się praktycznie niemożliwa.

Wymogi ochrony środowiska zmuszą do wyłącznego stosowania pojazdów elektrycznych lub napędzanych energią jądrową, której tzw. ciągie przekształcenie w energię ciepłą zostanie opanowane w najbliższych latach. Nieograniczone bogactwo energii wywoła drastyczne zmiany w technologii produkcji, modelu konsumpcji, a nawet w stylu życia. Czas pracy, ten w skali tygodnia jak i całego życia, ulegnie zasadniczemu skróceniu. Podstawowym zaś problemem społecznym stanie się zagospodarowanie czasu wolnego, racjonalne wykorzystanie go na uczestnictwo w życiu rodzinnym, kulturalnym, naukowym czy sportowym.

Wszystko więc wskazuje na to, że życie w trzecim tysiącleciu starcie się łatwiejsze, przyjemniejsze, ale czy ciekawsze i bogatsze pod względem duchowym? Przecież dostęp do dóbr materialnych to jeszcze nie wszystko. A gdzie przygoda i dreszcz emocji, pionierskie zmagania z przyrodą i żywiołem. Czy zostaną tylko we wspomnieniach dziadków?

To czy możliwe jest zbudowanie sztucznej inteligencji, stało się tematem zażartej dyskusji już w latach 50., a uczestniczą w niej do dziś nie tylko twórcy komputerów, ale także psychologowie, psychiatrzy i filozofowie. Nie chodzi tu, *a propos*, o konstruowanie coraz sprawniejszych matematycznie maszyn, bo z tym raczej nie ma kłopotów. Przez sztuczną inteligencję rozumie się taką maszynę, która byłaby w stanie dorównać człowiekowi pod każdym względem. Spór idzie zatem o to, czy możliwe jest zbudowanie urządzenia, które umiałoby obserwować otoczenie i wyciągać z tych obserwacji wnioski, posługiwać się swobodnie językiem, uczyć się i zapamiętywać nowe fakty w sposób twórczy, a nie tylko mechaniczny, czy też po prostu czuć, zapamiętać, śnić, marzyć, narzekać, itd.

Jak z tego widać, są to bardzo wysokie wymagania, których żadna, obecnie istniejąca maszyna nie spełnia. Wymagania te są zresztą na tyle wysokie, iż skłania to wielu (łącznie ze mną), do przekonania, że zbudowanie sztucznej inteligencji w takim rozumieniu, może być w ogóle niewykonalne. Zupełnie inny pogląd na tę sprawę ma jednak Carlos Tapang z firmy Syntonics Systems w Oregon.

Tapang postanowił sprawdzić praktycznie, granice mechanicznego symulowania naszej inteligencji. W jego firmie wra praca nad stworzeniem czegoś, co po angielsku zostało nazwane *cognizer*, a co można by przetłumaczyć jako "świadomościowiec", czy też "pojęciowiec". Ma to być nowy zupełnie rodzaj komputerowego mikroprocesora, który będzie w stanie przyjmować bodźce ze świata zewnętrznego i odpowiednio na nie reagować. *Cognizer* zapamiętywać będzie to, co dzieje się wokół niego i wykorzystywać te dane twórczo, czyli posługiwać się nagromadzonymi do-

świadczeniami w sposób bardzo "człowieczy". *Cognizer* zamontowany w jakimkolwiek komputerze zmieni go w maszynę świadomą swojej własnej egzystencji – tak przynajmniej twierdzi Tapang.

Gdy już taki *cognizer* zostanie wyprodukowany, jego włączenie do sieci równać się będzie narodzinom – wszelkie funkcje percepcyjne mikroprocesora ustaną z chwilą odcięcia dopływu prądu. Wniosek stąd prosty – *cognizers* będą musiały być zasilane prądem cały czas, a wyciągnięcie wtyczki z kontaktu będzie jednoznaczne z zabiciem "maszyny". Tapang utrzymuje też, że jego mikroprocesory będą musiały chodzić spać, czyli co ok. 18 godzin trzeba będzie odcinać im dopływ wszelkich wrażeń zewnętrznych, by obwody mogły się odpowiednio zregenerować.

Wszystko to brzmi dość nieprawdopodobnie, ale Tapang jest przekonany, że za kilka zaledwie lat, jego *cognizers* znajdą się na rynku i każdy będzie mógł coś takiego kupić. Natomiast na brak ewentualnych zastosowań tego rodzaju mikroprocesorów nie można narzekać. Gdyby istotnie coś takiego udało się wyprodukować, ze świata *science-fiction* do rzeczywistości przeniosą się takie urządzenia, jak samochody nie potrzebujące ludzkiego kierowcy, samoloty samoczynnie zmieniające kurs w obliczu niebezpieczeństwa, czy też maszyny do pisania, którym dyktuje się tekst, a które czasami wygłaszają druzgocący komentarz na temat stylistyki i ortografii piszącego.

Jeśli Tapangowi uda się zrealizować te marzenia, znajdzie się dla niego stałe miejsce w historii ludzkiej cywilizacji. Jeśli nie – będziemy się nadal wykłócać o to, czy możliwe jest zbudowanie ludzkiej inteligencji.

Horoskop



BARAN
20. III - 19. IV

Same miłe niespodzianki! Na początku tygodnia sympatyczny rewanż ze strony osoby, której kiedyś pomogłeś w trudnej sytuacji życiowej. A w sprawach zawodowych szukają się istotne rozwiązania, w których Twoja osoba będzie poważnie brana pod uwagę. Ktoś czeka na list od Ciebie. Przychylny znak - PANNA, szczęśliwy dzień - Środa.



BYK
20. IV - 20. V

Nie graj z ogniem! Wplątałeś się w dość niebezpieczne układy i najlepiej byłoby dla Ciebie wycofać się z całej sprawy jak najszybciej. W przeciwnym wypadku możesz ponieść spore straty. Pod koniec tygodnia czeka Cię dość dziwna i intrygująca rozmowa. Jej efekty dadzą o sobie znać po kilku miesiącach. Przychylny znak - BARAN, szczęśliwy dzień - poniedziałek.



BLIŹNIĘTA
21. V - 20. VI

Miewasz ostatnio złe sny, jesteś zmęczony i rozdrażniony? Zastanów się wobec tego nad swoim trybem życia. Czy Ty chcesz przeskoczyć samego siebie? Kiedy ostatni raz byłeś na długim spacerze? Gwiazdy zdecydowanie radzą Ci abyś odpoczął! A dopiero potem zabierz się za poważne sprawy - będzie ich sporo! Przychylny znak - STRZELEC, szczęśliwy dzień - piątek.



RAK
21. VI - 22. VII

Pomnożenie majątku, zadowolenie z życia, korzystanie z różnych przyjemności to Twoje cele. Wszystko wskazuje na to, że jesteś na właściwej drodze do ich realizacji. Nawet jeśli Ci się nie wszystko powiedzie tak, jak sobie zaplanowałeś, nie przejmuj się tym. To tylko kwestia czasu. Przychylny znak - BYK, szczęśliwy dzień - niedziela.



LEW
23. VII - 22. VIII

Jesteś w świetnej formie! Korzystaj z tego i działaj w sprawie, którą odłożyłeś na lepsze czasy. Takowe właśnie nadchodzą. Więcej optymizmu, wiary w swoje siły i nieco mniej nerwów, a wszystko powiedzie się znakomicie! Uroczystość w gronie przyjaciół będzie miłym akcentem towarzyskim tego tygodnia. Przychylny znak - LEW, szczęśliwy dzień - sobota.



PANNA
23. VIII - 22. IX

Wenus jest po Twojej stronie. Wykorzystaj tę okazję i śmiało bierz się do zdobycia "trudnej fortecy". Może propozycja spędzenia kilku dni w jakimś uroczym zakątku będzie właściwą taktyką? Pamiętaj o zaległej korespondencji. Przychylny znak - STRZELEC, szczęśliwy dzień - sobota.



WAGA
23. IX - 22. X

Dość dziwny zestaw wydarzeń szukają Ci gwiazdy w nadchodzącym tygodniu. Z jednej strony nieporozumienia z rzuciłkami i pretensje - co

gorzej słuszne - kogos ze środowiska zawodowego, z drugiej zaś dobre wiadomości w bardzo poważnej i dla Ciebie istotnej sprawie. Tak więc będzie powód do smutku i do radości. Przychylny znak - RYBY, szczęśliwy dzień - niedziela.



SKORPION
23. X - 21. XI

Spora drobnych przyjemności i radości poprawi Twoje samopoczucie i sprawi, że będzie Ci się dobrze wiodło w ciągu najbliższych dni. W sferze finansowej coraz lepiej. Niewykluczone, że spełni się wkrótce nawet życzenie posiadania własnego domu. Dla zdrowia i dla urody pobeгаj trochę wczesnym rankiem. Przychylny znak - WODNIK, szczęśliwy dzień - wtorek.



STRZELEC
22. XI - 21. XII

Pluton i Jowisz szukają Ci interesujący scenariusz na nadchodzące dni. Spotkanie z kimś ważnym przyniesie nieoczekiwany obrót sprawy, którą uważałeś za kompletnie przegraną. Listy z dalekich stron dostarczą wiele interesujących wiadomości. A ktoś o niebieskich oczach ciągle o Tobie pamięta. Przychylny znak - BLIŹNIĘTA, szczęśliwy dzień - sobota.



KOZIOROŻEC
22. XII - 20. I

Przed Tobą czas pełen miłych wydarzeń. Najpierw możesz się spodziewać wspaniałych gości, którzy wniosą wiele humoru do Twojego domu, a potem czeka Cię podróż do kogos, kto jest bliski Twemu sercu. W działaniach zawodowych wszystko w najlepszym porządku, niewykluczone awans już wkrótce. Przychylny znak - PANNA, szczęśliwy dzień - środa.



WODNIK
21. I - 19. II

Wodniku drogi, szansa dla Twojej godnej pozazdroszczenia łatwości i otwartości na wszystko, co nowe. W tym tygodniu ktoś przedstawi Ci propozycje zajęcia się czymś, o czym nie masz zielonego pojęcia, ale co to dla Ciebie. Poglówkujesz, podumasz i wymyślisz. A sukces już puka do Twoich drzwi. Przychylny znak - BARAN, szczęśliwy dzień - poniedziałek.



RYBY
19. II - 19. III

Wpadasz z jednej skrajności w drugą i sam nie wiesz czego chcesz. Masz teraz "złe dni" i dlatego nie zabieraj się za żadne poważne sprawy. Odczekaj troszkę, a potem do ataku. A sił trzeba Ci będzie sporo, bowiem ktoś chce Ci spłatać brzydkiego figla, ale Neptun czuwa, więc bez obawy ruszaj przed siebie. Przychylny znak - WAGA, szczęśliwy dzień - środa.

Pod koniec lat trzydziestych - będąc u szczytu sławy - Julian Tuwim nadawał telefonicznie depeszę.

Panienska po drugiej stronie drutu powtórzyła nienagannie tekst telegramu, przeczytała bez zająknięcia imię nadawcy, zacięła się tylko przy nazwisku:

- Tufin? Turyn? Nie dosłyszałam...

- W takim razie ja swoje nazwisko prze-literuję. Proszę pisać: T - jak tlen, U - jak uran, W - jak wodór, I - jak iperyt, M - jak mangan.

- Ach, Tuwim! - krzyknęło radośnie dziewczę.

- Więc pani już wie, kim jestem!

- Oczywiście, na pewno jest pan chemikiem.

Poszukuję tłumacza ze znajomością języka hiszpańskiego.

Dyrektor szkoły polskiej
E. Szabińska.

Kontakt: szkoła przy ul. Szwajcarskiej,
godz. 7.30 - 16.30

Nauka języka amerykańskiego i angielskiego dla początkujących i zaawansowanych.
Telefon grzeźniczołowy:
9321067,
prosić Aleksandre.

INNE:

CZYTAM Z OCZU,
DŁONI, KART.

MASZ PROBLEM -
PRZYJDŹ, POMOGĘ.

HANNA TABATT,
ASCHOMATON 8
(obok stacji metra
Thission)

Praca dla kobiety.
Bardzo dobre warunki.
Praca dochodząca lub
z mieszkaniem!
Adres: Kalamaki, Sokratus 4
Tel: 98-20-441
Izabela Bogdanowicz.

ŻYCZENIA

W dniu 21.06.1990 roku

zawarli związek małżeński

Barbara Kot i Stavros Metinian.

Z tej okazji "Kurier Ateński" składa młodej parze życzenia szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Filmowanie kamerą video Farasonic m M-7. Temat według życzenia. Wysoka jakość nagrań.

(2 lata praktyki).

Telefon do mieszkań greckich,
pytać o Marię.

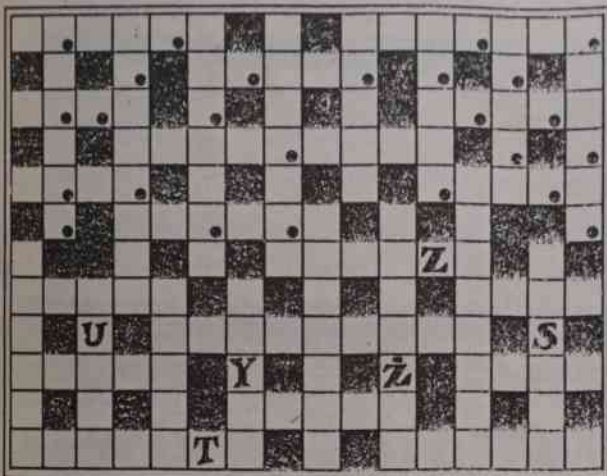
Poniedziałek godz. 15-18-tej,
tel. 9934179.

Czwartek godz. 9-12-tej,
tel. 6550765.

BAŚKA Z JOLKĄ



W górnej połowie diagramu oznaczono kropkami wszystkie pola, w które należy wpisać samogłoski, w dolnej zaś ujawniono niektóre litery. Określenia wyrazów podane są w przypadkowej kolejności.



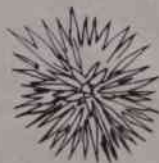
- | | | |
|-------------------------------|--------------------------------|--|
| — wykaz, lista | — ukrop | — dziewięćdziesięciolatek |
| — pracuje pod wodą | — urojenie | — przystanek dla taksówek |
| — gorące źródło, ciepłota | — przepływa przez Wiedeń | — ptak drapieżny z rodziny sokolów |
| — otwór wulkanu | — graficzne oznaczenie dźwięku | — dzielnica Krakowa |
| — sznur do chwytania zwierząt | — skorupa stłuczonego naczyń | — małowidło na mokrym tynku |
| — Wszechświat | — wąska droga | — język ognia |
| — główne drzewce na statku | — ostre zapalenie migdałków | — prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926—39 |
| — część roku szkolnego | — najwyższy głos męski | — podziemny pęd wieloletnich roślin zielnych |
| — przekonanie, pogląd | — brzmi w trzemicie | — polarna lub poranna |
| — namiot indiański | — kod używany przez szpiega | |
| — np. Lipce | — przetarg | |
| — uderzenie | — konkuruje z telewizją | |
| — wyrażiciel czyichś poglądów | | |

Litery uporządkowane od 1 do 38 utworzą rozwiązanie — przysłowie ludowe.

		11	25		8	37
8		3	7	13	35	27
32	1	25	2	35	26	2
17	24	30	11	20	4	33
4	10	37	28	23	36	18
	5		22			

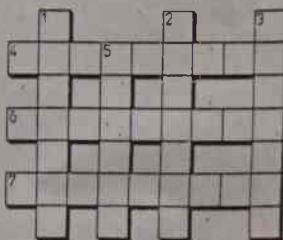
Rzędami: 7) metal stosowany do utwardzania palladu i platyny, 32) miasto w Holandii (Geldria), 14) termin meteorologiczny, 12) sprzedaż pierworództwo za miskę soczewicy, 17) namiot północnoamerykańskich Indian, 20) porzeczenie zobowiązania wekslowego przez osobę trzecią, 4) starożytne miasto Armenii nad rzeką Achurian, 28) sycylijski ośrodek wydobycia siarki.

Kolumnami: 8) historyczna kraina na wschodnim wybrzeżu Adriatyku, 1) historyk literatury polskiej, badacz epoki romantyzmu, 3) francuska czapka wojskowa, 14) rządzona przez sołtysa, 13) kryształki lodu tworzące się w wodach rzek, 29) aktor rosyjski (1857—1927), związany z Teatrem Małym, 5) świątynia buddyjska w Japonii, 18) dawna nazwa wyspy Hokkaido, 31) prawy dopływ Odry.



KRYŻÓWKA METAGRAMOWA

Do każdego odgadniętego wyrazu należy dodać literę umieszczoną w nawiasie i tak powstałe nowe słowo wpisać do diagramu. Kolejność określa przypadkowa.



- opłata pocztowa (S)
- chroniona roślina górską (L)
- zespół działań wojennych (L)
- wieża obronna (N)
- nie podpisany list (T)
- imię Boylin, znanej warszawianki (K)
- duży statek żaglowy z XV—XVI w. (L)

Bojki starożytnego Bacy

Przygoda Staska w kościele

- Jank! Tyś słysł, co to w niedziele na sumie w kościele zrobił Stasek łod Kopyrczioka?
- Niy, niy słyszołek.
- Kościelny seł i zberol lofiare, a Stasek zasnoł w lawce i głośno chirapol. Kościelny go budzi, ę tyn na cały głos wrzeczy: miesieniczny!

Chyry probosc

- Niek bydzie pokwołony — rzekła Hanka Machalka, wchoząc na plebanie, by zamówić nabożństwo o dysc. Jako że od kilku tydni nie loło.
- Cyk zastala ksiyndza probosca?
- Jes, zaroz przydzie — pedziała gospodyni.
- A coż was sprowadzo? — zapytol probosc.
- Hanka wyluscyla sprawe, że chodzi o dysc, bo na polu jes bardzo sucho, i kciata dać ksiyndzu piniondze.
- A wicla moście tyk piyniondzy? — zapytol probosc.
- Ady 200 zlotyk.
- Eee, gaździnko, za tela to ani nie zagrzini — roześmiol sie jegomoś.

W karcemie

- Gazdowie siedzom w karcemie „U Hrubego”, popijajom gorzoleckę i piwecko. W pewnym momyncie Stasek godo do starożytnego Wojciecha:
- Łujek, a dyć na moim kapeluszu siedzicie?
- No to co! A cy juz wychodzisz?

Gece! oddał do naprawy zegarek. Po odbiorze i usłyszeniu należności już następnego dnia zjawia się z reklamacją u zegarmistrza.

— Gdy oddawałem go do reperacji, to źle chodził, ale chodzi! A teraz stoi...

— Niech mnie Bóg skarże — zaklina się zegarmistrz — jeśli ja w ogóle tknąłem panski zegarek!

PROGRAM TELEVISION

SATURDAY	SUNDAY	MONDAY	TUESDAY	WEDNESDAY
ET 1	ET 1	ET 1	ET 1	ET 1
10:00 CHILDREN'S PROGRAMS	11:00 CHILDREN'S PROGRAMS	11:00 CHILDREN'S PROGRAMS	11:00 CHILDREN'S PROGRAMS	11:00 IT'S A GOOD MORNING
11:00 EDUCATIONAL PROGRAMS	11:10 TODAY'S SUNDAY	11:45 GREK SERIES	11:10 SAUNA	11:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
11:30 CHILDREN'S PROGRAMS	11:45 CLASSICAL MUSIC	12:30 IT'S A GOOD MORNING	11:45 GREK SERIES	11:30 IT'S A GOOD MORNING
12:00 GREK DOCUMENTARY SERIES ON NEWS	12:00 NEWS	12:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"	12:30 IT'S A GOOD MORNING	12:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
12:30 GREK P.M. SERIES	12:30 GREK FILM - Comedy	13:30 NEWS	13:30 "SANTA BARBARA" American drama series	12:30 AMERICAN SPORTS SERIES
13:00 GREK (IS NOT ONLY ATHENS)	13:00 BOB OF AL-BABA	14:00 CHILDREN'S PROGRAMS	14:00 CHILDREN'S PROGRAMS	13:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
13:30 TOPICAL JOURNAL	13:30 DOCUMENTARY	14:45 MUSIC	14:45 MUSIC	13:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
14:00 NEWS	14:00 GREK SERIES	15:00 CHILDREN'S PROGRAMS	15:00 CHILDREN'S PROGRAMS	14:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
14:30 P.M.	14:30 GREK FILM - Comedy	15:30 MUSIC	15:30 MUSIC	14:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
15:00 ICARUS	15:15 TV-GAME	16:00 PROFESSOR POUSANGELL	16:00 PROFESSOR POUSANGELL	15:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
15:30 CARTOONS	15:30 JAMES THE KING REMEMBERED	17:00 SYMBATIST SERIES	17:00 SYMBATIST SERIES	15:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
16:00 SOCCER	16:00 NEWS	18:00 DOCUMENTARY	18:00 DOCUMENTARY	16:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
16:15 P.M.	16:30 SOCCER	18:30 FOREIGN SERIES	18:30 FOREIGN SERIES	16:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
16:30 NEWS	16:30 NEWS	19:00 FOREIGN SERIES	19:00 FOREIGN SERIES	16:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
17:00 P.M.	17:00 NEWS	20:00 "THE BEAUTY AND THE BEAST" series	20:00 "THE BEAUTY AND THE BEAST" series	17:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
		21:00 NEWS	21:00 NEWS	17:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
		21:30 OPERA	21:30 OPERA	18:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
		22:00 NEWS	22:00 NEWS	18:30 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"
		22:30 MAGAZINE	22:30 MAGAZINE	19:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL"

SATURDAY	SUNDAY	MONDAY	TUESDAY	WEDNESDAY
ET 2	ET 2	ET 2	ET 2	ET 2
10:30 CHILDREN'S PROGRAMS	10:30 BYZANTINE MYTHS	17:00 NEWS	16:40 CHILDREN'S PROGRAMS	17:00 NEWS
10:45 CHILDREN'S PROGRAMS	10:30 DOCUMENTARY	17:15 NATIONAL DEFENCE PROGRAMS	17:00 NEWS	17:15 "THE WILLOW OF OZ"
11:00 GREK SERIES	11:20 GREK SERIES	17:45 NEWS AND MACHINES	17:15 GREK DOCUMENTARY SERIES	17:45 DEMOTIC MUSIC
11:40 FILM	11:30 GREK SERIES	18:00 "THE RICH ALSO CRY" American/Mexican	17:45 SUMMER ROCK	18:15 PLEXTAN
12:00 NEWS	11:30 ALBATROSS TRIP	20:30 NEWS	18:00 DOCUMENTARY ON ENVIRONMENT	19:00 CULTURAL MAGAZINE
12:15 "HIGHWAY TO HEAVEN" American series	12:30 "DISCOVERING GARDENS" British	21:00 TV-GAME	18:15 STAR SEARCH	20:00 "THE RICH ALSO CRY"
12:30 NEWS	12:00 NEWS	21:45 DOCUMENTARY	19:05 "HISOB" American series	20:30 NEWS
14:15 DOCUMENTARY	13:00 NEWS	22:00 "THE YOUNG SHERLOCK HOLMES"	19:25 MAGAZINE	21:00 RECTAL
14:30 ATHLETICS	13:15 DEMOTIC MUSIC AND SONGS	22:20 NEWS	19:58 "THE RICH ALSO CRY" American/Mexican	21:30 HOLLYWOOD RESEARCH INC.
14:45 PARLIAMENT DEBATE	14:15 SERIES	00:05 SPORTS	20:30 NEWS	22:45 L.A. LAW - American series
17:00 NEWS	14:45 ORACLE		20:55 "THE SYMPOSIUM" Greek series	23:30 NEWS
17:15 TV-G	15:00 P.M.		21:45 CHINA & LIBERTY 27	00:05 MAGAZINE
18:40 MUSIC SHOW	16:10 FRENCH SERIES		23:30 NEWS	00:05 GREK FILM
18:40 PARLIAMENT	17:00 NEWS		00:05 WORLD SPORTS	
19:55 BILLY COBY	18:00 WORLD SOCCER		00:10 RAINBOW	
20:30 SAT. ROAD, 5:30 p.m.	18:55 WHO'S THE BOSS?			
21:30 FILM	21:00 GREK POLICE SERIES			
22:00 SOCCER	21:30 FILM			
23:30 NEWS	22:30 NEWS			
24:00 MAGAZINE	23:45 SPORTS			
00:10 FILM - "HERON IN THE MUSEUM"	23:55 MUSIC SHOW			

SATURDAY	SUNDAY	MONDAY	TUESDAY	WEDNESDAY
MEGA	MEGA	MEGA	MEGA	MEGA
15:00 COCKTAIL	15:00 COCKTAIL	15:00 COCKTAIL	15:00 COCKTAIL	15:00 COCKTAIL
15:30 "SANTA BARBARA" American drama series	15:30 "SANTA BARBARA" American drama series	15:30 "SANTA BARBARA" American drama series	15:30 "SANTA BARBARA" American drama series	15:30 "SANTA BARBARA" American drama series
16:30 ALL IN THE FAMILY	16:30 ALL IN THE FAMILY	16:30 ALL IN THE FAMILY	16:30 ALL IN THE FAMILY	16:30 ALL IN THE FAMILY
17:00 GUNSMOKE	17:00 GUNSMOKE	17:00 GUNSMOKE	17:00 GUNSMOKE	17:00 GUNSMOKE
18:00 NEWS	18:00 NEWS	18:00 NEWS	18:00 NEWS	18:00 NEWS
18:30 MURPHY BROW	18:30 MURPHY BROW	18:30 MURPHY BROW	18:30 MURPHY BROW	18:30 MURPHY BROW
19:00 NEWS	19:00 NEWS	19:00 NEWS	19:00 NEWS	19:00 NEWS
19:30 FOREIGN SERIES	19:30 FOREIGN SERIES	19:30 FOREIGN SERIES	19:30 FOREIGN SERIES	19:30 FOREIGN SERIES
20:00 NEWS	20:00 NEWS	20:00 NEWS	20:00 NEWS	20:00 NEWS
21:30 "THE FATHER: THE SON AND THE SPIRIT" Greek comedy series	21:30 "THE FATHER: THE SON AND THE SPIRIT" Greek comedy series	21:30 "THE FATHER: THE SON AND THE SPIRIT" Greek comedy series	21:30 "THE FATHER: THE SON AND THE SPIRIT" Greek comedy series	21:30 "THE FATHER: THE SON AND THE SPIRIT" Greek comedy series
22:00 DALLAS	22:00 DALLAS	22:00 DALLAS	22:00 DALLAS	22:00 DALLAS
23:00 "31" American police series	23:00 "31" American police series	23:00 "31" American police series	23:00 "31" American police series	23:00 "31" American police series
24:00 NEWS	24:00 NEWS	24:00 NEWS	24:00 NEWS	24:00 NEWS
00:30 ADDERLY	00:30 ADDERLY	00:30 ADDERLY	00:30 ADDERLY	00:30 ADDERLY
01:30 NAWAB-6	01:30 NAWAB-6	01:30 NAWAB-6	01:30 NAWAB-6	01:30 NAWAB-6

SATURDAY	SUNDAY	MONDAY	TUESDAY	WEDNESDAY
ANTENNA	ANTENNA	ANTENNA	ANTENNA	ANTENNA
16:00 PROGRAMS FOR CHILDREN	16:00 CHILDREN'S PROGRAMS - Cartoons	16:01 CHILDREN'S PROGRAMS	16:00 CHILDREN'S PROGRAMS	16:00 FRENCH CARTOONS
16:30 CHILDREN'S PROGRAMS	16:00 MAGAZINE	16:30 CARTOONS	16:30 ART AND LETTERS	16:30 CHILDREN'S PROGRAM
17:00 DINEY	16:30 CHILDREN'S PROGRAMS	16:30 HEAVY METAL MUSIC	16:30 VIDEO CLIPS	16:30 DOCUMENTARY SERIES ON SPORTS
20:00 NEWS	20:00 NEWS	20:00 NEWS	20:00 NEWS AND MAGAZINE	20:00 NEWS - MAGAZINE
20:18 OLYMPIC GAMES SPECIAL	20:15 MUSIC	20:00 MUSIC PROGRAMS	21:00 MAGAZINE	21:00 FILM REVIEW
21:00 GREK MUSICAL SHOW	20:30 GREK SERIES	21:00 GREK SERIES	22:30 FILM	21:30 FILM "FIMPE"
22:00 MUSIC	21:00 SPORTS PROGRAMS	21:00 SPORTS PROGRAMS	23:00 GREK SERIES - "THE TEACHER WITH THE GOLDEN EYE"	23:15 GREK SERIES - "THE TEACHER WITH THE GOLDEN EYE"
22:45 FILM	22:00 DISCUSSIONS ON POLITICS	22:00 DISCUSSIONS ON POLITICS	00:00 NEWS	00:00 NEWS
23:00 NEWS	23:30 DANCE	23:30 DANCE		
	23:30 NEWS	23:30 NEWS		

WALKER (1987) American drama by Alex Cox with Ed Harris and Mari Matlin.

IRMA LA DOUCE (1963) American comedy by Billy Wilder, Jack Lemmon, Shirley McClain and Lou Jacobs.

MUJERES AL BORDE DE UN ATQUE DE NERVIOS (1988) Spanish comedy by Pedro Almodovar with Camen Maoua, Antonio Bantaras, Juliette Seranno, Maria Baranko.

THE DAMNED (1969) Italian drama film by Lucino Visconti with Derk Bogard, Ingrid Tullin, Helmut Berger, Charlotte Rambling, Florida Bolkan.

FILM GUIDE

NOTE: The TV WEEK'S PROGRAMME is highly subject to change. We make such changes on each day's issue, if ET notifications are received in time.

THURSDAY

ET 1

- 11:00 TOM BREN'S PROGRAMME
- 11:45 SIGMA
- 11:45 GREEK SERIES
- 12:30 IT'S A GOOD MORNING
- 14:00 "THE BOLD AND THE BEAUTIFUL" American series
- 16:30 NEWS
- 16:30 "A SUCCESSOR" Brazilian game series
- 18:30 CHILDREN'S PROGRAMME
- 19:40 GOLDEN AGE
- 17:30 GARDEN SERIES
- 18:30 NEWS
- 19:30 DOCUMENTARY
- 20:05 DEAR JOHN
- 20:25 NEW DIRECTORS
- 21:00 NEWS
- 21:30 GREEK SERIES
- 22:10 FORTUNES OF WAR
- 23:00 MAGAZINE
- 24:00 NEWS
- 00:15 GREEK FILM

ET 2

- 18:30 "THE MAN AND ME" Greek comedy series
- 17:00 NEWS

- 17:00 PROGRAMME ON C/PLUS
- 17:45 TOURING SERIES
- 18:15 REEFWATCH
- 18:25 CHOROGRAPHY
- 18:25 SERIES
- 19:55 "THE RICH ALSO CRY" American series
- 20:30 NEWS
- 21:00 GREEK POLICE SERIES
- 21:50 GREEK MUSIC
- 22:40 I CALAUSIS
- 23:35 NEWS
- 23:50 SPORTS
- 24:00 FALLEN ANGELS

MEGA

- 15:00 COCTAIL
- 15:30 "SANTA BARBARA" American series
- 16:30 NEWS
- 16:30 CARTOONS
- 17:00 ENGLISH SERIES
- 18:02 "RIGHT TO LOVE" Brazilian drama series
- 18:00 NEWS
- 18:30 MURPHY SHOW
- 19:02 "KATE AND ALIE" American comedy series
- 19:30 GREEK FILM
- 21:30 THE 3 GRACES
- 22:00 MUSIC PROFILE
- 22:15 YAYA CON DOLU
- 22:02 BOONAL GOTTING
- 00:05 FOREIGN FILM THE BLOOD OF FU MAN CHU
- 01:30 HAWAII-50

ET-3

- 18:30 CARTOONS
- 18:30 TOM BREN'S PROGRAMME
- 19:00 NEWS
- 19:30 NEWS - MAGAZINE
- 21:00 "MAGNUM" TV Series
- 21:20 "LORDS OF THE NIGHT" American series
- 22:00 JUNGLE PROGRAMME
- 22:30 NEWS SERIES
- 23:00 NEWS

ANTENNA

- 18:30 ANIMAL EXPRESS
- 18:30 QUONDAM LIGHT
- 19:45 SEARCH FOR THOMAS
- 19:15 YOUNG AND THE RESTLESS
- 18:31 "BORIS BEY" Russian series
- 18:30 DANCING PRINCE
- 20:00 TV-GAME
- 20:50 NEWS
- 21:10 GREEK SERIES
- 21:40 MIDNIGHT CALLER
- 22:35 ALIEN NATION
- 23:30 GREEK FILM
- 00:50 NEWS
- 01:30 # PORN

ZOFIA ŁĘTKOWSKA

EKSCENTRYCY, DZIWACY CZY GENIUSZE?

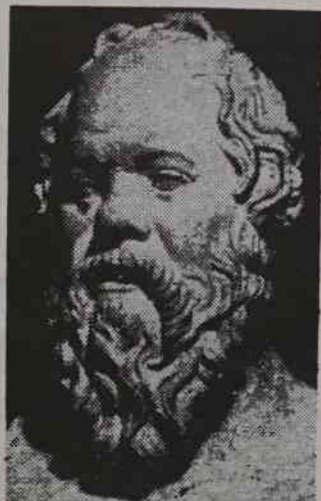
Najęższe autorytety z dziedziny psychologii twierdzą, że każdy człowiek jest na swój sposób nieco zwariowany. Problem polega tylko na tym, jak dalece odchodzimy od pewnych norm. Jeśli ktoś zaczyna zbyt drastycznie łamać konwenanse, mówimy o nim "dziwak" lub "ekscentryk".

Tymczasem okazuje się, że właśnie ekscentrycy są inteligentniejsi, bardziej twórczy, zdrowsi i szczęśliwi od "ludzi przeciętnych i normalnych", a poza tym – żyją dłużej. Takie wnioski wysunął w swej rozprawie pt. "Ekscentrycy: badania naukowe zjawiska", psycholog kliniczny z Królewskiej Kliniki w Edynburgu, David Weeks.

Nie ulega wątpliwości, że ekscentrycy mają zawycażać życie ciekawsze i bardziej urozmaicone od życia przeciętnego zjadacza chleba. I może to wcale nie jest przypadkiem, że najwięcej historyków o nieco dziwnym sposobie bycia, zaskakujących otoczenie przyzwyczajeniach i manierach dotyczy najczęściej uczonych, pisarzy, malarzy i poetów.

Sokrates w młodszych latach był rzeźbiarzem. Szybko jednak porzucił ten zawód. Żył z rodziną w niedostatku, bo całkowicie poświęcił się ulicznej i bezpłatnej pracy nauczycielskiej. Biedak w podartym płaszczu, otoczony gronem uczniów i adeptów spośród najwytworniejszej młodzieży arystokratycznej – dla przeciętnego Ateńczyka był tylko pożałowania godnym dziwakiem, którego trudno brać na serio.

Tymczasem wyrocznia w Delfach orzekła, że jest on najmądrzejszym człowiekiem Grecji, a sława jego przetrwała wieki. Niefrasobliwe podejście do dóbr doczesnych, a szczególnie do ubrań wykazywał także Albert Einstein, który nie nosił skarpetek i miał zwykle jedną parę butów. Dziwił się, dlaczego kamerdyner wciąż je czyści, skoro i tak często pada deszcz i buty zaraz się zabrudzą.



Sokrates

Historycy zanotowali też humorystyczną historyjkę z życia chemika-technologa Karola Bosh'a. Przyjechał on do domu rodzicielskiego na wakacje. Matka uczonego, rozpakowując walizkę stwierdziła brak fraka. *Spokojnie, przyjdzie pocztą* – zapewnił Bosh. W parę dni później przysłał paczką z frakiem, w który pieczęlowicie opakowana została szklana pompa próżniowa...

Wśród współczesnych krążyły dowcipne opowiastki z życia francuskiego fizyka Marie Ampere. Miał on jakoby kiedyś wrzasnąć z oburzeniem, będąc na proszonym przyjęciu: *To jedzenie jest niemożliwe! Kiedy narodzić moja siostra nauczy się, że przed przyjęciem nowej kucharki należy sprawdzić czy umie gotować!* Drobiazg – zapomniał, że nie jest u siebie... Kłóregoś dnia natomiast, pogrążony w matematycz-

nych obliczeniach szedł ulicą. Działania były zawie; nagle spostrzegł przed sobą czarną tablicę, taką, jak na sali wykładowej. Ponieważ zawsze nosił przy sobie kawałek kredy – wyciągnął go czym prędzej z kieszeni i zaczął pisać wzory. Wtedy tablica ruszyła się. Ampere podążył za nią. Była to tylna ściana czarnego powozu...

"Komedię ludzką" Honoriusz Balzac pisał tylko wtedy, gdy był ubrany w habit przepasany sznurem, Hemingway tworzył na stojąco (bosy!). Rossini ze wszystkich swych utworów najbardziej cenił... sosy, których "komponowanie" uważał za sztukę trudną i złożoną. A kto by pomyślał, że nasz wspaniały poeta doby romantyzmu, Juliusz Słowacki doskonale znał się na sprawach finansowych i z powodzeniem grywał na giełdzie! Natomiast Izaak Newton był nadzorcą mennicy i niczym Sherlock Holmes z pasją tropił fałszerzy. Nota bene wybrany do parlamentu w 1688 roku, zabrał głos tylko raz. Zawołał mianowicie na portiera, aby ten zamknął okno, bo jest przeciąg...

Szczył rozłargnienia osiągnął historyk niemiecki Mommsen, który jadąc tramwajem z wnuczką w pewnej chwili spojrzął na nią jakby widział ją po raz pierwszy w życiu i spytał: *Jak się nazywasz, dziewczynko?* – *Greta Mommsen* – odpowiedziała grzeczenie wnuczka, przyzwyczajona do dziwnych zachowań dziadka. *Mommsen?* – *Czekaj, to nazwisko coś mi przypomina...*

Czy te opowiastki pozwalają nam na lepsze, bliższe poznanie wielkich tego świata? Trudno powiedzieć, gdyż jak pisał znany lekarz holenderski Herman Boerhave: *Jestem sławny, chwalony i wszyscy podziwiają moją wiedzę. A ja, niestety, ciągle muszę żałować, że umrę, nic nie wiedząc o sobie samym. Bo sztuka poznania samego siebie jest sztuką trudną, a co dopiero mówiąc o poznaniu drugiego człowieka.*

RÓŻA DLA GWIAZD

Lepiej kobietę oburzać niż nudzić...

Bernard Show

NAJPIĘKNIEJSZA Gabriela SABATINI (Argentyna)

Nazywają ją "Cyganką". Gabriela ma brązową skórę, długie czarne włosy, błyszczące kasztanowe oczy. Podobno bije z niej ciepło, ma w sobie jakiś nieodparty czar. Dlatego na korcie, telewizyjne kamery zatrzymują się na niej dłużej. Nawet, gdy przegrywa, jej cień pada na zwycięzczynię.

NAJBRZYDSZA Rosa MOTA (Portugalia)

Do biegania maratonu uroda jest niepotrzebna, więc panna Mota jest jedną z najlepszych w tej specjalności. 30-letnia Portugalka, mistrzyni olimpijska w maratonie z Seulu, najbardziej lubi wygrywać i pić porto. Po kolejnym jej zwycięstwie jedna z amerykańskich gazet napisała: "Wygrała Rosa Mota – najbrzydsza róża świata!"

NAJLZEJSZA Kyoko SEO (Japonia)

Limit 32 kg – takiej kategorii nie ma w żadnej dyscyplinie sportu. Dlatego filigranowa Kyoko uprawia gimnastykę, gdzie przed startem nie trzeba stawać na wadze. Gdyby Japonka na niej stanęła, wtedy waga zatrzymałaby się na liczbie – 31,8 kg...

NAJCIEŹSZA GAO (Chiny)

Jeśli któraś zawodniczka waży więcej niż 135 kg, prosimy o zgłoszenie się do redakcji.

NAJNIŻSZA Midori ITO (Japonia)

Aktualna mistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym ma 144 cm wzrostu. Ostatnio przyznano Midori tytuł... najniższej studentki uniwersytetu w Nagoi.

NAJWYŻSZA Uliana SIEMIONOWA (ZSRR)

Uliana od ubiegłego roku nic nie urosła i nadal ma 210 cm wzrostu.

NAJMŁODSZA Maria KOMACKA (Polska)

Trzyletnia Marysia jest rezerwową zawodniczką koszykarskiego zespołu Polonia Warszawa. Nie odstępuje swojej mamy, pani Aleksandry, nawet na krok. Ogląda wszystkie mecze i czasami wpada na parkiet, żeby pomóc grającej mamie...

NAJSTARSZA Nina BASZNEROWA (ZSRR)

Wspaniałego turystycznego wyczynu dokonała babcia Nina, która przejechała na rowerze z Kemu, miasteczka leżącego nieopodal fińskiej granicy, aż na półwysep Sachalin. Cała trasa liczyła ponad 10 tys. km. Kto poprawi ten rekord?

NAJBIEDNIEJSZA Antonina (USA)

Podczas amatorskiego turnieju tenisowego w Seattle siostra Antonina na korcie wystąpiła w habcie. Przed swoim zwycięskim występem powiedziała: *Wybaczcie mój strój, ale nie mam nic. Nie stać mnie nawet na zakup tenisowej piłeczki. Rakieta? Pożyczyłam od znajomego księdza.*

NAJBOGATSZA Steffi GRAF RFN

Skrupulatny niemiecki urząd podatkowy wyliczył, że Steffi na korcie wygrała 3,2 mln dolarów. Oprócz tego kontrakty reklamowe przynoszą jej rocznie ok. 2,5 mln dolarów. Dunlop – którego raketami gra Steffi – płaci 1 mln, Opel – 600 tys., producent soków owocowych Granini – 500 tys., zaś firma kosmetyczna Jade – 400 tys. dolarów.

NAJSILNIEJSZA Lian DUFRECH (Kanada)

25-letnia dżudoczka wyzwala na pojedynku samego Mike'a Tysona – byłego

bokserkiego mistrza świata wszechwag. Nie chce ona stanąć z Tysonem w ringu, ale uważa, że jest silniejsza od mistrza w walce... na ręce. Lian ma 167 cm wzrostu, wazy 75 kg, ale dysponuje ogromną siłą. Zaledwie 6 sekund potrzebowała, aby pokonać ważącego 109 kg byłego hokeistę NHL – Pierre'a Boucharda, który nie pamięta swojej ostatniej porażki.

NAJWIERNIEJSZA Galina CZYSTIAKOWA (ZSRR)

Jestem wierną i oddaną żoną – powiedziała Galina – ale jak nie kochać męża, kiedy zabrania mi dźwigać nawet ciężkie siatki z zakupami?

Znamy zawodniczki, które oprócz siatek dźwigają sztangi i też są wiernie!

NAJMILSZA I NAJZGRABNIEJSZA Marlene OTTEY (Jamajka)

Czarnowłosa sprinterka w kostiumach podkreślających wspaniałą urodę, zawsze na bieźni pojawia się ze szczerem uśmiechem. Długonoga, zgrabna Marlene potrafi nawet z wdziękiem biegać. Dlatego jest bardzo lubiana w lekkoatletycznej rodzinie.

Miss Ottey zapytana o wymiary odpowiedziała: – 100-10-99.

Czy to są wymiary biustu, talii i bioder? Nie! To oznacza, że dystans 100 m biega w 10,99 sek.!

NAJSZCZĘŚLIWSZA Kristin OTTO (NRD)

– *Jestem szczęśliwa – oświadczyła Kristin – gdyż wreszcie nie muszę 8 godzin dziennie pływać. Koniec ze sportem, teraz robię tylko to, na co mam ochotę.*

NAJMODNIEJSZA Gabriela SABATINI (Argentyna)

Gdy z kortów zesła znana "modnisia" Chris Evert, tenisowym modelem nr 1 została Gabriela. Jej kostiumy są świetnie dopasowane kolorystycznie, nowoczesne i efektowne. O wygląd panny Sabatini dba firma "Sergio Tacchini", która ubiera ją od stóp do głowy. Jej zryję przyozdabia złoty naszyjnik, podarunek od znanej francuskiej firmy jubilerskiej "McDonald". Oczywiście tenisistka nie nosi go bezpłatnie, lecz miesięcznie otrzymuje więcej, niż on jest wart.

NAJSZYBSZA
Jeannie LONGO
(Francja)

Na torze kolarskim Krylatskoje w Moskwie 31-letnia kolarka przejechała w ciągu godziny 45 km i 16 m. Ten rezultat w godzinnej jeździe na rowerze to rekord świata. Już dwunasty z kolei. I ostatni, gdyż Jeannie postanowiła zakończyć karierę.

NAJPOPULARNIEJSZA
Gabriela SABATINI
(Argentyna)

W swoim kraju Gabriela pod względem popularności ustępuje tylko Maradonie. Swoich wielbicieli ma także w Japonii, Włoszech, Australii i w USA, gdzie spędza większość czasu. Panna Sabatini otrzymuje stopy listów z całego świata, w tym tysiące ofert matrymonialnych. W rodzinnym Buenos Aires boi się wyjść sama na ulicę, gdyż zaraz robi się zbiegowisko. Każdy chce dotknąć pięknej "Cyganki". A ona jest nieprzystępna jak perska kotka.

NAJBARDZIEJ SZCZERA
Christine KNACKE
(NRD)

– *Łykałam wszystko, co podawał mi trener* – powiedziała słynna pływaczka francuskiemu tygodnikowi L'Express – *codziennie zażywałam porcję sterydów anabolicznych, 10-15 tabletek i zastrzyki. Była to mieszanka kortizonu i prokainy.*

NAJBARDZIEJ SEKSOWNA
Hortensja MACCARI
(Brazylia)

"Playboy" napisał o Hortensji: *...twarz opalonego aniołka, biust jak piłki od koszykówki, pupa jak kosz i długie nogi, których nie można zmierzyć...*

Na potwierdzenie tej opinii opublikowano serię zdjęć, na których koszykarka prezentuje swoje wdzięki.

NAJBARDZIEJ SAMOTNA
Steffi GRAF
(RFN)

– *Za wszystko trzeba płacić* – powiedziała sławna tenisistka – *za sukcesy w tenisie również. Dlatego nie mam przyjaciółek i koleżanek. Jestem sama. Żyję w samotności.*

NAJBARDZIEJ KOCHLIWA
Chris EVERT
(USA)

Amerykańska tenisistka, która w ub. roku zakończyła karierę zmienia mężczyzn jak rękawiczki. Oto jej historia romansów w pigułce: zakochuje się w tenisistcie O'Connorsie, a potem w Jacky Fordzie, synu prezydenta Gerarda Forda. Potem jest wielką miłość z tenisistą Tomem Gorma-

nem. Nagle zerwanie i romans z aktorem Burtem Reynoldsem. Rozstanie i małżeństwo z tenisistą Johnem Lloydem. Po siedmiu latach następuje rozwód i romans z piosenkarzem Stingiem oraz aktorem Donem Johnsonem. Wreszcie niedawno ślub z byłym narciarzem Andy Millem! Kto następny?

NAJBARDZIEJ MACIERZYŃSKIE
reprezentacja NRD

W sporcie NRD zanotowano jeszcze jeden rekord. Prawie pół lekkoatletycznej reprezentacji w ub. roku urodziło dzieci. Wymieńmy najbardziej znane mistrzynie: Heike Drechsler, Martina Hellman, Diana Gansky, Sabina Jahn, Dagmar Neubauer...

NAJBARDZIEJ GADATLIWA
Martina NAVRATILOVA
(USA)

Martina uwielbia mówić. Rozmawia z przyjaciółkami, rywalkami, sędziami, dziennikarzami, swoimi psami i kotami. Jednak przed kilku laty nie rozmawiała z rodzicami przez długi okres. Napisała o tym niedawno w swojej kolejnej książce, autobiografii – pt. "Martina". Obraziała się na nich, kiedy po raz pierwszy odwiedzili ją w USA i nagle szybko wrócili do Czechosłowacji. Dlaczego? Rodzice Martiny byli zrozpaczeni, gdy dowiedzieli się, że ich córka jest lesbijką. Pan Navratil powiedział: – *Wolałbym żeby*

co noc spała z innym mężczyzną niż z kobietami.

NAJBARDZIEJ SKĄPA
Steffi GRAF
(RFN)

– *Nic nie kupię w Paryżu! Co za ceny!*
– Oburzyła się Steffi pod wieżą Eiffa. Miejskowa prasa natychmiast zareagowała i napisała – *Skąpa Niemka!* – zarabia miliony, ale liczy każdego dolara!

NAJBARDZIEJ UZDOLNIONA
Gabriela SABATINI
(Argentyna)

Podobno Gabriela wszystko potrafi. Znakomicie jeździ samochodem, reklamuje własne perfumy "Gabriela", szyje, robi na drutach, gotuje, jest modelką, pisze wiersze, gra na gitarze i śpiewa. Ostatnio ukazała się płyta z nagraniami piosenek folkloru argentyńskiego. Wykonawczynią jest Gabriela. Czego nie potrafi?

– *Zagrać ze Steffi 10 pojedynków* – odpowiada – *i wygrać wszystkie.*

PODSUMOWANIE

Najgłośniejsze kobiety sportu roku 1989

1. Gabriela SABATINI – 4 róże
2. Steffi GRAF – 3 róże
3. Marlene OTTEY – 2 róże.

Gabriela Sabatini



sport Mondiale '90



To był strzał... To jest szal... Kamerun w ćwierćfinale.

Fot. CAF — AP

2 R U N D A

Hiszpania - <u>JUGOSŁAWIA</u>	1 - 2
Brazylia - <u>ARGENTYNA</u>	0 - 1
<u>WŁOCHY</u> - Urugwaj	2 - 0
<u>IRLANDIA</u> - Rumunia	0-0 5-4
<u>R F N</u> - Holandia	2 - 1
<u>CZECHOSŁOWACJA</u> - Kosta	ka 4 - 1
<u>KAMERUN</u> - Kolumbia	0-0 1-0
<u>ANGLIA</u> - Belgia	0-0 1-0

Ć W I E R ć F I N A Ł

30.06. Jugosławia - Argentyna	18.00
30.06. Włochy - Irlandia	22.00
01.07. RFN - Czechosłowacja	18.00
01.07. Kamerun - Anglia	22.00

P Ó Ł F I N A Ł

03.07.	21.00
04.07.	21.00

M E C Z O 3 M I E J S C E

07.07.	21.00
--------	-------

F I N A Ł

08.07.	21.00
--------	-------

Powiedzieli:

(W) „Kiedy strzelenie gola zastępuje orgasm, to musi wyglądać na patologię”. (Emilio Seravadio, prezydent Włoskiego Towarzystwa Psychologicznego).

„Obie drużyny można porównać do dwóch uszmiętkowanych kobiet, ale Argentyna ma więcej zmarszczek”. („Corriere dello Sport” przed meczem Argentyna - Brazylia).

O 13.35

O godz. 13.35 czasu miejscowego w Rio de Janeiro zamilkły bębny, wybijające rytm samby. Brazylia przegrała z Argentyną. Mistrzowie świata „odwołali” karnawał w Rio... Rio de Janeiro, jak wszystkie brazylijskie miasta, było przygotowane do wielkiej zabawy. Na ulice miały wyjść tysiące ludzi — z instrumentami muzycznymi, flagami, śpiewem. Claudio Caniggia popsuł mieszkańcom Rio zabawę. Wielu Brazylijczyków z tego powodu płakało...

A w Buenos Aires olbrzymia radość. Mimo nie najlepszej pogody, po zakończeniu transmisji na ulice stolicy wyległy tysiące mieszkańców, ciesząc się ze zwycięstwa swojej drużyny. Na miasto spadł — jak napisała agencja DNA — deszcz konfetti.

Wierzy w cuda

Maradona przed meczem z Brazylią powiedział, że rywale są lepsi, ale on zaczął wierzyć w cuda i liczy na to, że taki zdarzy się w niedzielę. „Na piłkarskim boisku umarł już jeden faworyt”.

Czy Robson wróci?

Kapitan reprezentacji Anglii, Bryan Robson poleciał do kraju na badania lekarskie. W me-

czu z Holandią odnowia mu się kontuzja ścięgna Achillesa i nie wiadomo czy uda mu się wyeliminować tę dolegliwość. Problemy ma także trener Belgów, Guy Thys. Nie ma żadnych szans wyjścia na boisko kontuzjowany Marc Emmers, a o występie Georgesa Gruna zadecydują lekarze.

Szaleństwo trwa

Jeden z gwatemalskich kibiców drużyny Kostaryki stracił życie. W czasie trwania transmisji z meczu Kostaryka - Szwecja wszedł na dach aby poprawić antenę. Dotknął przewodu wysokiego napięcia i zmarł na miejscu. Egipski kibic po przegranej Egiptu z Anglią powiesił się. Zostawił kartkę: „Nie warto żyć po tej porażce”. Nie udało się uratować życia 17-letniemu Włochowi, który po zwycięstwie swej drużyny nad Czechosłowacją wypadł z samochodu. Zmarł w szpitalu. Policja w Bolonii aresztowała i wydalila z Włoch kolejnego już 45 Anglika. Podczas spotkania RFN - Holandia zamknięta została granica między tymi państwami. W przeszłości na przejściach granicznych dochodziło już do groźnych bójek pomiędzy kibicami.

Boniek wybiera

Nowym trenerem włoskiego I-ligowca - Lecce został Zbigniew Boniek. Agencje podają, że w tej drużynie grać mają: Rumun Popescu i Rosjanin Alejnikow.

Herbaciarze

Grupę F nazywano „herbaciarską”. O zamilowaniu Anglików i Irlandczyków do tego napoju wiadomo od dawna. W ilości wypijanej herbaty pobili ich jednak Egipcjanie. Jeden z zawodników potrafił nawet wypijać dziennie 40 filiżanek.

Z daleka

Hiszpańscy piłkarze z daleka omiitali podczas meczu z Koreą Płd. swych rywali. Ci bowiem, zgodnie z ludową medycyną wysmarowali się maziem składającym się z mieszanki posiekanej cebuli, oleju i koniaku.

Mówią wicy przegrani

Careca (Brazylia): „W tym dniu bogowie nam nie sprzyjali. Mielśmy dużą przewagę, kontrolowaliśmy grę, trzykrotnie piłka trafiała w słupek lub poprzeczkę, a bramki nie udało się zdobyć. To nieprawdopodobne. Niestety taki jest futbol.

Maurizio FERRARI („La Repubblica”)
specjalnie dla „Gazety Wyborczej”

KAPITAŁ W NOGACH



ile jest warta, w twardej walucie, włoska kadra narodowa? 220 miliardów lirów (170 mln dolarów), jeśli zliczymy sumy, za jakie poszczególne kadrowicze zostali kupieni przez macierzyste kluby – więcej niż dochód narodowy np. Republiki Zielonego Przylądka.

Oferując niedawno Fiorentinie za Roberto Baggio 25 miliardów Juventus (a właściwie jego patron, prezes Fiata Gianni Agnelli) pobit wszechwiałowy rekord w piłkarskim handlu. Fiorentina zgodziła się na transakcję, a wiedzy rozgrywczy kibice wylegli na ulice Florencji z cocktailami Molotov oraz kamieniami w garściach. Kilka dni trwało, zanim policja zdolała ich uspokoić.

Marksiści mogłby powiedzieć, że w ten sposób masy zaprotowały przeciw dyktatowi turyńskiego kapitału.

A dlaczego właściwie Agnelli czy Berlusconi (patron klubu AC Milan, przy okazji właściciel kilku programów telewizyjnych oraz gazet) bawią się za tak ogromne pieniądze w piłkę nożną? Prawdopodobnie chodzi o znacznie więcej niż tylko zwyczajną reklamę: finansowi magnaci tworzą dwory, nictym renesansowi Medyceusze czy Gonzagowie, i niebale wydając miliardy na rozrywki tłumy uświęcają swoje publiczne wizerunki.

Udaje im się to coraz lepiej: włoskie drużyny (Juventus, Milan, Sampdoria) zdobyły w tym roku wszystkie trzy europejskie puchary. Dlatego włoscy piłkarze stają się powoli najdrożsi na świecie: Gianluca Vialli – 23 miliardy lirów, Franco Baresi (kapitan AC Milan) – 15 mld, około tuzina miliardów walczy Berti, Marrocchi, Giannini, Donadoni, Carnevale i pogromca Austrii – „Toto” Schillaci.
– Nic dziwnego, że zawodnicy

przemianili się w żywy kapitał. Bezcenne nogi Baggio ubezpieczono w londyńskiej firmie Lloyd’a na 50 miliardów lirów!

Kadrowicze jednak chcą niezależnie się od wszechmogących patronów. Reprezentacyjny bramkarz Zenga niedawno otworzył w centrum Mediolanu restaurację, zawodnicy Interu – Bergomi i Ferri utworzyli firmę kredytową, o karierę napastnika Viallego troszczy się natomiast spółka Vialli Promotion, specjalnie powołana przez autowego asa geneeńskiej Sampdorii.

Azurred muszą zostać mistrzami świata – tego domagają się zgodnie i kapitaliści, i proletariatusze.

Żeby zachęcić piłkarzy, każdemu w razie zwycięstwa obiecano Komandorie Republiki i – bagatela – 200 milionów lirów. Czyli: noblesse oblige (do zwycięstwa).

Tłum, Michał CICHY

Mówią zwycięzcy

Carlos Bilardo (trener Argentyny): „Argentyna odrodziła się. W naszej drużynie tkwią wielkie możliwości, w meczu z Brazylią piłkarze zaprezentowali zaledwie 50–60 procent swych możliwości. Ten mecz można traktować jako finał mistrzostw świata”.

Diego Maradona: „Brazylia nie zasłużyła na porażkę. Ale my byliśmy w siarłowej sytuacji. I wygraliśmy. Argentyna jeszcze nie umierała. A kiedy żyjemy, jesteśmy niebezpieczni. Pokonaliśmy wielką drużynę”.

rane. Beenbakker i jego przeciwnicy piłkarze od początku Mundialu przeceniali swoje siły. Czerwona kartka dla Rijkaarda oznacza początek końca – „De Volkskrant” (Holandia): Dużo miejsca, dużo gry, dużo futbolu – „Der Standard” (Austria); Ludzie Kaizera zalażli Holandii. Drużyna RFN gra najnowocześniejszy futbol na Mundialu. Klinsmann jest najbardziej utalentowanym i najtrudniejszym do upilnowania przez obrońców napastnikiem – „Diario 16” (Hiszpania).

Fakty i plotki

VOELLER NIEWINNY?

Związek Piłki Nożnej RFN zapowiedział odwołanie do FIFA w sprawie czerwonej kartki Voellera, uważając, że jest to kara niesłuszną. W trakcie niedzielnego meczu RFN – Holandia Rijkaard opłul Voellera. Obaj piłkarze rozmawiali w szatni o tej przykrej scenie. Zaw sze łączący nas na boisku dobre stosunki – powiedział Voeller. Nie mogę zrozumieć reakcji Rijkaarda po decyzji sędziego.

OKRADLI PREMIERA

Marcelino dos Santos – premier Mozambiku został okradziony w pobliżu neapolitańskiego stadionu Sao Paolo, w drodze na mecz Kamerun – Kolumbia. Premierowi, który tego dnia zrezygnował z towarzystwa ochrony osobistej, nieznan sprawcy wyrwali z ręk leczkę, w której znajdowały się m. in. pieniądze i książeczka czekowa.

MALY, CIASNY
ALE WŁASNY

Prezydent Kostaryki Rafael Angel Calderon zwrócił się do parlamentu z prośbą o pozwolenie na podarowanie każdemu piłkarzowi, który wywalczył awans do II rundy, „małego lecz nowego samochodu”. Parlament projekt zaakceptował.

Kissinger o Mazowieckim:

Premier nie jest kibicem

„Premier Mazowiecki wykazał pożałowania godny brak zainteresowania piłką nożną, co zapewne wynika z faktu, że Polska nie jest tym razem reprezentowana na mistrzostwach świata” – zażartował obecny w Warszawie były sekretarz stanu USA, Henry Kissinger po spotkaniu z premierem Tadeuszem Mazowieckim. Zapytany, czy ma czas na oglądanie piłkarskich spotkań we Włoszech, Kissinger stwierdził: „Nasz ambasador w Polsce jest fanatykiem piłki nożnej. Nagrywa mecze na taśmy, dzięki czemu mogłem minionej nocy obejrzeć kilka spotkań. Wybieram się do Włoch, aby obejrzeć finał mistrzostw”.

Zamiast komentarza

Parada tytułów i cytatów



● ARGENTYNA – BRAZYLIA (1:0): Maradona wykpił Brazylię. Tylko jego geniuszowi Argentyna zawdzięcza niesprawiedliwe zwycięstwo. Czym zasłużyli sobie Brazylijczycy na taką karę Boga? – „Gazzetta dello Sport” (Włochy); Perfekcyjne samobójstwo – Brazylia grała, a Maradona zwyciężył – „Corriere della Sera” (Włochy); Maradona odtańczył swe przedostatnie tango. Jedno genialne zagranie zniszczyło Brazylię, która grała lepiej – „Diario 16” (Hiszpania); Czym różnił się Argentyna od Brazyl-

li? Tym, że w drużynie argentyńskiej gra Maradona. Nie pokazał niczego przez 80 minut, ale potem błysnął jego geniusz – „AZ” (Austria).

● RFN – HOLANDIA (2:1): Inter Mediolan pokonał Holandię 2:1. Magiczny wleczoł Klinsmanna – „Corriere dello Sport” (Włochy); RFN pędzi dalej włoską autostradą – „Corriere della Sera” (Włochy); Człogi Beckenbauera pokonały napuszonych i plujących Holendrów – „l’Unita” (Włochy); Pycha i arogancja zostały uka-

Trzech polskich żużlowców w finale kontynentalnym

(P) W znanomitych nastojach niezbyt licznie przybyli na stadion budygoy kabine oszekiwali na rozpozecie półfinalu kontynentalnego indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Z dwóch powodów: kontuzja Zenka Schneiderwinda (CSRF) otworzyła drogę do finału ulubieńcowi niemieckowch Tomaszowi Gollobowi a Przemysławowi Handlu Zagranicznego „Waltines” zatrudnowdo znakomita obrawa przedmeczowa: panienki na motocyklach, stare samochody, skoki spadochronowe, jazz i wiele innych atrakcji. Po pierwszych wyścigach zrzędy miny kibicom jedynie Jan Krzysteniak polechał bezblednie. Później bylo też lepiej. Wprawdzie Antonin Kasper (CSRF), a wiascirwie jego maszyna — najnowszy model jawy 898, byl poza zasięgiem (w ostatnim starcie oddał zwyciestwo Tesarowi), lecz Polacy jechali coraz lepiej. Jedyne Ryszarda Dolomisiewicza przesładował pech. Wystartował z kontuzjowana lewa reka (od tygodnia powinna być w gipsie), walczyl ambitnie i, nic z tego. Naipierw w trzecim jeso starcie defekt maszyny pozabwil go 2 pkt. do ostatniego wyścigu wystartował „w asyście” Golloba i Krzystyniaka. Ci dwaj aspirowali prowadzacezo „Delfka” przed stekami Lzora Marko (ZSRZ). Na 50 m przed meta maszyna ponownie miała defekt i final

kontynentalny pozostał w efekcie marzeń.

Do finału kontynentalnego awansowali:

1. A. Kasper (CSRF) 14 pkt.
2. J. Krzystyniak (Polska) 12 pkt.
3. T. Gollob (Polska) 12 pkt.
4. Z. Tesar (CSRF) 12 pkt.
5. A. Koczo (Węgry) 9 pkt.
6. J. Petrikovics (Węgry) 8 pkt.
7. W. Zaluski (Polska) 7 pkt.
8. H. Schatzer (Austria) 7 pkt.
9. I. Marko (ZSRZ) 7 pkt.

(+) — rezerwowcy.
Najlepszy czas uzyskał w I biegu J. Krzystyniak — 66,78 sek. Widzów ok. 15 tys. Sędzia zawodów — Jorgen Dovoheus (Dania). (PAP)

W III lidze

Komplet wyników grup III ligi piłkarskiej: Gwardia (Szczecin) — Polonia (Warszawa) 1:3 (1:1). Stal (Kutno) — Jeziorak (Iława) 0:1 (0:1). Lechia (Tomaszów) — Unus 2:2 (2:1). Mazur (Elk) — GKS (Bełchatów) 1:4 (0:2). Włókniarz (Pabianice) — Boruta (Zgierz) 2:2 (0:1). Bug (Wysocków) — Pilica (Tomaszów) 0:2 (0:1). Włókniarz (Aleksandrów) — Wisła (Plock) 0:2 (0:1). Wigry (Sawałki) — Polkolor (Płaszczyno) 1:3 (1:1). Hutnik (Warszawa) — Stomil (Oleśzów) 2:1 (1:0). Górnik (Konin) — nauzował.

TABELA

1. Hutnik	24	56	57-26
2. Polonia	24	50	58-24
3. Bełchatów	35	48	58-31
4. Wisła	34	44	38-24
5. Pilica	34	42	46-32
6. Stomil	24	40	35-23
7. Boruta	21	39	41-29
8. Unus	35	28	42-35
9. Jeziorak	31	26	40-33
10. Włók. P.	34	24	33-22
11. Bug	24	23	32-23
12. Górnik	21	21	39-25
13. Gwardia	24	21	29-34
14. Stal	24	23	32-39
15. Wigry	33	27	31-44
16. Lechia	24	27	25-19
17. Polkolor	31	20	26-52
18. Włók. A.	31	14	33-60
19. Mazur	24	19	29-72

(m.w.)

KRÓTKO

● Zenon Jaskała zajął piąte miejsce w wyścigu kolarskim zawodowców Dookoła Szwajcarii ze stratą 2,17 mln. do zwycięzcy — Seana Kelly (Irlandia). Kelly wyprzedził o 41 sek. Roberta Millara (W. Brytania) oraz o 1,04 min. Andrewa Hampstena (USA). Ostatni etap wygrał Kim Anderson (Dania).

KRÓTKO

● Wyścig samochodowy Formuły 1 o Grand Prix Meksyku wygrał Alain Prost (Ferrari) przed Nigellem Mansellem (Ferrari) i Gerhardem Bergerem (McLaren Honda).

● Rozegrany w Bratysławie półfinal kontynentalny mistrzostw świata na żużlu zakończył się zwycięstwem Zoltana Adorjana (Węgry). Do finału awansowało trzech żużlowców CSRF, po dwóch z Węgier i RFN oraz jeden z Włoch.

● W finale międzynarodowego turnieju bokserkiego w Warnie w kat. 60 kg Grzegorz Jabłoński zwyciężył A. Guedriego (Algieria), a Wojciech Bartnik w kat. 81 kg pokonał O. Liliuna (ZSRZ).

● Według danych statystycznych opublikowanych przez Alpejski Klub Szwajcarii, w ub.r. w Alpach Szwajcarskich zginęło 176 osób (w tym 67 to cudzoziemcy).

● Samochodowy rajd Camel-Trophy rozegrany na 1600-kilometrowej trasie z Bracka do Irkucka wygrała załoga holenderska S. Luiks i R. Kamps.

● W Drzonkowie tytuł mistrza Polski juniorów w pięcioboju nowoczesnym zdobył Piotr Makowski (Lumel Zielona Góra) — 5429 pkt.

● Były siatkarz Stali Mielec Edward Świątek został prezesem tego klubu. Dotychczasowy prezes Witold Stowiński złożył rezygnację, podobnie jak wiceprezes Stanisław Bobola.

● Tomasz Nagórka wygrał bieg na 110 m ppl. podczas mitingu w Saint Denis. Polacz w czasie 13,57 pokonał Francuzów P. Tourreta — 13,60 i S. Carlstana'a — 13,88. 100 m kobiet wygrała M. Otley (Jamajka) — 11,08.

● Najlepszy polski koszykarz ostatnich lat — Eugeniusz Kijewski zastąpił na stanowisku trenera zespołu Lecha Poznań Wojciecha Krajewskiego.

● Suma transferu piłkarza Pogoni Szczecin Jacka Krzystolika do Olimpii Poznań nie została ujawniona. A szkoda.

Ruszył Wimbledon

Na najsłynniejszych kortach świata — trawie Wimbledonu — rozpoczął się doroczny turniej tenisowy. Już w pierwszym dniu wyeliminowany został jeden z rozstawionych graczy w singlu — Yannick Noah, który przegrał w 1. rundzie z zupełnie nie znanym Wayne Fenreira z RPA 4:6, 3:6, 2:6.

Pozostałe ciekawsze wyniki pierwszego dnia turnieju: Ivan Lendl — Christian Minussi 3:6, 6:4, 6:3, 6:4; Boris Becker (2) — Luis Herrera 7:6 (7-2), 7:6 (7-4), 7:5; Aleksander Wołkow — Slobodan Ži. vojnovic 6:7 (2-7), 7:6 (8-6), 7:6 (7-2), 6:1; Paul Annacone — Leif Shiras 2:6, 3:6, 6:3, 6:3, 8:6; Hana Mandlikova — Laura Lapi 6:3, 3:6, 11:9.

Artur Partyka — 2,33 m

(P) Bardzo dobra forme zaprezentował Artur Partyka podczas mitingu lekkoatletycznego w Saint Denis. Polek z rezultatem 2,33 m zniżył drugie miejsce. Wygrał Hollis Conway (USA) — 2,33, a na trzeciej pozycji uplasował się Georges Dekow (Belgia), który również pokonał poprzednika na wysokości 2,33 m. Gwardia był Jean-Charles Gicquel (Francja) — 2,30 m. (PAP)

NAZWISKA WYNIKI

● Tomasz Nagórka wygrał bieg na 110 m ppl. w czasie 13,57 sek. podczas mitingu lekkoatletycznego w Saint Denis. W biegu na 800 m Piotr Piłkarski zajął 3 lokate w czasie 1:46,00. W rzucie oszczepem Stanisław Witkec był drugi z rezultatem 73,92 m.

● W towarzyskim meczu rugby w Hohen Neuendorf reprezentacja Polski (do lat 16) pokonała NRD 41:12.

RENA TOURS

TRAVEL AGENCY OFFICE

ATH. GIANNOULOPOULOS & SIA PARTNERSHIP COMPANY

2 VILARA str. ATHENS 3 PIETRO
TEL. 5248058 - 5249656
A.F.M. 92535510

- STALE LINIE AUTOKAROWE

GRECJA - POLSKA I POLSKA - GRECJA
KURSY CO TYDZIEŃ

- NA TERENIE POLSKI MAMY SWOJE BIURA TURYSTYCZNE

- ORGANIZUJEMY TANIE WYCIECZKI DO GRECJI ŁĄCZNIE
Z ZAKWATEROWANIEM I ZAŁATWIENIEM WIZ

- ORGANIZUJEMY TANIE WYCIECZKI NA TERENIE GRECJI

- SPRIEDAJEMY BILETY LOTNICZE I AUTOBUSOWE

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI ZAŁATWISZ W NASZYCH
BIURACH W GRECJI I W POLSCE

BIURO W ATENACH CZYNNE JEST W GODZ 10-15-tej
17-20-tej

58-400 KROSNO

ul. Lwowska 21, tel. 20 11



POLECA SWOJE USŁUGI.

28-100 BUSKO - ZDRÓJ
os. Sikorskiego pawilon 10, tel. 28-11



Zapraszamy na spotkania
w każdą sobotę o godz. 18.00
Ateny - Omonia, ul. Epikoureu 19

NAPRAWA

KUPNO SPRZEDAŻ

lodówek, pralek, pieców
elektrycznych.

Nr telefonu: 86-27-429

od godz. 19-tej do 21-tej w piątek.

LEKARZ

CHIRURG-STOMATOLOG
LILI BARLAMA

Przyjmuje od poniedziałku
do piątku w godzinach:
10-13 i 17-20
TANIO

Adres:
ul. LARNAKOS 41
boczna Michaila Vody przy
stacji metra AG. NIKOLAOU

KANTOR ANNA

CHCESZ KUPIĆ NIEDROGO
DOBRE I MODNIE USZYTE
FUTRO -
WSTĄP DO NAS.

PRACOWNIA FUTER W SIATYSTA
Z FILIĄ W ATENACH
POLECA
WSZYSTKIM
ELEGANTKOM
SWOJE WYROBY.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD GODZ 9⁰⁰ DO 20⁰⁰
Z SOBOTĄ WŁĄCZNIE
SKLEP FILIA ANNA
UL. KOUMODOUROU 13, III P.
(BOCZNA OD ZINONOS)
WSTĄP, ZOBACZ-
NIE STRACISZ

Technik dentystryczny przyjmuje
we wtorki i piątki
w godz. od 18-tej do 21-tej.

WYKORUJE:

- PROTEZY CAŁKOWITE I CZĘŚCIOWE
- KORONY AKRYLANOWE, MOSTY AKRY-
LANOWE
- EKSPRESOWE NAPRAWY PROTEZ

ADRES NEOFALIRO UL. IRINIS 59

TEL GRZECZNOSCIOWY 4826484
(PROSIC ADAMA)

DOJAZD Z OMONII METREM DO ST. FA-
LIRO
DOM JEDNORODZINNY PRZY KWIACIAR-
NI "ΘΥΤΑ"

SPRZEDAŻ

Sprzedam dwie butle
turystyczne. o poj.
2,5 l. oraz kuchenkę
turystyczna drupalnikowa.
Informacje u kolporterów "Kuriera".

TOAST CENTER

8. AHARNON ^{4³⁰} - ^{24⁰⁰}
okolice

* * * * *
* **PL. VATIS**
* **poleca:**

- * piwo kuflowe, sandwiche,
- * kawa, WÓDEKA wyborowa
- * oraz OBSŁUGA W JĘZYKU
POLSKIM!
- * W lokalu znajduje się też
tablica ogłoszeń i infor-
macjami na temat mieszkań
i pracy.

ARIS - FURS

FOX ★ MINK ★ ASTRAKHAN ★ KARAKULY ★ NUBIA
BLAMY ★ FUTRA ★ KARAKULY ★ NUBIA

CENY HURTOWE

ATHENS - OMONIA VILAROS
TSALDARI (PIREOS) ST 8
ARISTIDIS KONSTANTINIDIS TEL 572 2 2 2

AMBASADY:

Polska - Paleo Psychico,
22 Chrisanthemon
tel. 671-6917

Kanadyjska - 4 Gannadiou
tel. 723-9511

Południowoafrykańska -
124 Kifissias
tel. 692-2125

WOLNORYNKOWY
KURS DOLARA:
172 DRS



kurs ANGIELSKIEGO first steps in english

komplet 12 kaset 90 zł (1111)

W ciągłej sprzedaży:

w soboty w godz. 19 - 21

w niedziele w godz. 17 - 21

Wzry: Kościele Polskim (Koc. u. M. Widy) (Gdynia)

...with english everywhere...



FUTRA ANNA-ARIS

SPRZEDAŻ WYSYLKOWA

PORAVAS ARISTI DIS

ul. TSALDARI (Pireos) 10, p. IV

104-31 ATHENS OMONIA

tel. sklep. 52 37 681 . tel. dom 51 47 128

PRZEDSTAWICIELSTWO PLL „LOT” W ATENACH
INFORMUJE, ŻE NASTĄPIŁA ZMIANA W
LOKALIZACJI BIURA PLL „LOT”
NOWE BIURO MIEŚCI SIĘ PRZY ULICY
ELFTEIRIOU VENIZELOU 15 (PANEPISTI-
MIOU)

BIURO CZYNNE JEST W NASTĘPUJĄCYCH
GODZINACH:

- OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

OD 9-TEJ DO 17-TEJ,

- W SOBOTĘ OD 9-TEJ DO 14- TEJ.

NUMERY TELEFONU : 32 21 121

32 38 638

32 31 205

EWENTUALNIE PRZEZ CENTRALĘ GSA
„GOLDAIR”: 32 55 061 - 5

32 41 116

„KURIER ATENSKI”

WYDAWCA:
TADEUSZ CIESLAK

RED. NACZELNY:
MAGDALENA SZMYGIN

TYTUŁOWY:
KRZYSZTOF APOSTOLAKIS

„KURIER ATENSKI” MOŻNA KUPIĆ
W KIOSKACH JUŻ OD PIĄTKU